WTOREK 14 KWIETNIA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXIX

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **15 (1458)**

#Twoja osłona – czyjaś ochrona

NASZA AKCJA PROFILAKTYCZNA

Czytaj na stronie 2

ISSN 1232-4035

9 771232 403105 15

W NUMERZE: **Ksiądz Szywalski pisze o smutnych świętach 2020 i 1945** str. 8 ■ **Kto i co może pomóc biznesowi w pandemii** str. 13 i 15 ■ **Plaga dzikich wysypisk** str. 12 ■ **Kiedy ruszy budowa ronda przy „Mechaniku”?** str. 14 ■ **Nasz cykl: Bohaterowie czasów epidemii** str. 16 i 17 ■ **Z koronawirusem walczą w workach na śmieci** str. 4 i 19 ■ **Jak COVID-19 zmienił polskie prawo** str. 20 ■ **Raciborzanin na Wyspach. Wielka Brytania zlekceważyła wirusa** str. 21 ■ **Jak sobie radzi „Złota Jesień” w warunkach pandemii?** str. 4 ■ **Ochroniarz nie wpuścił kobiety z własną torbą do „Biedronki”** str. 7

eprasa.pl 2fe5792626

Twoja osłona – czyjaś ochrona. Akcja profilaktyczna Nowin

Jeszcze przed wprowadzeniem obowiązkowego noszenia maseczek ochronnych, wspólnie ze znanymi postaciami publicznej działalności w powiecie raciborskim, propagujemy noszenie osłon na usta i nos.

Akcję zainicjowała Katarzyna Gruchot dyrektor Wydawnictwa Nowiny. Prowadzi na łamach tygodnika cykl „Bohaterowie czasów epidemii". Opisuje działania zwykłych ludzi, którzy włączają się bezinteresowanie w prospołeczne projekty. Sama od wielu dni zakłada rękawiczki i nosi maseczkę. To wciąż dla wielu egzotyczna postawa, ale świadomość ludzka rośnie z każdym dniem pandemii. Dlatego postanowiliśmy wykorzystać łamy gazety i zawartość portalu, aby upowszechniać postawę profilaktyczną wśród mieszkańców powiatu. W świąteczne dni zachęcaliśmy do nadsyłania nam zdjęć w maseczkach, przyłbicach, chustach, aby jak najwięcej osób zobaczyło swoich znajomych z zasłoniętą twarzą. Czytelnicy odpowiedzieli na nasz apel, za co jesteśmy im wdzięczni. To dla nich powstała, wyjątkowa w skali 28-letniej działalności tygodnika, okładka profilaktyczna. Po rozłożeniu tworzy plakat z jasnym przekazem – tekstowym i wizualnym: czas założyć osłonę. Żyj i pozwól żyć innym, stosując maseczkę lub inną osłonę ust i nosa. **(ma.w)**

Racibórz najszczodrzej potraktował przedsiębiorców ze swymi ulgami

Ukłon miejscowego magistratu w stronę lokalnych przedsiębiorców okazał się największy, w porównaniu do kroków podjętych przez okoliczne samorządy. Oto zestawienie ulg, jakie zaproponowano biznesowi w Raciborzu i sąsiednich miastach Subregionu Zachodniego.

Racibórz

1. Zarządzeniem prezydenta Polowego ustalono stawkę czynszu na 1 zł netto za lokal (skorzysta 167 przedsiębiorców)
2. Zmieniono termin płatności opłaty z tytułu użytkowania wieczystego i opłaty przekształceniowej – do 30 czerwca 2020 r. Dodatkowo istnieje możliwość rozłożenia płatności na raty.
3. Możliwość złożenia wniosku o udzielenie ulgi (umorzenie, odroczenie terminu płatności, rozłożenie na raty) w zakresie podatków: rolnego, leśnego, od nieruchomości, od posiadania środków transportowych.
4. Zostało wysłane pismo z prośbą o rozważenie obniżenia wysokości stawek czynszu lokali należących do spółdzielni: GS, Nowoczesna, PGL Dom, Społem PSS. Osobiście z przedstawicielami ww. podmiotów rozmawiał również wicerezydent Fita.
5. Zorganizowano szereg webinarów dla przedsiębiorców i poszerzono kanały komunikacji internetowej na linii Miasto – przedsiębiorcy.
6. Gromadzone są dane o firmach chętnych do zaangażowania w akcję „Kupuj w Raciborzu" i „Zakup odroczony", aby promować poszczególne branże oferujących możliwość zakupów on-line i zakupów odroczonych.

Wodzisław Śląski

1. Odstąpienie od pobierania czynszu za najem gminnych lokali użytkowych. Najemca, który wskutek ogłoszonego stanu zagrożenia epidemicznego musiał wstrzymać prowadzenie działalności gospodarczej w najmowanym od miasta lokalu, powinien złożyć wniosek o odstąpienie od naliczania czynszu najmu wraz z oświadczeniem o wstrzymaniu działalności.
2. Obniżenie czynszu najmu gminnych lokali użytkowych oraz najmu gruntów – obniżka może nastąpić do 90% obowiązującej stawki czynszu najmu. Obniżenie czynszu obejmuje lokale gastronomiczne, które nie zaprzestały działalności i w ramach których przygotowywana i podawana jest żywność na wynos oraz grunty, wykorzystywane przez tych przedsiębiorców.

Rybnik

1. Obniżenie do kwoty 1 zł w okresie od 1 kwietnia do 31 maja br. czynszu w lokalach, w których prowadzona jest działalność gastronomiczna.
2. Obniżenie czynszu o 50% stawki w lokalach, w których prowadzona jest działalność inna niż gastronomiczna.

Żory

1. Zwolnienie z opłaty czynszowej przedsiębiorców którzy zaprzestali prowadzenia działalności gospodarczej.
2. Udzielenie ulgi przedsiębiorcom (na podstawie złożonego wniosku), którzy znacznie ograniczyli działalność.

Kędzierzyn Koźle

1. Przedsiębiorcy wynajmujący lokale od Miasta, którzy zawiesili działalność lub którym zmniejszyły się znacznie wpływy mogą złożyć wniosek o zmniejszenie naliczonego czynszu. Odroczenie opłat ma dotyczyć okresu do końca lipca 2020. W grę wchodzi także rozłożenie na raty płatności bądź umorzenie zaległości w czynszu.

Jastrzębie Zdrój

1. Przewidziano umorzenie opłat za kwiecień, maj, czerwiec – w 100 %, w 50% , w 30%. Warunkiem uzyskania ulgi jest złożenie przez przedsiębiorcę wniosku w terminie nie dłuższym niż 3 miesiące od dnia wymagalności należności czynszowej, której dotyczy umorzenie. Wnioski będą rozpatrywane przez urząd miasta indywidualnie.

(opr. m)

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Nie tylko koni żal

Odkąd pracuję w Nowinach Raciborskich, a to już prawie 20 lat, towarzyszę wielkanocnym procesjom. Widziałem je w chłodzie, w śniegu i w upalnym słońcu. Fotografowałem wyścigi w błocie, byłem świadkiem groźnych upadków w biegu. Przemierzyłem pieszo całą trasę procesyjną, jechałem ze „śpiewokami", a także byłem konferansjerem wydarzenia. Miałem przyjemność poznać wspaniałych ludzi organizujących to błagalne przedsięwzięcie w raciborskim Sudole, których niestety nie ma już z nami, a w procesji jeździli dłużej niż żyję. Z moich osobistych udziałów w procesjach raz z udziału wykluczyło mnie przeziębienie, a drugi raz – koronawirus. Światowa zaraza zabrała i to radosne przedsięwzięcie, podziwiane przez tłumy w czterech lokalizacjach powiatu. Zostały piękne wspomnienia i nadzieja, że za rok wszystko wróci na właściwe tory. Bo tej Wielkanocy tylko na pogodę nie można było narzekać, a było za czym zatęsknić.

REKLAMA

eprasa.pl 2fe5792626

Prezydent Polowy jeszcze nie odwołuje Dni Raciborza: to zależy od mieszkańców

Wiele gmin zrezygnowało już z organizacji w tym roku imprez masowych w okresie letnim. Powodem jest niepewność co do wpływów budżetowych, jak i konieczność wydatkowania dodatkowych środków na walkę z koronawirsuem. Raciborski samorząd wciąż wstrzymuje się z decyzją.

Zapytany o organizację Dni Raciborza prezydent Dariusz Polowy oznajmił na posesyjnej konferencji prasowej (odbyła się zdalnie 7 kwietnia):

Ciężko powiedzieć. Nie wiemy czy sytuacja z dziś będzie trwała jeszcze za tydzień, czy za miesiąc. Nie wiemy jak się będą kształtowały wpływy do budżetu,

Nie wiemy też, że jakie będą rzeczywiste potrzeby raciborzan w czerwcu. Czy będziemy oczekiwali wtedy koncertów? Czy nie daj Bóg będziemy się zajmować innymi, trudnymi sprawami?

Polowy nie odpowiedział jakie są szczegóły imprez miejskich zaplanowanych na Dni Raciborza 2020, odesłał dziennikarzy do wiceprezydenta Michała Fity, który nadzoruje ten temat wspólnie z Raciborskim Centrum Kultury.

Radio Vanessa podało, że zakontraktowani na czerwcowe Dni Raciborza artyści to Enej i Sarsa. Datę wydarzenia zaplanowano na 19 i 20 czerwca. W zeszłym roku Miasto wydało znacznie ponad 100 tys. zł na koncert Kultu, pobierając przy tym od każdego uczestnika bilet za 5 zł. Urzędnicy byli zadowoleni z takiego rozwiązania i mówili wtedy, że biletowane święto miasta będzie standardem w następnych latach. Zamek Piastowski także miał stać się główną sceną tego przedsięwzięcia.

O rozwagę przy wydatkowaniu pieniędzy podatników na cele rozrywkowe apelował niedawno radny Piotr Klima, argumentując, że ważniejsze są wydatki na walkę z koronawirusem, np. wsparcie szpitala zakaźnego w Raciborzu. Jego pomysły nie spotkały się z poparciem kolegów z tzw. klubu prezydenckiego (NaM i PiS). Na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta ten temat w ogóle nie został poruszony.

(ma.w)

Dodzwoniła się do Sanepidu po... stu nieudanych próbach połączenia. CZY UZYSKAŁA POMOC?

Rodzina przebywająca na kwarantannie najadła się nie lada strachu, gdy najmłodsze dziecko dostało wysypki. Okazuje się, że w takiej sytuacji uzyskanie pomocy lekarskiej graniczy z cudem

Pani Barbara, matka ośmiomiesięcznej dziewczynki, zgłosiła się 9 kwietnia telefonicznie do Nocnej i Świątecznej Pomocy Lekarskiej (placówka tymczasowa przy ul. Sienkiewicza w Raciborzu). Medycy dyżurują tam pod telefonem. Udzielają teleporad i przyjmują umówione wizyty.

Mąż kobiety ledwo co zjechał z pracy w Niemczech i został poddany, od przekroczenia granicy, obowiązkowej kwarantannie. W myśl aktualnych przepisów objęta nią została cała rodzina.

Tego samego dnia, w godzinach wieczornych ich maleńka córeczka dostała „ostrej wysypki i do tego jeszcze gorączki".

– Postanowiliśmy zadzwonić do opieki świątecznej i nocnej, która znajduje się teraz w starym krwiodawstwie. Połączyłam się z bardzo miłą panią doktor. Powiedziała, że byłoby najlepiej gdyby ktoś malutką zobaczył. Poleciła kontakt ze Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną, gdzie działa całodobowa infolinia i zajmują się ludźmi na kwarantannie – relacjonuje matka.

Pani Barbara twierdzi, że próbowała się dodzwonić pod wskazany numer około 100 razy! – Ciągle albo było zajęte, albo nie odbierali – narzeka mama dziewczynki.

Gdy w końcu nawiązała połączenie usłyszała, że powrót męża z zagranicy trzeba zameldować w sanepidzie. – Odpowiedziałam, że mąż nie został o tym poinformowany na granicy. Okazało się też, że i ja muszę mieć wypełnioną kartę lokalizacyjną, o czym na granicy też nie mówiono. Mój telefon do sanepidu poskutkował jedynie tym, że spisano mnie jako podlegającą kwarantannie, dopełniono urzędowych formalności. Oczekiwanej pomocy dla córeczki nie uzyskałam. Z Sanepidu dowiedziałam się, że to rola lekarzy z nocnej opieki – przekazała nam Czytelniczka.

Przedzwoniła ponownie do nocnej opieki. – Na Sienkiewicza lekarka ponownie jedynie przez telefon poradziła mi kupienie w aptece kropelek na wysypkę. Pani doktor zaznaczyła, że gorączkujące dziecko powinien obejrzeć lekarz, ale z uwagi na moją kwarantannę ona nie może nam pomóc. I znowu wskazała na sanepid – podkreśla kobieta.

Autorka listu do redakcji wiedziała już, że sanepid jej nie pomoże, bo córka nie ma objawów wskazujących na zakażenie COVID-19 więc znowu zostanie z niczym. – Co ze zdrowiem reszty pacjentów? Tych bez koronawirusa? Co w takiej sytuacji z naszą malutką? Co dalej mają robić rodzice maleństwa w takich warunkach? – z tymi pytaniami mierzyła się w nocy, z gorączkującą córeczką.

– Dzisiaj dziecko ma się już lepiej i wysypka schodzi, choć gorączka się jeszcze utrzymuje ale nie jest taka wysoka jak wcześniej. Nasze modlitwy zostały wysłuchane, bo prawda jest taka, że przyszło nam się tylko modlić, bo znikąd, było pomocy – podaje z niekłamaną rozpaczą matka małej dziewczynki.

Doświadczona swoim przypadkiem kobieta podaje go do publicznej wiadomości, bo obawia się, że w obecnych okolicznościach może szybko dojść do jakiejś tragedii. – Przecież problem zaczyna się już w momencie próby dodzwonienia się do sanepidu. Specjalnie zaczęłam zliczać te moje próby. Wyszło ich niemal 100! Zanim ktoś podniósł słuchawkę! Żeby nie okazało się, że ktoś się nie zdąży dodzwonić tam, zanim jego stan pogorszy się na tyle, że nie będzie już w stanie podejmować następnych prób – kończy Czytelniczka.

(ma.w)

Raciborzanie dostaną maseczki z urzędu

To wspólna inicjatywa wiceprezydenta Michała Fity oraz ministra i posła Michała Wosia. Po świętach ruszy dystrybucja darmowych masek dla mieszkańców miasta.

Osadzeni z raciborskiego Zakładu Karnego zatrudnieni w przywięziennym Przedsiębiorstwie Państwowym „Rakon" uszyją 50 tysięcy sztuk maseczek. – „Maseczki dla raciborzan" to wyraz społecznej solidarności w czasach pandemii. Działając wspólnie, pamiętając o dyscyplinie i potrzebie izolacji, chcemy skutecznie chronić mieszkańców naszego miasta, zwłaszcza, że od czwartku zasłanianie ust i nosa będzie obowiązkowe – podkreśla minister Woś.

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy zlecił zakup materiału do wykonania maseczek ochronnych. Urząd zajmie się dystrybucją gotowych osłon. Prawdopodobnie „zaprzęgnie" do tego służby Wodociągów Raciborskich, które roznoszą rachunki za wodę.

Koordynacją produkcji zajmuje się dyrektor Dawid Żebrak z Państwowego Przedsiębiorstwa „RAKON" działającego przy Zakładzie Karnym w Raciborzu. – Szycie maseczek już ruszyło. Będą dostarczane miastu partiami, a całe zamówienie będzie gotowe do końca przyszłego tygodnia – informuje Szymon Szrot dyrektor biura poselskiego Michała Wosia.

Maseczki mają być dostępne bezpłatnie dla każdego mieszkańca Raciborza. Zostaną uszyte z atestowanego materiału.

Cała akcja jest wspierana przez Ministerstwo Sprawiedliwości. – Cieszy, że lokalna społeczność samorządowa tak dobrze współpracuje z lokalnym więzieniem, to dobra praktyka przy cennej inicjatywie dla zdrowia i bezpieczeństwa mieszkańców – powiedział Zbigniew Ziobro.

Realizacja zadania jest możliwa dzięki nadzorowanemu przez ministra Michała Wójcika programowi „Praca dla więźniów". **(oprac. m)**

REKLAMA

RACIBÓRZ, UL. KASPROWICZA 1 tel. 32 724 24 20, kom. 604 347 669
GODZINY PRZYJĘĆ: pn, wt, cz, pt, 12:15 – 14:15

HALAMA
ul. Mariańska 73a
Precyzyjne gięcia szerokiej gamy elementów blaszanych z bardzo dużą dokładnością

• Wykonywanie modeli 3D
• Projektowanie elementów blaszanych
• Rozwinięcie brył i powierzchni
www.halama-stal.pl tel. 508 022 192

eprasa.pl 2fe5792626

PIERWSZA LINIA FRONTU: będziemy walczyć z koronawirusem w workach na śmieci

Sprzęt ochronny jakim dysponują pielęgniarki z Gamowskiej jest kiepskiej jakości. Kombinezony rozdzierają się przy ubieraniu, gumki w maskach pękają na twarzy, a ochraniacze na buty są na wyczerpaniu. – Mamy je zastąpić workami na śmieci – dowiadujemy się w szpitalu.

– Mamy tu chyba najgorsze badziewie jakie jest na rynku – komentują pielęgniarki mówiąc o jakości sprzętu, w jakim przyszło im pracować w szpitalu zakaźnym. Ich kombinezony rozrywają się już w momencie zakładania. Zamki w kombinezonach nie domykają się, trzeba doklejać je plastrami. – Nie czujemy się bezpiecznie. Nie czujemy się pewnie w tych kombinezonach. Wchodzimy do pacjentów w oplastrowanym sprzęcie – przyznaje raciborzanka pracująca na oddziale z zakażonymi. Kolejnym utrapieniem są maseczki. Pękają w nich gumki, utrzymujące maskę na twarzy. – To bardzo niebezpieczne, a po stronie skażonej nie może dojść do rozszczelnienia – zauważa doświadczona pielęgniarka.

„Buty" się kończą

Kolejnym problemem z jakim boryka się personel to wyczerpujące się zapasy butów ochronnych do kombinezonów. – Są już resztki w magazynie. Podobno na dostawę trzeba czekać do dwóch tygodni. Zamiast tych butów ochronnych mamy naciągać worki na śmieci, te z tasiemką. Pokazano nam jak je zakładać – opowiada pracownica z Gamowskiej. Te kłopoty mają miejsce w warunkach kurczących się zasobów kadrowych szpitala. Na jednym z oddziałów na początku tygodnia była tylko... oddziałowa. – Przybywa koleżanek na L4 – dowiadujemy się od jednej z członkiń personelu.

Tak wygląda pielęgniarka z Gamowskiej w codziennej pracy

Wychodzą padnięte

–Nasza praca nie jest łatwa. Pacjentów z każdym dniem przybywa, oddziały się zapełniają. W kombinezonach musimy pracować po 5 godzin. Wychodzimy ze szpitala padnięte. A jeszcze słyszymy, że trzeba oszczędzać i zapłacone dodatkowo mamy dostać tylko za część pracy, bezpośrednio przy pacjencie w strefie brudnej, chociaż jesteśmy w pracy znacznie dłużej – podsumowuje nasza rozmówczyni.

Jakość jest różna

Dyrektor szpitala zakaźnego Ryszard Rudnik mówi, że na Gamowską pozyskiwany jest sprzęt dostępny na rynku. Jest kosztowny. Jeden jednorazowy kombinezon kosztuje od 100 do 300 zł, a na rynku jest ciągły niedobór tego sprzętu. Rudnik przyznaje, że jakość tych produktów jest różna. – Ale spełnia wymogi, tylko taki bierzemy – zapewnia. Dodaje, że docierają doń sygnały o trudnościach, jakie ma ze sprzętem ochrony osobistej personel. – Musimy sobie radzić z tym co mamy – kwituje. Podkreśla trudną sytuację finansową lecznicy. Darowizny idą na konkretne zakupy, a budżet szpitala drenuje bieżąca działalność. Koszt wywozu odpadów niebezpiecznych wzrósł o 200 tys. zł. Ceny środków ochrony osobistej są według dyrektora astronomiczne. – Ryczałt jaki mamy z NFZ nam na pewno nie wystarczy. Zapowiadanych milionów od wojewody jeszcze nie widziałem – podsumowuje szef szpitala. **(ma.w)**

Dlaczego w Raciborzu nie zniesiono opłat za żłobek?

Do redakcji zgłosił się rodzic malucha, z którym w czasie epidemii przebywa w domu, bo żłobek jest zamknięty już od 12 marca. Tymczasem właśnie wezwano go do zapłacenia opłaty stałej.

– Proszę o interwencję u władz miasta, bo prezydent nie zniósł opłat stałych pobieranych przez żłobek za dzieci, gdzie kwoty sięgają od 300 do 700 zł – tłumaczył. 8 kwietnia raciborzanin został telefonicznie poinformowany o konieczności uiszczenia opłaty stałej za swoje dziecko – żłobkowicza. Pociecha od 12 marca nie korzysta z usług placówki, bo żłobek jest zamknięty z powodu pandemii COVID19. – Na jakiej podstawie mam płacić za żłobek? Dziecko zostało pod moją opieką w domu. Wskutek pandemii dostaję tylko 80% wynagrodzenia. Ponadto rodzice nie byli informowani o jakichkolwiek uzgodnieniach co do opłat podczas zamknięcia żłobka z powodu pandemii – zaznacza Czytelnik. Podlinkował nam przykład z Lublina, gdzie włodarz miasta zwolnił rodziców z opłat za nieczynne żłobki. Rodzic twierdzi, że żądanie takich opłat w Raciborzu zbulwersowało wielu rodziców dzieci z miejskiego żłobka. Wskazał na gest prezydenta względem przedsiębiorców z lokali komunalnych, którzy zapłacą tylko 1 zł za czynsz.

Zdecyduje rada miasta

Spytaliśmy wpierw naczelnika wydziału edukacji Krzysztofa Żychskiego o temat poboru opłat za niewykonywane usługi i ten oznajmił, że sprawa jest poddawana analizie, bo do WEKiS dotarły sygnały od dyrekcji żłobka i rodziców. – Trafi pod obrady rady miasta, bo w jej gestii są kompetencje regulowania stawek opłat za pobyt w żłobku – zapowiedział szef miejskiej oświaty. Uzyskaliśmy także komentarz głowy miasta. Dariusz Polowy nadmienił, że z opłaty stałej utrzymywany jest personel placówki, pozostający w gotowości do świadczenia pracy. Prezydent rozumie trudną sytuację, w jakiej znaleźli się rodzice i zapowiedział, że będzie rekomendował radzie rozwiązanie problemu poboru opłaty za czas, gdy w żłobku nie ma zajęć opiekuńczych. Według tego, co nam powiedział, informacje od rodziców dotarły do magistratu niedawno. Nie udało się przygotować stosownych propozycji zmian na nadzwyczajną sesję rady miasta i temat może pojawić się dopiero na kwietniowym posiedzeniu, w ostatnim tygodniu miesiąca. To oznacza, że ewentualne anulowanie opłat za żłobek będzie dotyczyło najwcześniej majowej wpłaty. Włodarz zaznacza, że to radni zdecydują o poziomie ulg dla rodziców.

Żłobek to nie czynsze

Przy tej okazji D. Polowy wspomniał, że Miasto jest w tej samej sytuacji co rodzice dzieci z publicznego żłobka, bo przekazuje dotację (500 zł) do prywatnych żłobków, do każdego małego raciborzanina przebywającego w takiej placówce. W prywatnym sektorze opłata stała nadal obowiązuje. Prezydent odniósł się do przykładu z Lublina, który przytoczył rodzic. – Tam decyzja o zmianie stawek za pobyt w żłobku przynależy do kompetencji prezydenta miasta. W Raciborzu tak uregulowano tę sytuację, że do podjęcia decyzji potrzebna jest Rada Miasta Racibórz. W przypadku obniżki czynszu sam mogłem podjąć takie kroki, co uczyniłem możliwie szybko – podsumował D. Polowy. **(m)**

DPS Złota Jesień: starosta chce badań dla pensjonariuszy

–Staramy się zabezpieczyć wszystkie nasze jednostki. Obserwuję sytuację w kraju i widzę, co się dzieje w DPS-ach – mówi nam Grzegorz Swoboda.

Na Ostrogu, przy ul. Grzonki przebywa obecnie ponad 200 starszych osób, a to grupa szczególnego ryzyka jeśli chodzi o zakażenia COVID19. Do tego trzeba doliczyć kilkudziesięciu pracowników Domu Pomocy Społecznej. – Zwróciłem się do Sanepidu z zapytaniem czy jest możliwe przeprowadzenie testów na koronawirusa w takim środowisku i w jakim wymiarze – poinformował nas starosta raciborski. Zapewnia, że polecił stosować środki szczególnej ostrożności w obecnym funkcjonowaniu placówki. Ostatnio z budżetu Powiatu Raciborskiego zakupiono tam dodatkowe środki ochrony osobistej i płyny dezynfekujące.

Jak dowiadujemy się w Złotej Jesieni, placówka pracuje nieprzerwanie. Wprowadzono tam zakaz odwiedzin mieszkańców. – Stosujemy się do wszystkich zaleceń Głównego Inspektoratu Sanitarnego i innych organów, które wyznaczają obowiązki w warunkach epidemii. Wprowadzamy rozwiązania minimalizujące kontakt bezpośredni oraz zaostrzamy rygor sanitarny – przekazała nam dyrektor DPS Małgorzata Krawczyńska.

Szefowa Złotej Jesieni podkreśla przy tym, że personel dba o pozytywną atmosferę w placówce. – Prosimy naszych pensjonariuszy o zrozumienie sytuacji – zaznacza M. Krawczyńska.

Według przekazu z dyrekcji, jednostka jest dobrze zaopatrzona w środki ochrony osobistej, ale wobec codziennych potrzeb i szybkiego ich zużycia w DPS nie kryją, że przydałoby się ich więcej. – Będziemy wdzięczni za każdą okazaną pomoc w tym zakresie, przyjmiemy każdą darowiznę i każde wsparcie – podsumowuje dyrektorka. **(ma.w)**

eprasa.pl 2fe5792626

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca nowiny.pl

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:
- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:
ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL., JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE, KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

eprasa.pl 2fe5792626

Przepisy nie zabraniają przebywania na działkce, ale...

W poprzednim numerze Nowin opublikowaliśmy list Czytelnika, który pytał, czy obecnie może jechać na działkę oraz przebywać na działce. Poprosiliśmy przedstawiciela policji w Raciborzu o rozstrzygnięcie tej kwestii. Odpowiedź, której nam udzielił, wywołała dyskusję wśród naszych Czytelników. Dlatego też postanowiliśmy skierować zapytanie w tej sprawie do Katowic.

Przypomnijmy, pytania Czytelnika przekazaliśmy policjantom z Raciborza. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że wyjazd na działkę nie jest niezbędny do życia, dlatego taka aktywność jest zabroniona. Przeciwnego zdania byli działkowcy, którzy wskazywali, że na działkach mogą przebywać właściciele ze swoją najbliższą rodziną, a obostrzenia dotyczą części wspólnych (zakaz gromadzenia się na parkingach i alejkach).

Aby rozstrzygnąć tę kwestię, skierowaliśmy stosowne zapytanie do podinsp. Aleksandry Nowary, rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. – Do rejestru miejsc, gdzie obowiązuje zakaz przebywania, nie są wpisane ogrody działkowe. Jednak pozostałe przepisy, związane z przemieszczaniem się – między innymi tylko „w celu zaspokajania niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego" – obowiązują także działkowców. Dlatego funkcjonariusze sprawdzają czy na terenie ogródków działkowych są również przestrzegane przepisy bezpieczeństwa – poinformowała nas A. Nowara.

Chodzi o to, by w częściach wspólnych – alejkach czy placach – należących do ogrodów nie gromadzić się, by zachować odpowiednią odległość i nie zapraszać wzajemnie np. na grillownie.

– Urządzanie spotkań towarzyskich i gromadzenie się większej liczby osób na terenie działki jest przede wszystkim nieodpowiedzialne. W ten sposób naraża się życie i zdrowie swoje oraz innych osób. Przepisy nie zabraniają działkowcom wykonywania niezbędnych potrzeb związanych z utrzymaniem działki. Jednak każdy powinien poważnie zastanowić się, które z tych czynności są naprawdę niezbędne – dodaje rzecznik KWP w Katowicach.

(żet)

Szpital zakaźny zaczyna testy na koronawiursa dla personelu

Zgodnie z zapowiedziami resortu zdrowia także w Raciborzu ruszą cykliczne badania pracowników lecznicy. – Nie na miejscu. U nas zostanie pobrany wymaz i trafi do laboratoriów, z którymi współpracujemy – mówi nam dyrektor Ryszard Rudnik.

Szef szpitala podaje, że testy zaczną się wkrótce i będą powtarzane. Ryszard Rudnik twierdzi, że na Gamowskiej obowiązuje twardy reżim w stosowaniu zabezpieczeń przed zakażeniem. Każdy medyk, który miał styczność z osobą zakażoną w innej placówce zostaje przebadany i jest poddawany kwarantannie. Wraca z niej szybciej niż przeciętny obywatel, bo od razu jak tylko znany jest wynik jego ujemnego badania.

Dyrektor Rudnik przyznaje, że potwierdzenie koronawirusa u kogokolwiek z kadry medycznej lecznicy może oznaczać poważne problemy dla funkcjonowania szpitala, włącznie z jego czasowym zamknięciem. – Trzeba wtedy ustalić z kim kontaktował się zakażony i podjąć stosowne decyzje o kwarantannie tych osób – podsumowuje Ryszard Rudnik.

(m)

Korona-menele na osiedlu w Kuźni Raciborskiej. Piją wódkę pod blokiem, ubliżają przechodniom

– Oni notorycznie lekceważą prawo i nikt z tym nie robi porządku. Normalny człowiek dostanie dziś mandat za wyjście do lasu, a oni piją wódkę, ubliżają przechodniom i nic im nie grozi – mówi Czytelnik Nowin.

Do ostatniego „popisu" grupy mieszkańców Kuźni Raciborskiej miało dojść rankiem 4 kwietnia na ul. Lewandowskiego. – Było ich pięciu czy sześciu. Publicznie pili wódkę, ubliżali przechodniom, zniszczyli ławkę... Robili to wszystko w grupie, pomimo zakazu zgromadzeń – opowiada nam jeden z naszych Czytelników.

Po interwencji policji, mężczyźni rozeszli się do domów. Czytelnika ciekawiło, czy zostali ukarani wysokimi karami, które przewidziano za łamanie przepisów związanych z przeciwdziałaniem epidemii. – Zakładam, że skończyło się na zwykłym mandacie. Na chwilę będzie spokój, ale tylko na chwilę. Oni są znani w Kuźni Raciborskiej, od lat uchodzi im to bezkarnie – dodaje zbulwersowany mieszkaniec Kuźni Raciborskiej.

Funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu Paweł Malcharczyk potwierdza, że 4 kwietnia około godz. 11.00 policjanci interweniowali na ul. Lewandowskiego w Kuźni Raciborskiej. Sześciu mężczyzn, którzy popełnili wykroczenia, odpowie za swoje zachowanie przed sądem. – Dodatkowo policjanci w związku z naruszeniem przepisów o zapobieganiu, zwalczaniu i przeciwdziałaniu COVID-19 przekazali dokumentację zdarzenia do sanepidu – informuje P. Malcharczyk. Na mężczyzn może teraz zostać nałożona kara administracyjna (nawet 30 tys. zł).

(ż)

TEKST SPONSOROWANY

Henkel Polska kontynuuje walkę z pandemią COVID-19

Henkel przekazuje środki czystości dla 15 szpitali na Śląsku

Henkel Polska prowadzi kolejne działania w Polsce w ramach globalnego programu pomocowego w walce z pandemią COVID-19. We współpracy z gliwickim Caritasem 15 szpitali z województwa śląskiego otrzyma w sumie 6 500 opakowań środków czystości z przeznaczeniem na utrzymanie higieny w szpitalach.

Transport środków czystości marek Persil, Somat, Pur i Bref o łącznej wartości 170 tysięcy PLN trafił prosto z magazynów Henkel Polska w Raciborzu do gliwickiego Caritasu, skąd zostanie rozdystrybuowany do 15 szpitali śląskich zlokalizowanych w Zabrzu, Gliwicach, Tarnowskich Górach, Bytomiu, Toszku i Pyskowicach.

To kolejna dostawa naszych środków czystości, tym razem przeznaczona dla szpitali Górnego Śląska. Tydzień temu transport naszych środków czystości i kosmetyków wartości ponad 70 tysięcy złotych przekazaliśmy do raciborskiego Szpitala Rejonowego im. dr. Józefa Rostka, który został przekształcony w jednoimienny szpital zakaźny – powiedział Adrian Wycisk, dyrektor zakładu produkcji detergentów Henkel Polska w Raciborzu.

Darowizna na rzecz Caritasu to część globalnego planu pomocowego Henkla na rzecz walki z COVID-19. Zobowiązaliśmy się przekazać 2 mln euro instytucjom międzynarodowym i organizacjom walczącym z pandemią na całym świecie. Dodatkowo udzielamy pomocy także w postaci naszych produktów do utrzymania higieny i czystości, które za pośrednictwem organizacji charytatywnych trafiają tam, gdzie są najbardziej potrzebne – powiedziała Karolina Schmidt, prezes zarządu Henkel Polska oraz dyrektor działu HR w Polsce i w regionie North-East Europe.

eprasa.pl 2fe5792626

Raciborzanka chciała wejść do Biedronki z własną torbą na zakupy, ale ochroniarz jej nie pozwolił. Co na to sieć?

Mieszkanka Raciborza poprosiła nas o interwencję w związku ze zdarzeniem, do którego doszło 3 kwietnia w Biedronce przy ul. Jana (Ostróg).

Nasza Czytelniczka zwróciła uwagę na problem dotyczący robienia zakupów w sklepie Biedronka przy ul. Jana 3 w Raciborzu (Ostróg). 3 kwietnia chciała wejść do sklepu ze swoją torbą, tak jak zalecają służby sanitarne, jednak nie wpuszczono jej i polecono skorzystać z wózka. Odpowiedziała, że weźmie wózek, jeśli uchwyt zostanie przy niej zdezynfekowany. Pracownik sklepu poinformował ją, że czegoś takiego nie robi się w tym sklepie. W rozmowie z Nowinami kobieta zauważyła, że taka praktyka może sprzyjać przenoszeniu bakterii i wirusów z uchwytu wózka na klientów oraz produkty w sklepie.

W związku z tym zwróciliśmy się do sieci Biedronka z prośbą o komentarz do powyższej sytuacji, tj. czy faktycznie taka jest polityka sieci, czy też w przypadku tego konkretnego sklepu doszło do złamania reguł bezpieczeństwa?

– W sklepach sieci Biedronka od dawna możliwe jest korzystanie z własnej torby na zakupy i rozwiązanie to jest przez niektórych naszych klientów praktykowane. Oczywiście należy pamiętać, by wyłożyć wszystkie towary na taśmę, a jeśli posiada się artykuły z innych sklepów, by posiadać dowód ich zakupu. W tym wypadku pracownik ochrony sklepu udzielił więc klientce błędnej informacji, za co przepraszamy. Przypomnieliśmy te zasady załodze sklepu przy ul. Jana 3 w Raciborzu – odpowiedział nam Marcin Weznerowicz, starszy menedżer sprzedaży w sieci Biedronka, odpowiedzialny m.in. za sklepy Biedronki w Raciborzu.

Jednocześnie przedstawiciel sieci podkreślił, że kosze i wózki sklepowe w Biedronce są regularnie czyszczone przez wyspecjalizowane w tym zakresie firmy, a obecnie ich czystość sprawdzana jest z jeszcze większą uwagą. Profilaktycznie zlecono także częstsze ich czyszczenie.

– W placówce przy ul. Jana 3 ostatnia specjalistyczna dezynfekcja odbyła się 31 marca br., a dodatkowe czyszczenie koszyków i wózków przez pracowników – 3 kwietnia* – dodał M. Weznerowicz.

(żet)

** A więc w dniu, kiedy doszło do opisanej przez Czytelniczkę sytuacji.*

Jeden wyszedł po leki, drugi... na imprezę. Złamali kwarantannę

Dwóm mieszkańcom powiatu raciborskiego grożą surowe kary za złamanie zasad kwarantanny.

Policjanci codziennie sprawdzają, czy osoby zobligowane przez służby sanitarne do pozostania w wyznaczonym miejscu, stosują się do tego obowiązku.

Podczas jednej z kontroli w Raciborzu policjanci zastali puste mieszkanie. Okazało się, że 66-letni mężczyzna objęty kwarantanną wybrał się do apteki. – Przypominamy, że potrzeby takie jak leki czy artykuły spożywcze można zgłaszać Policjantowi podczas kontroli, wtedy osoba objęta kwarantanną zostanie zaopatrzona bez narażania osób trzecich na niebezpieczeństwo – informuje raciborska policja.

Drugi z mężczyzn zignorował zakaz wychodzenia z mieszkania i poszedł na imprezę do znajomego. Tłumaczył się tym, że poszedł sprawdzić jak się czuje jego rodzina. Kuźniańscy policjanci zobligowali 40–letniego mężczyznę do powrotu do miejsca, gdzie odbywa kwarantannę.

Stróże prawa o zaistniałych sytuacjach poinformowali Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Raciborzu, który może nałożyć na nieodpowiedzialnych mężczyzn karę administracyjną w wysokości od 5000 do 30000 zł. **(żet)**

Mieszkanka gminy Rudnik ucierpiała w wypadku. Sprawca był pijany

W poprzednim numerze Nowin informowaliśmy o dramatycznym w wypadku, w którym ucierpiała mieszkanka gminy Rudnik. Okazało się, że zbiegły z miejsca zdarzenia 38-letni sprawca był pijany.

Prawie dwa promile alkoholu we krwi miał były rybnicki żużlowiec Rafał Sz., który 23 marca około godz. 20.00 spowodował poważny wypadek na ulicy Raciborskiej w Rybniku. Ranna została 33-latka z Rudnika. Kobieta w ciężkim stanie trafiła do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Nr 3 w Rybniku. Badania krwi sprawcy wypadku były konieczne, ponieważ mężczyzna najpierw zbiegł z miejsca zdarzenia, a następnie odmówił badania na alkomacie.

38-latek usłyszał już zarzuty spowodowania wypadku drogowego, ucieczkę z miejsca zdarzenia oraz nieudzielenie pomocy poszkodowanej. Na wniosek śledczych i prokuratora, rybnicki sąd postanowił o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny na okres 3 miesięcy.

(acz) (ż)

REKLAMA

eprasa.pl 2fe5792626

Smutne święta: 2020 i 1945

ks. Jan Szywalski przedstawia

Wielkanoc, główne święto chrześcijańskie, a tak mało radości w tym roku! Puste były nasze świątynie, tylko solowy śpiew księdza odbijał się echem od sklepienia. Nie było w Wielki Czwartek kwiatów dla kapłanów z okazji ich święta, nie było przejmującego całowania krzyża w Wielki Piątek, nie było publicznego odnowienia przymierza chrztu św. w Wielką Sobotę. I nie było radosnego wyznania naszej wiary w poranek wielkanocny, że „Jezus żyje, On co za nas życie dał". Życzenia złożyliśmy sobie telefonicznie osadzeni w mieszkaniach ciągłym upomnieniem: „Zostań w domu!" Tym razem dziewczyny daremno czekały na kubek wody od chłopców. Może nawet konie były zdziwione, że nie paradowały w procesji po polach w poniedziałek wielkanocny.

Wszystko było przygnębiająco inaczej.

75 lat temu – Wielkanoc 1945 r.

Tegoroczną Wielkanoc porównują niektórzy starzy ludzie do tej przed 75 laty: – Ruski weszli do Raciborza w Wielki Piątek i nikt nie myślał o Wielkanocy.

Rzeczywiście Armia Czerwona weszła do Raciborza 30 marca, w Wielki Piątek 1945 r. Już od wielu dni grzmiały armaty, wzmagały się naloty, ale ludzie gromadzili się jeszcze w kościołach, spowiadali się, niekiedy udzielano tylko absolucji generalnej wszystkim tłumnie zebranym; ludzie chcieli być przygotowani na wszystko.

Parafia N. Serca PJ *(Zapiski ks. Jana Posta, proboszcza okrąglaka z tych dni opublikowane przez R. Frączka w 2014 r.)*

29.03. Wielki Czwartek – nieszczęśliwy dzień dla kościoła Serca PJ. W godzinach popołudniowych spadły na budynek kościelny dwie bomby. Jedna z nich rozbiła dach, burząc 7 ścian w sklepieniu i uszkadzając znacznie pozostałe części sklepienia; druga wybuchła w nawie kościoła między ławkami, które po części zdemolowała. Dzięki Bogu żelbetonowa konstrukcja wytrzymała.

30.03. Oddziały radzickich wojsk wkroczyły na teren miasta, które od tygodnia płonie. „Nowe Zagrody" zostały zniszczone w 75%.

03.04. Wielkanoc tego roku spędzili mieszkańcy w piwnicach, bez mszy św.! O. Pietsch stwierdził, że tabernakulum w naszym kościele jest zamknięte i przywalone ścianą, co uniemożliwiało przeniesienie Najśw. Sakramentu. W kilka dni później sprzątaczka kościelna dostrzegła jednak, że tabernakulum jest gwałtem otwarte, a komunikanty rozrzucone. Pozbierała je więc i schowała w pobliżu wieży, gdzie dziś stoi marmurowy krzyż.

Kwiecień 1945 r. Ludność Raciborza zostaje całkowicie ewakuowana do różnych wsi północnej części powiatu raciborskiego, skąd zaczną wracać w następnym miesiącu. Niestety zjawiają się także liczni szabrownicy i rabusie.

Ocice – Wielki Czwartek

(Fragmenty z książki s. B. Bogdon „Ksiądz Prałat Bernard Gade...")

Wielki Czwartek rano odprawiono jeszcze liturgię, po której otrzymano wiadomość, że Rosjanie są już w pobliżu Ocic Górnych. Do kościoła przyszło bardzo dużo ludzi z

Kościół farny 1945 r.

całego miasta, sadząc, że tutaj będzie bezpieczniej.

Ks. Gade razem ze swoją siostrą Jadwigą poszli na noc do kościoła. Kiedy około godziny 4.30 ks. Bernard wyszedł sprawdzić co się dzieje w mieszkaniu, strzelano do niego, jednak cudem uniknął śmierci.

W parę chwil później żołnierze wyważyli drzwi kościoła. Widząc tylko kapłana i kobietę, pytali o niemieckie wojsko, następnie prowadzili go przed karabinem przez cały kościół. Gdy żołnierze opuścili kościół, ks. Gade wyjął z tabernakulum hostie, wysypał do korporału i zaniósł do swojego mieszkania, ogłaszając ludziom tam przebywającym, jak i w sąsiednich domach, że zostanie rozdzielona komunia św. Wpierw jednak wyspowiadał tych, którzy nie przystąpili dotąd do spowiedzi. (...)

Wieczór i noc były okropne, zwłaszcza, że w nocy wypędzono ich z domu i rozpoczęła się tułaczka. Nie wiadomo było gdzie iść, wszędzie było pełno wojska. Kiedy wychodzili z Ocic Górnych, jeden z czerwonoarmistów, który dostrzegł w grupie kapłana, zaczął go bić i znęcać się, na koniec rozkazał mu iść przed sobą do pobliskiego lasku. Kiedy to ludzie zobaczyli, zaczęli bardzo krzyczeć, na co przybiegł inny żołnierz i krzyknął na kolegę, a księdzu kazał i iść dalej z ludźmi.

Święto Zmartwychwstania Pańskiego spędził razem ze swoją siostrą Jadwigą w jednej z piwnic w okolicy Gamowa. Gdy okazało się, że dalsza ucieczka nie ma sensu, wrócili do swojej parafii. To, co tam zastał przeszło wszelkie oczekiwania. Kościół był splądrowany, naczynia liturgiczne skradzione…

Stara Wieś

Wg zasłyszanych relacji księża przeżyli dni frontu w piwnicy na plebanii. Oprócz ks. Poloczka był tam też ksiądz narodowości włoskiej ks. Spelucci.

Ze wspomnień Łucji Hoelzer: – Siedzieliśmy razem w piwnicy jednego z domów na ul. Kozielskiej. Moja matka ciężko zachorowała; bardzo chciała kapłana. Ulica Kozielska stała pod obstrzałem, jednak ktoś odważny poprzez płoty i ogrody poleciał na parafię. Ks. Spelucci zdecydował się pójść do chorej; zabrał nawet Najśw. Sakrament przechowywany w piwnicy. Znowu wybrali opłotki i boczne przejścia. A jednak usłyszeli nagle: – Kuda? – przed nimi rosyjski żołnierz z karabinem. Przepuścił ich jednak, gdy zauważył, że to duchowny. Moja matka została zaopatrzona i spokojnie umarła. Zawsze zachowywała pierwsze piątki miesiąca. Ksiądz został z nami, aż się trochę uspokoiło.

Wspomnienia E. A. – Wielkanoc 1945 r.

Mieszkaliśmy na ul. Kozielskiej. W czasie frontu miałam 13 lat.

Rosjanie przyszli do Raciborza w Wielki Piątek od strony Rudnika.

Pamiętam, że w Wielką Sobotę w naszej piwnicy przebywał niemiecki żołnierz dezerter. Uparł się, że nie będzie dalej szedł i walczył. Został w naszej piwnicy. Gdy Rosjanie go znaleźli, zastrzelili…

My też (6 osób) przebywaliśmy już od kilku dni w wielkim strachu w piwnicy, w pralni. Dużo się modliliśmy…

W Wielką Sobotę po południu nasza ciotka zauważyła, że wokół palą się domy, stodoły, gospodarstwa, a jeden żołnierz rosyjski przyglądał się naszemu domowi. Przeczuwaliśmy, że zamierza go też podpalić lub zająć. Postanowiliśmy opuścić szybko ten dom. Wieczorem ukradkiem poszliśmy do koleżanki naszej mamy, która mieszkała blisko nad Odrą. (...) Nasz dom został spalony. Święta wielkanocne spędziliśmy w wielkim strachu…

Opowiada Ł.P.

W Wielki Piątek 31 marca 1945 roku Rosjanie weszli do Raciborza od strony Gamowa. Ograbiali i zabierali wszystko co się dało. Masowo wysiedlali mieszkańców miasta Raciborza. (...) Załadowaliśmy swoje najpotrzebniejsze rzeczy (garnki, miski, odzież, pierzyny, pościel) na większy wózek, a resztę włożyliśmy na swoje plecy. Szłyśmy do Bieńkowic, ale byłyśmy tam bardzo krótko, bo Rosjanie nas przegonili z powrotem do Raciborza.

Kilka dni później znowu musieliśmy opuścić rodzinny dom i uciekać w kierunku Grzegorzowic. Po drodze Rosjanie zabrali nam konia i musiałyśmy same pchać ciężki wóz. Szło nas wtedy dużo w kierunku Grzegorzowic. Byłyśmy zaledwie u wylotu miasta na Mycie w Miedoni, gdy dotarła do nas wiadomość, że nasz dom się pali! Zatrzymałyśmy się i zapłakałyśmy. (...)

Nasz dom płonął a my szłyśmy dalej. Pierwszego dnia dotarłyśmy do Łubowic. Zatrzymałyśmy się w jakieś opuszczonej stodole. Tam przenocowałyśmy. Dokładnie pamiętam, że tam oblazły nas wszy! To było straszne uczucie! Nic nie mogłyśmy na to poradzić!

Rankiem szliśmy dalej aż do Grzegorzowic i tam zamieszkałyśmy w jakimś opuszczonym domu. Było nas tam dużo... Po jakichś dwóch tygodniach mogliśmy wrócić do domu, ale my nie miałyśmy gdzie wrócić. Z naszego domu zostały tylko zgliszcza!

Studzienna

Stary już wtedy proboszcz Franciszek Melzer przeżył te dni także w piwnicy plebanii. W kościół uderzyły dwie bomby.

Ludność została wypędzona, większość do Markowic. Przechodząc obok Matki Bożej, widzieli, że z kościoła uczyniono stajnie dla koni.

Były to na pewno straszliwsze dni niż kryzys obecny. Wnet jednak wróciła wola życia. Pełni wiary i ufności zabraliśmy się do odbudowy zniszczeń, zaczynając najczęściej od Domu Bożego.

Kiedy i jak skończy się obecny kryzys?

Nie traćmy ducha, bądźmy ludźmi wielkanocnymi!

REKLAMA

Firma Pientka
Usługi pogrzebowe
Gerard Pientka
Oferujemy:
– wyrób i sprzedaż trumien
– międzynarodowy przewóz zwłok
– kremacje
– wieńce, kwiaty
www.pogrzeby-pientka.pl
CAŁODOBOWO
47–480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104
NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49
Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.
Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.
Zamów w „Nowinach Raciborskich" podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złóż kondolencje rodzinie zmarłego.
Skontaktuj się z nami:
Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475

eprasa.pl 2fe5792626

#kupujeratuje

nowiny.pl

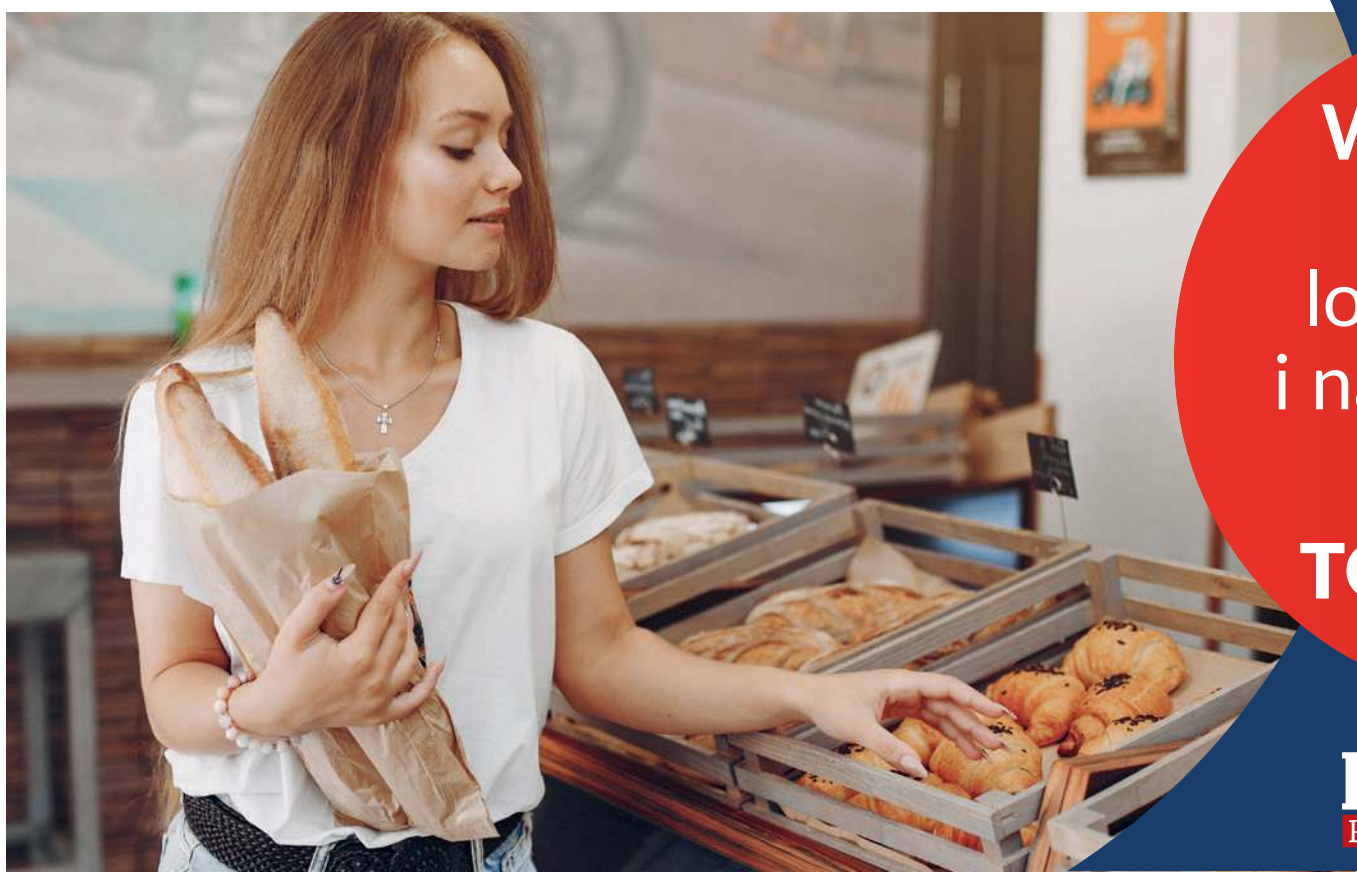

WSPÓLNIE
ratujmy
lokalne firmy
i nasze miejsca
pracy
TO PROSTE!

nowiny RACIBORSKIE nowiny WODZISŁAWSKIE

Portal nowiny.pl rusza z akcją społeczną **„Kupuję – ratuję. Wspólnie ratujmy lokalne firmy i nasze miejsca pracy”**, której celem jest wzajemna pomoc mieszkańców i przedsiębiorców w trudnych czasach pandemii. Bo jeśli wesprzemy lokalnych przedsiębiorców, w których najmocniej uderzył obecny kryzys, to pomożemy uratować miejsca pracy i płacone przez nich podatki, z których wszyscy (choć w różny sposób) codziennie korzystamy. **Każdy z nas może pomóc** – wydając (jeśli to tylko możliwe) swoje pieniądze na towary i usługi oferowane przez ludzi i firmy z naszego regionu – ludzi, którzy żyją w naszym sąsiedztwie od lat, firmy, w których pracujemy my sami lub nasi krewni, znajomi.

Na portalu nowiny.pl, a także w Nowinach Raciborskich i Nowinach Wodzisławskich, będziemy prezentować krótkie oferty firm z naszego regionu. Tych, które zgłoszą się do naszej akcji. Nie oceniamy, czy ich towary i usługi są wystarczająco dobre lub tanie. Decyzja, czy z nich skorzystacie, należy do was. **Robimy to całkowicie bezpłatnie**, bo wszyscy „jedziemy na jednym wózku” i po prostu czujemy, że teraz tak trzeba.

Sami jesteśmy stąd, tu pracujemy, zachęcamy was do czytania naszych gazet i portalu, korzystania z naszej oferty reklamowej. Wierzymy, że w tym trudnym czasie **„lokalny patriotyzm”** ma sens i do słów należy dodać konkretne działania.

Przedsiębiorco: napisz do nas na **kontakt@nowiny.pl** lub za pośrednictwem Facebooka Nowiny.pl, aby zgłosić również swoją firmę do akcji.

Czytelniku i konsumencie: właśnie teraz możesz pomóc – **sprawdzaj codziennie** oferty firm w Twoim regionie na stronie akcji na **nowiny.pl/kupuje-ratuje**, rób zakupy w naszych lokalnych firmach i podaj akcję dalej!

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ NA **nowiny.pl/kupuje-ratuje**

eprasa.pl 2fe5792626

ZABAWKI DLA TWOJEGO DZIECKA

Terdom.pl
Udane Zakupy

ZAMÓW PRZEZ INTERNET
www.terdom.pl

730 811 600

UL. RACIBORSKA 88
48-130 KIETRZ

PRACUJEMY DLA PAŃSTWA
PEŁNĄ PARĄ
DOSTARCZAJĄC WODĘ W PEŁNI BEZPIECZNĄ DLA ZDROWIA

Przypominamy, że częste i prawidłowe mycie rąk jest najprostszym ochronnym zabiegiem przed wirusami i innymi chorobami wywoływanymi przez bakterie.
W celu ochrony naszych klientów i pracowników przed koronawirusem, zaprzestaliśmy odczytów wodomierzy w domach. Gorąco prosimy o telefoniczne PODAWANIE STANU WODOMIERZA lub za pośrednictwem Internetowego Biura Obsługi Klienta (IBO).
PROSIMY RÓWNIEŻ O REGULOWANIE NALEŻNOŚCI ZA NASZE USŁUGI ELEKTRONICZNYM PRZELEWEM BANKOWYM.

PWiK SPÓŁKA Z O.O. WODZISŁAW ŚL.
tel. 32 455 26 34
www.pwik-wodzislaw.pl
PWiK Wodzisław Śląski
ul. Marklowicka 15

POMOŻEMY CI
PRZENIEŚĆ BIZNES DO INTERNETU

• Sklep internetowy od podstaw nawet w 3 dni
• Specjalny rabat na czas koronawirusa
• Nie czekaj. Skontaktuj się z nami jeszcze dziś

605 533 655
XZT.PL

ROLPOL
maszyny rolnicze

PIĘKNY TRAWNIK
Z ROLKI LUB SIEWU

• Wyrównanie terenu pod trawnik
• Oczyszczenie podłoża z kamieni, gruzu i innych zanieczyszczeń
• Precyzyjny siew i zwałowanie lub rozłożenie

PROFESJONALNY
sprzęt i doświadczenie!
Zapraszamy do kontaktu: 691 975 917

ROLPOL S.C.
48-133 Nowa Cerekwia, ul. Młyńska 38
/rolpolsc

JARDEX od 1998 roku projektuje i produkuje bogaty asortyment mebli

• PROJEKTUJMY ORAZ PRODUKUJEMY BOGATY ASORTYMENT MEBLI, KRZESEŁ, STOŁÓW I MATERACY
• BARDZO DUŻY ASORTYMENT TKANIN OBICIOWYCH
• WYSOKA JAKOŚĆ OFEROWANYCH PRODUKTÓW
• KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI
• PRZYSTĘPNE CENY I DOBRE, NEGOCJOWALNE WARUNKI WSPÓŁPRACY Z NAMI SPRAWIAJĄ ŻE WSPÓŁPRACE Z NAMI
• ZAUFAŁO NAM WIELU ODBIORCÓW Z POLSKI ORAZ UE
• ZAPRASZAMY NA ZAKUPY DO NASZEGO SKLEPU INTERNETOWEGO
• INDYWIDUALNE WARUNKI WSPÓŁPRACY

JARDEX
www.jardex.com.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
i już dziś prosimy o kontakt z nami: tel. +48 32 435 81 41
lub e-mail: biuro@jardex.com.pl
#kupujeratuje

anna
księgowość i podatki

Biuro Rachunkowe
i Kancelaria Doradztwa Podatkowego
„ANNA”

...o krok dalej niż same liczby!

32 476 46 00
info@kancelaria-anna.pl
www.kancelaria-anna.pl
/kancelaria.anna

GAS™
GTI AUTO SPA

Odmień i zdezynfekuj swój samochód

- bieżąca pielęgnacja pojazdów
- rewitalizacja i renowacja lakieru
- powłoki ceramiczne
- detailing wnętrza
- renowacja reflektorów
- folie ochronne PPF
- kosmetyki i akcesoria do pielęgnacji pojazdów

GTI Auto Spa
ul. Tartakowa 14
44-360 Lubomia
tel. 693 634 415
www.gtiautospa.pl
www.facebook.com/gtiautospa

SGS SERVICE
Systemy Grzewcze Sanitarne Sp. z o.o.

Systemy grzewcze i sanitarne

Wykonujemy kompleksowo:
→ Kotłownie gazowe i olejowe
→ Instalacje C.O.
→ Pompy ciepła
→ Klimatyzacje
→ Wentylacje z odzyskiem ciepła
→ Odkurzacze centralne

PRZYGOTUJEMY DOKUMENTY PONE

DOSTAWA, MONTAŻ, SERWIS

47-400 Racibórz ul. Kozielska 5
www.sgs-service.com.pl
+48 32 415 24 29
e-mail: sgs@sgs-service.com.pl

eprasa.pl 2fe5792626

CUKIERNIA • PIEKARNIA
Anida i Adam Markiewka

Zapraszamy do naszych sklepów, jak i zakupów z dostawą

Na nadchodzące święta można składać zamówienia na pieczywo, m.in.:
• chleb pieczony na liściu kapusty • chlebki do koszyczka
• chleby pieczone na zakwasie

Z produktów słodkich wielkanocnych warto skusić się na babkę drożdżową czy też jogurtową, tradycyjny mazurek czy serniki. Każdy znajdzie w naszej ofercie coś dla siebie.

Jeżeli ktoś nie ma możliwości przyjścia do naszych sklepów istnieje możliwość odbioru zamówień w Wielki Piątek (do godziny 18.00) lub w Wielką Sobotę (od 6.00 do 13.00). Możliwość dowozu ustalana jest indywidualnie. W tej sprawie prosimy o kontakt telefoniczny: **32 415 63 79** lub **608 603 506**

REHAFIX
GABINET REHABILITACJI I FIZJOTERAPII

Inteligentna fizjoterapia

- TERAPIA BÓLU KRĘGOSŁUPA I STAWÓW
- TERAPIE NATURALNE
- REHABILITACJA DZIECIĘCA
- FIZJOTERAPIA UROGINEKOLOGICZNA

Racibórz, ul. Ocicka 4, tel. 733 333 814
www.rehafix.com.pl | rehafix@gmail.com

Pracownia „Pani Kropka Dekoruje”

Obrazy z roślin stabilizowanych 100% samoobsługowe

- kubeczki z chrobotkiem reniferowym
- obrazy z chrobotka reniferowego na różne okazje
- leśne obrazy
- zielone loga dla firm
- zielone ściany
- obrazy z mchem poduszkowym i płaskim z dodatkiem korzeni japońskich

- obrazy z mchu poduszkowego i płaskiego
- panele z mchu
- panele z chrobotka reniferowego
- obrazy na zamówienie do każdego wnętrza.
- kule dekoracyjne z chrobotka reniferowego
- obrazy z inicjałami z chrobotka reniferowego

Zapraszam! Justyna Seget, tel. 48 608 178 400
www.facebook.com/PaniKropkaDekoruje | www.instagram.com/pani_kropka_dekoruje

PANI KASIA
KOREPETYCJE Z MATEMATYKI

W mojej ofercie:
- Korepetycje z matematyki
- Pomoc w rozwiązywaniu zadań domowych z matematyki
- Pomoc w przygotowywaniu do sprawdzianów z matematyki

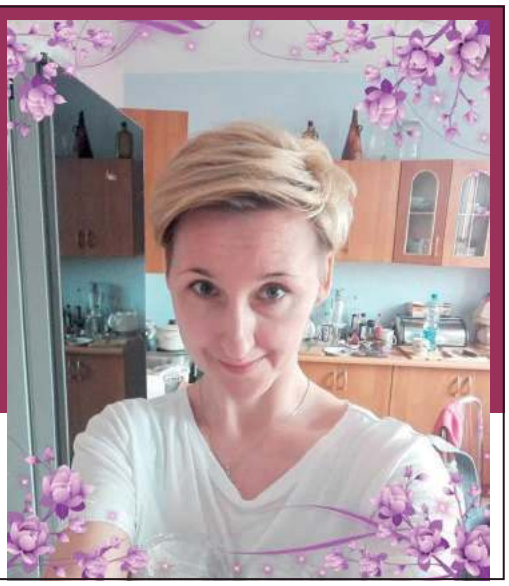

Racibórz, ul. Kochanowskiego 16/6
tel. 735 938 378
Facebook:
Pani Kasia – Korepetycje z Matematyki

WARIDO
We Protect Your Identity
Warido Accounting Sp. z o.o.

Oferta:
- kompleksowe usługi księgowe i kadrowo-płacowe
- rekonstrukcja księgowości
- doradztwo podatkowe
- pomoc przy zakładaniu firmy

44-274 Rybnik, ul. Wodzisławska 358, tel. 32 476 67 77
www.warido.com | sekretariat@warido.com

FOTO-OPTYK Karolina Szewczyk-Gamoń

Oferujemy:
- okulary korekcyjne i przeciwsłoneczne
- naprawa okularów
- soczewki i płyny do soczewek

Czynne od poniedziałku do piątku w godz. od 9 do 15

Foto-Optyk, ul. Solna 8, Racibórz
ul. Mickiewicza 13 Racibórz (tymczasowo zamknięte)
tel. 32 415 00 20 lub 508 407 942

Gminna Spółdzielnia „SCH” Racibórz zaprasza na zakupy!

Spółdzielnia zaprasza wszystkich na zakupy do swoich sklepów **Delikatesy Centrum** na terenie: **Markowic, Nędzy, Zawady Książęcej, Górek Śląskich** i w **Babicach**.

U nas kupisz szybko, dobrze i smacznie

REHAFIX **mgr Agata Szczepaniak** fizjoterapeuta
Tel. 504 325 873
Racibórz, ul. Ocicka 4 (I piętro) • www.rehafix.com.pl

Konsultacje online w zakresie:
› zaburzeń dna miednicy (nietrzymania moczu/stolca, obniżenia narządów, bolesnych miesiączek/owulacji/współżycia)
› dolegliwości ciążowych/poporodowych
› profilaktyki w połogu
› bólu kręgosłupa/stawów/mięśni/innych

Dodatkowo:
› treningi online Pilates dla kręgosłupa (Akademia Fitness)
› bezpłatny webinar dla kobiet w ciąży pt. „Ciąża, poród, połóg okiem fizjoterapeuty”
› vouchery z 25% zniżką do wykorzystania po otwarciu gabinetu
› diagnostyka noworodków i dzieci starszych: Magdalena Procajło (tel. 669 296 682)

eprasa.pl 2fe5792626

Dzikie wysypiska stają się prawdziwą plagą

Wiosna budzi do życia, a za oknem zaczyna tworzyć się piękny i kolorowy krajobraz. Taki widok polepsza samopoczucie mimo trudnych czasów ze względu na pandemię koronawirusa. Mamy więc ochotę na spacery (obecnie często samotne) oraz na wiosenne porządki. Ta druga zachęta wydaje się jednak zmorą dla przyrody, bo śmieci (niestety często również gabaryty) lądują w przydrożnych rowach. Można odnieść wrażenie, że w ostatnim czasie dzikie wysypiska stają się prawdziwą plagą.

Śmieci lądują tam, gdzie nie mają

Na problem zaśmiecania rowów zwrócono uwagę na Facebooku sołectwa Krowiarki w gminie Pietrowice Wielkie. Administrator strony opublikował tam zdjęcia niechlubnych miejsc. Wśród odpadów znalazła się m.in. stara wersalka i telewizor. – Zachodzę w głowę, dlaczego skoro już komuś chciało się załadować śmieci do auta lub na przyczepę, nie pojechał z nimi we właściwym kierunku, tj. do PSZOK-a? – zastanawia się administrator strony. Polecając przy tym znajdujący w stolicy gminy Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych* przyjmujący od mieszkańców nieodpłatnie śmieci. Również gabaryty. – Takie nielegalne wysypiska naprawdę nie muszą powstawać – zaapelował przedstawiciel sołectwa.

Niestety to jednak kolejne w ostatnim czasie dzikie wysypisko, o którym mówi się w Pietrowicach Wielkich. Nie tak dawno na podobny problem zwracał uwagę sołtys, a zarazem radny Lekartowa Piotr Parys. Samorządowiec odkrył dzikie wysypisko pomiędzy sołectwem, w którym mieszka a sąsiednimi Samborowicami. Znalazł tam spore ilości opakowań po farbach i lepikach.

Dzikie wysypiska śmieci co rusz pojawiają się w nowym miejscu. W lutym apel o nietworzenie ich na swoim Facebooku opublikował z kolei Zarząd Osiedla Stara Kuźnia. – Zadałeś sobie trud, zrobiłeś remont i masz już pięknie? Prosimy, nie psuj widoków w Kuźni Raciborskiej. Wysil się jeszcze troszkę i wyrzuć śmieci na śmietnik, a nie matce naturze prosto w twarz. Ten teren był już sprzątany. Stop dzikim wysypiskom! Stop nieszanowaniu czyjejś pracy! – zaapelowali przedstawiciele Zarządu.

FOT. ZARZĄD OSIEDLA STARA KUŹNIA

Oto zaśmiecone tereny w Kuźni Raciborskiej. Zarząd Osiedla Stara Kuźnia zwrócił uwagę, że wcześniej miejsce to było czyste, a zadbali o to wychowankowie miejscowego młodzieżowego ośrodka wychowawczego.

FOT. SOŁECTWO KROWIARKI/ FB

Telewizor i wersalka zamiast do PSZOK-a trafiły do rowu

Pomóc może każdy

Komisarz Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu mówi nam, że od początku roku do raciborskiej policji wpłynęło pięć zgłoszeń dotyczących dzikich wysypisk. Policjant zwraca uwagę, że w chwili, kiedy napotkamy taki problem, powinniśmy go zgłosić mundurowym. – Każda osoba może przekazać do najbliższej jednostki policji informację dotyczącą takiego procederu i jego uczestnikach za pomocą drogi telefonicznej, mejlowej, osobiście lub przy pomocy aplikacji Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa – radzi. Zauważa, że korzystając z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa, w jednej z opcji możemy wybrać i zaznaczyć „Dzikie wysypiska śmieci". – Tutaj zwracamy się z prośbą do zgłaszających, by w opisie dodać dokładny opis i adres miejsca, gdzie takie nielegalne wysypisko zostało ujawnione. Ponadto powyższa aplikacja posiada możliwość dodania zdjęcia lub krótkiego filmu, które by np. obrazowały moment porzucenia śmieci, osoby lub pojazd (numer rejestracyjny), którym zostały przywiezione śmieci. Tutaj pragnę dodać bardzo istotną informację, iż dokonując zgłoszenia za pomocą Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa, robimy to anonimowo – mówi Mirosław Szymański.

Rzecznik podkreśla, że policja zwraca również uwagę w trakcie codziennej służby na pojazdy mogące przewozić lub wwozić z zagranicy odpady niebezpieczne dla ludzi i środowiska. – Każda informacja przekazana na policję od świadka takiego nielegalnego procederu jest bardzo ważna i wpływa pozytywnie na ukrócenie tak haniebnych działań, a przede wszystkim ma pozytywny wpływ na ochronę środowiska – przekonuje mundurowy.

(mad)

**Należy jednak pamiętać, że w związku z zagrożeniem rozpowszechniania się koronawirusa Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Pietrowicach Wielkich został zamknięty od 16 marca do odwołania.*

POLICJA APELUJE: NIE ŚMIEĆ!

Raciborscy policjanci zwracają się z apelem do mieszkańców powiatu raciborskiego o zachowywanie porządku. – Pamiętajmy, że takie negatywne zachowanie świadczy przede wszystkim o naszej kulturze, ale też wpływa na wygląd naszego miasta i wsi – podkreśla kom. Mirosław Szymański.

Ośrodki zdrowia w obliczu koronawirusa. Jak działają w Rudniku?

Brak fartuchów dla pielęgniarek środowiskowych to główny problem, z jakim obecnie zmagają się ośrodki zdrowia w gminie Rudnik w dobie pandemii COVID-19. Pozostałe środki ochrony osobistej są w potrzebnych ilościach.

W środowe popołudnie 8 kwietnia radni z Rudnika spotkali się na połączonym posiedzeniu komisji. Spotkanie było inne niż dotychczas, bo odbyło się online za pośrednictwem aplikacji zoom. W sali UG Rudnik zasiadł przewodniczący obrad – radny Artur Osak, przewodniczący rady gminy Ireneusz Jaśkowski, wiceprzewodniczący Eugeniusz Kosel, Helena Korycik z biura rady oraz część zaproszonych gości. Wójt Piotr Rybka w obradach, podobnie jak radni, uczestniczył online, nadawał ze swojego biura.

Goszczący na spotkaniu Marek Duda, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego w Rudniku przybliżając radnym, jakie środki zapobiegawcze podjęto w ośrodkach zdrowia w związku z pandemią koronawirusa, mówił, że obecnie lekarze głównie przyjmują mieszkańców na zasadzie e-wizyt. – Aby uniknąć kontaktu z personelem i pacjentami, którzy muszą być w ośrodkach zdrowia – wyjaśniał dyrektor. Dodał, że w związku z przekształceniem raciborskiej lecznicy w zakaźną mieszkańcy gminy potrzebujący hospitalizacji kierowani są do szpitala w Rybniku i Rydułtowach; wcześniej kierowano także do Wodzisławia Śląskiego, jednak działo się tak do chwili kiedy nie wystąpiło tam ognisko zakażenia koronawirusem.

Marek Duda, informując radnych o dostępności w ośrodkach zdrowia środków ochrony osobistej, mówił, że zakupiono potrzebne materiały, m.in. maseczki, płyny dezynfekcyjne, rękawiczki czy przyłbice. Koszt materiałów to nieco ponad 2 tys. złotych. Wsparcie w tej kwestii trafiło do ośrodków również ze strony Ministerstwa Zdrowia. Obecnie największym problemem ośrodków zdrowia jest brak fartuchów dla pielęgniarek środowiskowych. Jak uzasadniał dyrektor, wynika to z braku dostępnych materiałów w sklepach. Dyrektor dopytywany przez radnego Artura Osaka, w jakiej liczbie „na już" potrzebne są fartuchy, odpowiadał, że około 20 sztuk. Radna Edyta Reichel mówiła z kolei, że została uspokojona przez dyrektora. – Myślałam, że są dużo większe potrzeby „na już" – powiedziała radna.

(mad)

To pierwsze takie posiedzenie radnych w przestrzeni wirtualnej. Na zdjęciu dyrektor Marek Duda

Modernizacja ulicy Fabrycznej po świętach

Urząd Gminy w Krzyżanowicach informuje, że po świętach Wielkanocnych rozpoczną się prace związane z przebudową ul. Fabrycznej w Chałupkach.

– Ruch pojazdów samochodowych na odcinku prowadzonych robót może zostać ograniczony. O całkowitym wstrzymaniu ruchu wykonawca będzie informował mieszkańców z co najmniej jednodniowym wyprzedzeniem – podaje urząd.

Modernizacja dotyczy 210-metrowego odcinka drogi w tym m.in. przebudowy chodników wraz z miejscami parkingowymi, wymiany ogrodzenia wydłuż działki przedszkola z wyrównaniem terenu przed placówką. Zadaniem zajmie się PRD z Raciborza za kwotę nieco ponad 488 tys. zł (brutto). Maksymalny termin wykonania wyznaczono na 14 sierpnia.

– Ze względu na przewidywane utrudnienia komunikacyjne prosimy mieszkańców do niezbędnego ograniczenia ruchu podczas prowadzonych robót oraz o cierpliwość i wyrozumiałość w związku z utrudnieniami – dodają urzędnicy.

(d)

eprasa.pl 2fe5792626

POMOC DLA BIZNESU

Na co mogą liczyć przedsiębiorcy z gmin powiatu raciborskiego?

W samorządach dyskutowany jest temat pomocy dla przedsiębiorców w związku z pandemią koronawirusa. Bo w ciężkich czasach firmy borykają się z problemami finansowymi. Sprawdziliśmy, jak do tematu podchodzą włodarze poszczególnych gmin powiatu raciborskiego.

Urząd jak firma

Temat pomocy dla przedsiębiorców pojawił się na minionej sesji rady gminy w Krzyżanowicach. Wójt Grzegorz Utracki, omawiając uchwałę budżetową, przypuszczał, że nie wszystkie zadania inwestycyjne zaplanowane przez samorząd uda się zrealizować. – Obawiam się, że spadną dochody, być może nie wszyscy przedsiębiorcy zapłacą podatki, może i osoby fizyczne – domniemywał wójt. Dalej mówił, że ze „wszelkimi programami pomocowymi, trzeba być ostrożnym". – Bo my jesteśmy jak firma – wyjaśniał, mówiąc o dochodach i wydatkach. G. Utracki powiedział podczas obrad, że niektóre firmy z terenu gminy zawieszają swoje działalności, niektóre z kolei monitują do gminy o obniżki. – To nie jest jednak takie proste, bo my bazujemy na prawie. Generalnie myślę, że program, który państwo daje (tarcza antykryzysowa – przyp. red.) w jakieś mierze powinien wystarczyć. Bo my musimy też patrzeć na swoje dochody i zadania – mówił wójt Utracki. Dodał, że analizuje sytuację. – Dzisiaj za wcześnie, aby dyskutować bądź podejmować decyzję, bo nie da się – powiedział wójt Krzyżanowic na sesji rady gminy zwołanej na 26 marca.

1 kwietnia wójt wydał natomiast zarządzenie w sprawie czasowego obniżenia stawek czynszu za najem lokali użytkowych, będących w zasobie gminy. Nowa stawka to 1 zł za lokal. Zmiany obowiązują od 1 do 30 kwietnia.

Pierwszy etap: umarzanie podatków

Wójt Nędzy Anna Iskała przyznaje, że miejscowy samorząd jest już po wstępnych rozmowach z niektórymi przedsiębiorcami działającymi na terenie gminy. Mowa o odroczeniu im podatku od nieruchomości. – Zobaczymy, jak się sytuacja rozwinie, wówczas będziemy podejmować kolejne kroki – mówi wójt. Dodaje, że samorząd chce pomóc przedsiębiorcom na tyle ile może, ale musi patrzeć także na swoje wydatki. – To pierwszy etap, od razu nie możemy umarzać wszystkim podatków – nadmienia A. Iskała.

Pomoc dopasowana do branż

Kuźnia Raciborska wprowadziła z kolei dwa warianty pomocy przedsiębiorcom. Pierwszy to obniżki opłat czynszu od lokalu miejskiego. – Każdy zainteresowany musi złożyć do nas wniosek – wyjaśnia burmistrz Paweł Macha, zapowiadając, że wnioski są rozpatrywane ekspresowo. Włodarz zauważa, że samorząd nie wprowadził odgórnych obniżek dla wszystkich, dopasowuje je natomiast do konkretnych usług. – Pomoc celujemy tam, gdzie jest najbardziej potrzebna – akcentuje burmistrz Macha. Mowa m.in. o fryzjerach, którzy z racji pandemii koronawirusa nie mogą prowadzić usług. Z kolei zarządcy sklepów nie mają co liczyć na obniżki. – Bo funkcjonują normalnie – tłumaczy burmistrz. Drugi wariant pomocy to podatki od nieruchomości i w tym przypadku pomoc również dopasowywana jest do branż. Hotele mogą więc liczyć na najwięcej, bo na umorzenie podatków, a zakłady pracy na odroczenie podatków. – Oczywiście wszystkie zmiany będą obowiązywały przez określony czas – dodaje burmistrz Macha. Obecne obniżki, odroczenia i umorzenia dotyczą kwietnia.

Trzeba przyciągnąć pasa

W przypadku Kornowaca również mowa o obniżkach czynszowych dla lokali gminnych i odroczeniach podatków od nieruchomości. – Jeśli chodzi o czynsze, to będziemy mogli je umorzyć na wniosek dzierżawców – mówi nam wójt Grzegorz Niestrój. Gmina przygotowuje się do konkretnych działań. W chwili wydania stosownego zarządzenia samorząd ma kontaktować się z dzierżawcami i mówić o tej możliwości pomocy. – Faktury zostały już im wysłane, ale będą mogli korzystać z tej zmiany – wyjaśnia włodarz. Wójt pytany przez nas, czy samorząd planuje wprowadzić pomoc dla dzierżawców, dopasowując ją do konkretnych branż, odpowiada, że obniżki najpewniej będą takie same dla wszystkich. G. Niestrój wskazuje, że jeśli chodzi o podatki od nieruchomości, to pojawią się możliwości umorzenia, bądź ich odroczenia. Jednak jak podkreśla, potrzebna jest do tego decyzja rady gminy. Pierwsi przedsiębiorcy, z terenu gminy, zwrócili się już ze stosownym wnioskiem o pomoc w tej kwestii do samorządu. W tym przypadku przedsiębiorcy najpewniej zostaną podzieleni na dwie grupy. Ci, którzy z uwagi na pandemię koronawirusa nie mogą prowadzić działalności i ci, którzy prowadzą, ale mimo to mocno cierpią. – Na podstawie analizy dokumentów będziemy podejmować konkretne decyzje – powiedział nam wójt Niestrój. Dodał, że każda taka decyzja wiąże się z mniejszym wpływem do budżetu gminy. – Wszyscy jesteśmy świadomi, że wpłynie to na mniejszą liczbę inwestycji. Będziemy musieli przyciągać pasa, jeśli chodzi o wydatki bieżące – puentuje włodarz.

Potrzebna roztropność

Wójt Pietrowic Wielkich Andrzej Wawrzynek przyznaje z kolei, że obecnie samorząd skupia się nad przygotowaniem konkretnego pakietu dla przedsiębiorców. Tak jak w przypadku innych gmin, na razie mowa o ulgach, odroczeniach i umorzeniach. – Zastanawiamy się nad tym, jak podejść do tego tematu – powiedział nam wójt. W pierwszej kolejności mowa o umorzeniach czynszowych od lokali gminnych. Taka pomoc ma dotyczyć tych, których pandemia koronawirusa dotknęła najbardziej. Na razie nie zapadły konkretne decyzje dotyczące odroczeń czy umorzeń podatków od nieruchomości. – Bo musimy dokładnie przeanalizować ten temat – wyjaśnia włodarz. A. Wawrzynek zauważa, że każda pomoc musi być rozważana dlatego, że to wiąże się z wpływami do budżetu gminy. – Do tego tematu trzeba ogromnej roztropności. Nie chcemy nikogo skrzywdzić – dodaje włodarz.

Problem może zrodzić problem

W Rudniku zastanawiają się nad udzieleniem pomocy dla przedsiębiorców. W przypadku tej gminy mowa o podatkach od nieruchomości. – Myślimy o odraczaniu, nie wiem, czy stać nas na umarzanie – powiedział nam wójt Piotr Rybka. Dodaje, że należy się jednak nad tym dogłębnie zastanowić, bo odraczanie podatków może dla miejscowych przedsiębiorców rodzić kolejne problemy. Dlatego, że odroczone kwoty będą musieli i tak pokryć, z tym że będzie to kwota większa, bo za kilka miesięcy. – Chcemy pomóc przedsiębiorcom, aby mogli z tego skorzystać – zapowiada wójt.

Koronawirus uderza w samorządy

31 marca burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla wydał zarządzenie w sprawie obniżenia stawek czynszu oraz dzierżawy dla lokali i gruntów będących własnością gminy, a wykorzystywanych do prowadzenia działalności gospodarczej. Zarządzenie obowiązuje od 1 kwietnia, nowe stawki to 1 zł za lokal lub grunt miesięcznie. Zasady odroczeń i ulgi w podatkach lokalnych zostały określone w uchwale Rady Miejskiej, są przyznawane na wniosek podatnika po zbadaniu sytuacji finansowej. – Warto dodać, że obecna sytuacja kryzysowa uderza także negatywnie w finanse gminy, za marzec dochody z tytułu podatku PIT były o kilkanaście procent niższe niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Decyzje, które będą podejmowane, muszą być wyważone i uwzględniać zarówno interes przedsiębiorców, jak i obowiązki i zadania gminy – mówi burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla.

Dawid Machecki

Pietrowice Wielkie: tężnia ruszy później

Nowo wybudowana tężnia solankowa w Pietrowicach Wielkich zostanie oddana do użytku później, niż planowano. To efekt rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Tężnia solankowa w Pietrowicach Wielkich powstała przy ulicy Bończyka, w sąsiedztwie wieży widokowej i drewnianego kościółka św. Krzyża. Inwestycję zakończono wraz z początkiem roku. Uruchomienie tężni planowano na wiosnę. Najprawdopodobniejszym miesiącem był kwiecień i okolice świąt Wielkanocnych. Kluczowa miała być w tym wypadku pogoda, jednak to finalnie pandemia COVID-19 pokrzyżowała plany urzędników.

– Pierwotnie plan przewidywał uruchomienie tężni na początku kwietnia. Obecna sytuacja spowodowała jednak, że termin ten został odwołany. Na chwilę obecną nie został wyznaczony nowy termin otwarcia tężni – mówi nam sekretarz gminy Gabriel Kuczera.

Przypomnimy, że tężnia w Pietrowicach Wielkich powstała w ramach zagospodarowania terenu wokół oddanej do użytku w listopadzie 2018 roku wieży widokowej. Na zadanie pozyskano środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżetu państwa. Dodatkowo zmian doczekał się teren wokół, bo znalazły się tam elementy małej architektury, takie jak: ławki, kosze na śmieci, stoliki do gry w szachy i chińczyka oraz stalowe stojaki na rowery. Zadanie kosztowało 252 tys. zł (90 proc. środki zewnętrzne, 10 proc. wkład gminy).

(mad)

Oto tężnia, która powstała w Pietrowicach Wielkich

Ruiny zamku pod obserwacją

50 tys. złotych radni z Krzyżanowic przekazali na monitoring ruin zamku w Tworkowie.

Decyzja zapadła na minionej sesji rady gminy. Wójt Grzegorz Utracki, argumentując potrzebę zamontowania tam kamer, mówił, że na terenie ruin „niektórzy organizują sobie rozrywkę". – Nie wiem, czy są to tylko „tworkowiki", ale też z zewnątrz. Ale musimy ten obiekt chronić i monitoring usadowić. Oświetlenie już tam jest. Mam nadzieję, że to uchroni od dewastacji ten obiekt – powiedział wójt. **(d)**

eprasa.pl 2fe5792626

Światłowody potrzebne od zaraz. Górki Śląskie mierzą się z problemem

W Górkach Śląskich powraca temat światłowodów, czyli obecnie najszybszego internetu. A w zasadzie jego brak. Problem wydaje się jeszcze bardziej naglący do rozwiązania w chwili, kiedy w dobie koronawirusa w głównej mierze kontaktujemy się przez internet. Tam się uczymy, pracujemy oraz spędzamy czas wolny.

Internet, który nie spełnia oczekiwań

Część mieszkańców Górek Śląskich od lat domaga się internetu światłowodowego. Bo ten, mimo że do sołectwa już dociera, to nie mogą go użytkować wszyscy. Z usług korzystają ci mieszkający po prawej stronie przejazdu kolejowego (jadąc od strony Nędzy). Natomiast po lewej stronie już go brakuje. Dociera jednak tam łącze radiowe, to jednak nie zaspokaja wszystkich. Głównie obecnie, kiedy w dobie szerzącej się pandemii wiele spraw załatwiamy przez internet, a do tego potrzebujemy szybkich łączy.

– Chciałbym zwrócić uwagę na problem, jakim jest obecna sytuacja wielu pracowników. To dotyczy również nas, mieszkańców Górek Śl. Druzgocący jest fakt, że zostaliśmy pozostawieni sami sobie, mając do dyspozycji łącze o przepustowości max. 15 mb/sec, którego okablowanie ma ponad dwie dekady oraz nie spełnia naszych oczekiwań. Inną sprawą jest konieczność dostępu do internetowego systemu oświaty, który w obecnych czasach jest jedyną możliwością nauki zdalnej dla dzieci i młodzieży – napisał do redakcji Nowin Daniel Musioł z Górek Śląskich. W piśmie pyta, „czy jako mieszkańcy jesteśmy skazani na bezsilność? Czy osoby odpowiedzialne za dobro mieszkańców dalej będą do nas żywić pogardę? Gdzie się podziała zwykła ludzka przyzwoitość tej sztywnej instytucji, jaką jest gmina Nędza? Dokąd zmierza przyszłość naszej małej miejscowości, skoro rozwój infrastruktury zatrzymał się w latach 90.?”.

Tory przeszkodą

Udręka mieszkańców, na którą zwraca uwagę Czytelnik, była już opisywana na łamach Nowin. Wówczas poinformował nas o niej radny Henryk Postawka. Wtedy też firma „Leon”, pracująca w Górkach Śląskich nad światłowodami tłumaczyła nam, że cały problem rozbija się o tory kolejowe. – Linia kolejowa to dla nas poważny problem, by przeciągnąć kabel – mówił nam prezes firmy „Leon” Grzegorz Goik. Dlatego też do światłowodów nie została podpięta od razu cała wieś. Firma próbowała znaleźć rozwiązanie na ten problem. I uznano, że kable zostaną przeciągnięte pod torami, wykorzystując kanalizację kablową firmy „Orange”, z którą „Leon” ma podpisaną umowę. Pojawił się jednak problem z dojściem do tej kanalizacji, bo firma musi przejść przez prywatne nieruchomości, czyli od właścicieli działek musi uzyskać zgody. A to wymaga czasu. – Wszystkie te formalności trwają, a ostatni czas związany z koronawirusem zwolnił nasze inwestycje. Jednak na ten rok są przewidziane prace w Górkach Śląskich – przyznał w kolejnej rozmowie z nami prezes Goik. Zakłada, że prace powinny ruszyć w czerwcu. Prezes zastrzega jednak, że należy mieć na uwadze szerzącą się pandemię i obostrzenia z nią związane. – Mamy teraz sytuację bardzo wyjątkową. Wystarczy, że przypadek koronawirusa się u nas w firmie trafi i będziemy musieli połowę działu inwestycyjnego na dwa tygodnie poddać kwarantannie. Nie wiadomo też jakie kolejne obostrzenia wprowadzi rząd. Teraz więc dywagujemy w dużej niepewności, co się wydarzy. Jednak wiadomo, że inwestycja w Górkach Śląskich w naszych planach się już pojawiła. Jeżeli więc nie wydarzy się nic niespodziewanego, to wykonanie jest realne – powiedział nam Grzegorz Goik.

Wójt: dbamy o mieszkańców

Wójt Nędzy Anna Iskała, przypomina z kolei, że samorząd, tak samo, jak i inne gminy, oddał wykonanie światłowodów zewnętrznej firmie świadczącej takie usługi. Rządzącym jednak zależy na tym, aby sprawa została zakończona jak najszybciej. – Jestem po rozmowie z firmą „Leon”, która zapewniła mnie, że wykona tam światłowody – mówi wójt Iskała.

Dawid Machecki

Są pieniądze na inicjatywy sołeckie

Sołectwa poszczególnych gmin powiatu raciborskiego ponownie mogą sięgnąć po pieniądze na realizację zadań. Urząd Marszałkowski w Katowicach prowadzi nabór wniosków w ramach konkursu „Inicjatywa Sołecka” 2020.

W ubiegłym roku w ramach tego konkursu wsparcie trafiło do 13 sołectw pięciu gmin powiatu raciborskiego na kwotę ponad 227 tys. złotych. W ramach środków zrealizowano m.in. zielone strefy aktywności, chodniki, ogrodzenia, odremontowano zabytkową sikawkę konną oraz zorganizowano zawody strażackie.

Nie tak dawno ogłoszono kolejną edycję konkursu. O pomoc finansową ze środków budżetu województwa w ramach mogą ubiegać się sołectwa z terenu województwa śląskiego za pośrednictwem gmin w zakresie przedsięwzięć polegających na: działaniach zwiększających aktywność społeczną mieszkańców; działaniach w sferze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego; zagospodarowaniu miejsc publicznych w sołectwie istotnych z uwagi na dobro wspólne mieszkańców oraz tworzeniu warunków do rozwoju turystyki, krajoznawstwa i sportu. – Składane przez gminy wnioski o pomoc muszą dotyczyć zadań jednoetapowych, przygotowywanych lub planowanych do realizacji, których zakończenie oraz rozliczenie nastąpi do 12 października 2020 roku – informuje Urząd Marszałkowski w Katowicach. Nabór wniosków prowadzony jest do 22 kwietnia 2020 roku. Szczegóły konkursu znajdują się na stronie slaskie.pl. **(d)**

Wkrótce rusza budowa ronda przy „Mechaniku”

Kierowcy z Raciborza i okolic muszą uzbroić się w cierpliwość. Na dniach rozpocznie się przebudowa skrzyżowania dróg wojewódzkich 919 i 935 w Raciborzu.

W rejonie skrzyżowania ulic Armii Krajowej i Bosackiej w Raciborzu zamontowano już tablice informujące o tymczasowej organizacji ruchu na czas przebudowy skrzyżowania. W środę 15 kwietnia komisja odbiorowa sprawdzi oznakowanie. – Jeśli wszystko będzie wykonane prawidłowo, nowa organizacja ruchu będzie wdrożona i wykonawca będzie mógł rozpocząć prace – poinformował nas Ryszard Pacer, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Przypomnijmy, przebudowa skrzyżowania DW 919 oraz DW 935 to inwestycja realizowana przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach (samorząd wojewódzki). Zamiast skrzyżowania ze światłami, powstanie tu rondo. Koszt przedsięwzięcia to 11,581 mln zł. Inwestycję wykona wyłoniona w przetargu firma Drog-Bud z Lubojenki pod Częstochową. Na zatwierdzenie tymczasowej organizacji ruchu czekano od kilku miesięcy. Jak poinformowano nas w Katowicach, nie wpłynęło to na przesunięcie terminu zakończenia inwestycji. Budowa nowego ronda ma zostać zakończona w listopadzie tego roku. **(żet)**

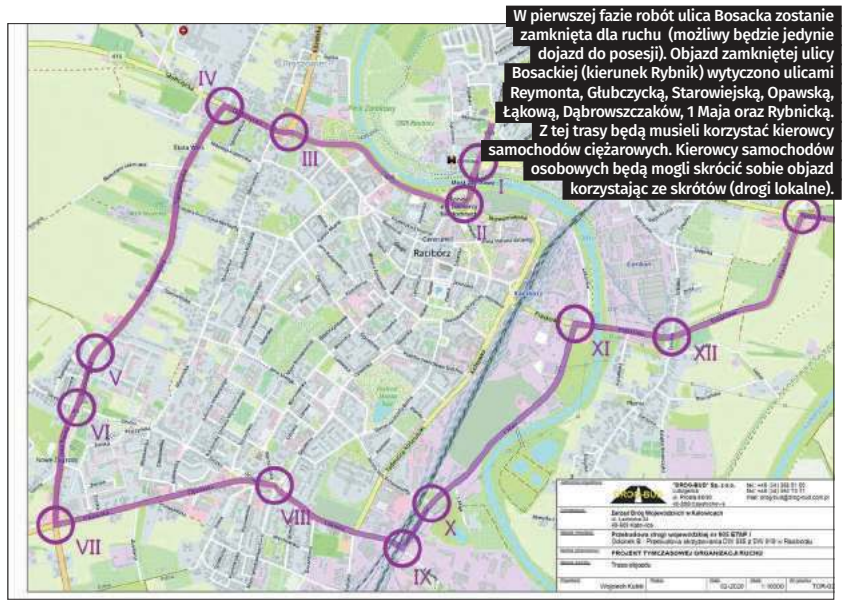

W pierwszej fazie robót ulica Bosacka zostanie zamknięta dla ruchu (możliwy będzie jedynie dojazd do posesji). Objazd zamkniętej ulicy Bosackiej (kierunek Rybnik) wytyczono ulicami Reymonta, Głubczycką, Starowiejską, Opawską, Łąkową, Dąbrowszczaków, 1 Maja oraz Rybnicką. Z tej trasy będą musieli korzystać kierowcy samochodów ciężarowych. Kierowcy samochodów osobowych będą mogli skrócić sobie objazd korzystając ze skrótów (drogi lokalne).

Krzanowice. Mieszkańcy ul. Opawskiej i Kolejowej mogą przyłączać swoje domy do sieci kanalizacji sanitarnej

Mieszkańcy kolejnych dwóch ulic mogą już przyłączać swoje domy do kanalizacji. Mają na to czas do 30 września 2020 roku.

Pod koniec stycznia Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krzanowicach oficjalnym komunikatem poinformowało o zakończeniu pierwszego etapu kanalizacyjnych prac. W ramach zadania wykonywano podłączenie do pierwszej studni w posesji i od tej studni mieszkańcy we własnym zakresie muszą wykonać przyłącze do budynku. Wówczas komunikat dotyczył osób mieszkających przy ulicach: Młyńskiej, Ogrodowej, Sikorskiego, Morawskiej, Akacjowej, Zawadzkiego, Rynku, Krótkiej, Winnej, Tylnej, Polnej, Granicznej oraz Kwitka. Brakowało więc jeszcze konkretnego wskazania dotyczącego ulic Opawskiej i Kolejowej. Jako że są to drogi wojewódzkie, krzanowickie wodociągi musiały zwrócić się o pozwolenie na użytkowanie do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Na odpowiedź jednak należało poczekać dłużej, niż w przypadku kanalizacji wykonanej przy drogach gminnych, a w tym przypadku pozwolenie wydaje Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.

– Po wykonaniu przyłączenia na odcinku od studzienki kontrolnej do budynku, a przed jego zasypaniem, fakt ten należy zgłosić pisemnie lub telefonicznie do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krzanowicach – informuje prezes wodociągów Wojciech Błajda. Wówczas pracownicy sprawdzą przyłącze i spisany zostanie protokół odbioru, który będzie podstawą zmiany umowy w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego oczyszczania ścieków. Prezes Błajda podkreśla również, że w chwili kiedy mieszkańcy wprowadzają ścieki do kanalizacji, ale nie zawierają stosownej umowy, podlegają karze ograniczenia wolności albo grzywny do 10 tys. złotych.

Przyłącza nie są dobrowolne, a obowiązkowe. Ostatecznym terminem dokonania tego jest 30 września 2020 roku. Wyjątkiem są jednak mieszkańcy posiadający przy swojej nieruchomości przydomową oczyszczalnię ścieków spełniającą określone wymagania.

(mad)

eprasa.pl 2fe5792626

Pomoc dla przedsiębiorców nie prędzej niż pod koniec kwietnia albo nawet maja

Prezydent Raciborza spotkał się ponownie z Konsultacyjną Radą Przedsiębiorców. Tych interesowało, co urząd zrobił dla poprawy ich trudnej sytuacji w ciągu 10 dni od poprzednich rozmów.

Szef rady Ireneusz Burek był ciekaw czy radni Raciborza na niedawnej nadzwyczajnej sesji byli zainteresowani kondycją lokalnego biznesu borykającego się z ograniczeniami działalności wskutek pandemii. Prezydent Polowy powiedział, że nie było dyskusji na ten temat i przypomniał, że rada zajmowała się przede wszystkim sytuacją szpitala i danymi z sanepidu o epidemii w mieście.

Przyjdzie na to czas

Włodarz miasta wyjaśniał, że na aktywność samorządu w zakresie wsparcia przedsiębiorców przyjdzie czas, gdy Miasto dowie się jakie jest wykonanie dochodów za kwiecień. Polowy orzekł, że nastąpi to najwcześniej na kwietniowej sesji rady miasta, a najpewniej dopiero na majowej. – Wcześniej nie ma podstaw by występować o coś w tej sprawie do radnych – oznajmił prezydent. Polowy zaznaczył, że nie można jeszcze mówić o programie wsparcia, bo to czym gmina dysponuje, to wpływy z podatków i opłat, a resztę stanowią rządowe dotacje na konkretne cele. Jeśli Miasto zdecyduje się na jakieś dodatkowe działania w czasie korona kryzysu, to będzie musiało zaciągnąć zobowiązania finansowe, na co potrzeba zgody radnych. – My wydajemy rzeczywiste pieniądze, a nie kreowane na poziomie Banku Centralnego. Musimy znać wykonanie wpływów do budżetu miejskiego z marca i kwietnia, co jest jeszcze niemożliwe na obecnym etapie – wyjaśnił D. Polowy uczestnikom zdalnego posiedzenia.

Skromne możliwości

Kierująca wydziałem rozwoju naczelniczka Anna Kobierska-Mróz powiedziała, że Miasto nie ma za wiele instrumentów pomocowych i wskazała przedsiębiorcom wsparcie rządowe – tzw. Tarczę II oraz spodziewane środki planowane na taką pomoc przez Marszałka Województwa z puli unijnych dotacji. Zajmujący się bezpośrednio tematyką wspierania przedsiębiorczości w magistracie Wojciech Hipnarowicz przyznał, że to za szybko, by składać ze strony urzędu jakieś deklaracje, bo nie wiadomo jaka jest skala problemu w Raciborzu i na jakie ulgi w opłatach może pozwolić sobie magistrat. – Pani skarbnik analizuje sytuację na bieżąco – przekazał kierownik referatu.

Umarzanie zaległości

Przewodniczący rady gospodarczej I. Burek zauważył, że dziś każdy z lokalnych przedsiębiorców potrzebuje pomocy. Spytał czy w urzędzie miasta przygotowano chociaż jakieś warianty przyszłego działania w zakresie pomocy biznesowi. Prezydent Polowy odparł, że dziś można wiele mówić o ulgach, ale liczy się to, co jest zrobione. – Dopiero w czerwcu powstanie zaległość w podatku od nieruchomości, a prezydent może umorzyć taką zaległość jedynie na wniosek – stwierdził włodarz. Już wcześniej mówił, że wniosek musi mieć uzasadnienie, a zestaw dokumentów stanowi „mały segregtor". Głowa miasta przekazała, że radni nie mogą podejmować decyzji o ruchach budżetowych, bez danych jak realizują się wpływy do tegorocznego budżetu. – Kluczowe będą informacje na temat wpływów z kwietnia, by móc bezwględnie odczuć sytuację z jaką się zmagamy. Budżet póki co, to jest realizowany – przyznał D. Polowy, dodając, że przyblokował na sesji nadzwyczajnej przyszłe wydatki magistratu i placówek mu podległych.

Urząd bez zwolnień?

Przedsiębiorca Konrad Migocki poruszył wątek ulg w opłatach za wieczyste użytkowanie, ale nie dowiedział się czy raciborski samorząd zastosuje jakieś zwolnienia z tego tytułu. – Są osoby, które na gruntach prowadzą handel i płacą za to znaczne pieniądze. Czy będą jakieś ulgi w podatkach gruntowych? Choćby cząstkowe? Czas mamy bardzo ciężki, zastanawiamy się czy nie będziemy zwalniać ludzi – zaznaczył członek Raciborskiej Izby Gospodarczej. Spytał czy prezydent, którego przyrównał do funkcji prezesa dużej firmy, też rozważa zwolnienia w urzędzie? Dariusz Polowy oznajmił, że nie przewiduje żadnej reorganizacji w urzędzie miasta, a do tego musiałaby się sprowadzać decyzja o zwolnieniach jego pracowników. – Urząd to nie firma, gdzie pracodawca mówi podwładnemu, że od tego, a tego dnia ktoś już nie pracuje. Żeby zwolnić pracownika samorządowego trzeba podać uzasadniony powód – przekazał włodarz. Wyjaśniał, że magistrat działa teraz z ograniczeniami, bo takie są przepisy – rozporządzenie Ministra Zdrowia. – Wydajemy dowody osobiste, USC funkcjonuje, przygotowujemy się do organizowania przetargów. Nic nie wstrzymano – podkreślił prezydent. Tłumaczył przedsiębiorcom, że praca zdalna jest na Batorego trudna do zastosowania, bo urzędników obowiązują regulacje, uniemożliwiające wykonywanie jej poza siedzibą samorządu. – Część ludzi bierze pracę do domu, ale praca z sieci jest prawie niemożliwa. Nawet ja sam pocztę elektroniczną służbową nie mogę odebrać poza urzędem – podsumował D. Polowy. Tak odniósł się do uwag Ireneusza Burka, czy nie można wykorzystać potencjału służb prezydenckich do aktualnych potrzeb, skoro nie wszystkie są obecnie angażowane do rutynowych zadań.

Ogromne zainteresowanie

Na koniec głos zabrał radny i przedsiębiorca Józef Galli z klubu radnych Niezależnych Michała Fity. Według niego obecny czas „to nie za szybko", bo lokalny biznes widzi już w jak trudnej znalazł się sytuacji. Podał, że radni już dwa tygodnie temu zwrócili się do prezydenta miasta o podjęcie działań pomocowych dla przedsiębiorców (efektem była obniżka do 1 zł czynszów w lokalach komunalnych wynajmowanych pod działalność gospodarczą – przyp. red.). Zdaniem rajcy o skali obecnego problemu świadczy choćby zainteresowanie internetowymi konsultacjami organizowanymi przez Inkubator Przedsiębiorczości. Na najbliższe nie ma już wolnych miejsc, a zapisano nań 190 osób i znaleźliby się kolejni chętni. **(ma.w)**

Egzaminy przesunięte, maseczki obowiązkowe dla wszystkich

Rząd zdecydował o przedłużeniu do 19 kwietnia wszystkich obostrzeń, których celem jest ograniczenie rozprzestrzeniania epidemii koronawirusa. Zaplanowano również wprowadzenie nowych obostrzeń.

Ograniczenia pozostają w mocy

– Na ten moment, o jeden tydzień, do 19 kwietnia, przedłużamy obostrzenia dot. galerii handlowych, kin, teatrów, wszystkich tego typu miejsc, zakładów fryzjerskich, kosmetycznych i punktów usług. Dotyczy to też limitu osób w sklepach i kościołach – powiedział premier Mateusz Morawiecki na zwołanej 9 kwietnia konferencji prasowej.

Ograniczenia dotyczą również korzystania z parków, lasów, plaż, bulwarów, promenad i rowerów miejskich. Rząd utrzymał również ograniczenie liczby uczestników uroczystości kościelnych do pięciu osób. Obostrzenie to obowiązuje również w okresie Świąt Wielkanocnych.

Dzieci i młodzież, które nie ukończyły 18. roku życia, nie mogą wyjść z domu bez opieki. Tylko obecność rodzica, opiekuna prawnego lub kogoś dorosłego usprawiedliwia ich obecność na ulicy.

Ograniczenia dotyczące imprez masowych obowiązują do odwołania. To samo dotyczy wszelkich zgromadzeń, spotkań, imprez czy zebrań powyżej dwóch osób. Obostrzenie to nie dotyczy spotkań z najbliższymi oraz zakładów pracy.

Szkoły nadal zamknięte, egzaminy przesunięte

Szkoły pozostaną zamknięte do 26 kwietnia. Egzaminy ósmoklasisty oraz maturalne nie odbędą się w zaplanowanych terminach. – Poinformujemy o planowanym terminie egzaminów na trzy tygodnie przed – podali rządzący.

Zamknięte pozostaną żłobki i przedszkola. Zasiłek opiekuńczy dla rodziców będzie przedłużony.

Granice nadal zamknięte

Granice pozostaną zamknięte do 3 maja. W ruchu międzynarodowym obowiązywać będą dotychczasowe zasady (kwarantanna dla osób powracających z zagranicy, możliwość przekraczania granicy dla osób wykonujących transport międzynarodowy towarów oraz rolników, kótrzy mają swoje pola tuż za granicą).

Po świętach nowy reżim sanitarny

Wkrótce ma zostać przedstawiony „nowy reżim sanitarny". Wiadomo już, że noszenie maseczek będzie obowiązkowe poza domem – na ulicy, podczas ruchu pieszego, w urzędach, sklepach, punktach usługowych oraz zakładach pracy. **(żet)**

Przełom w szkolnictwie wyższym na Śląsku. W PWSZ Racibórz obrona prac dyplomowych on-line

Studenci PWSZ w Raciborzu bronili 6 kwietnia prace inżynierskie. Obrony odbyły się wirtualnie. Ośmiu absolwentów kierunku Architektura zdawało egzamin inżynierski. Bronili prace dyplomowe... w domu, przed monitorami komputerów. To pierwsze takie obrony w historii uczelni i przełomowe wydarzenie wśród instytucji szkolnictwa wyższego na Śląsku.

Aby mieć pewność, co do ważności egzaminu dyplomowego oraz przeprowadzeniu obron w trybie zdalnym, władze PWSZ w Raciborzu po weryfikacji ustawy o szkolnictwie wyższym oraz innych obowiązujących przepisów prawa, a także ustaleniu możliwości technicznych zaproponowały taką formę egzaminu dyplomowego swoim studentom. Wydano stosowne zarządzenie 49/2020 z dnia 1 kwietnia 2020r., dotyczące ustalenia warunków przystąpienia do egzaminu dyplomowego w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 co stworzyło podstawy przeprowadzenie procesu dyplomowania w trybie zdalnym.

– Obrona pracy dyplomowej przeprowadzona zdalnie ma taką samą rangę i powagę, jak obrona tradycyjna, kontaktowa. Członkowie komisji egzaminacyjnej połączyli się w systemie wideokonferencji, o ustalonej w harmonogramie obron godzinie-informuje Joanna Sokołowska-Moskwiak z PWSZ.

Zaproszenie na egzamin dyplomowy zostało wysyłane punktualnie zgodnie z harmonogramem przez przewodniczącego komisji i skierowane bezpośrednio do dyplomanta. Student w pierwszej części przystępuje do egzaminu losując pytania z całego programu studiów, a następnie jest czas na zaprezentowanie projektu inżynierskiego udostępnionego na ekranie współdzielonym oraz na pytania i dyskusję. **(red)**

eprasa.pl 2fe5792626

Migawki z życia „Migawki”

Do niedawna kultowa „Migawka Cafe” była miejscem spotkań wielu raciborzan. Kto nie jadł tam śniadania, był passé. Ale nie o popularne „bywanie” w tym wszystkim chodziło, tylko o klimat odpowiadający i tym wcześniej i tym później urodzonym. Tworzyli go pracujący w niej ludzie, którzy swoimi kulinarnymi pasjami dzielą się teraz z potrzebującymi.

Ekipa „Migawki”. Od lewej stoją: Andrzej Rzepiel, Wojciech Kamiński i Kuba Góreczny, siedzą: Paulina Liszka i Natalia Górnicka.

Kiedy opustoszały wszystkie stoliki i kawiarniany gwar zastąpiła cisza, serce „Migawki”, którym zawsze była jej kuchnia, nawet na chwilę nie przestało bić. Wszystko zaczęło się w momencie, gdy jej właściciel – Wojciech Kamiński wpadł na pomysł zorganizowania dla seniorów pomocy w zakupach. „Jeżeli macie osoby starsze lub potrzebujące w swoim sąsiedztwie, dajcie znać, piszcie do nas, będziemy również gotować dla nich posiłki za darmo i je dostarczymy, my lub osoby które chcą nam w tym pomóc. Pamiętamy wielką solidarność raciborzan podczas powodzi. Razem damy radę – napisał na Faceeboku, na którym w tym samym czasie zaczęły powstawać grupy pomocy. Od razu rozdzwoniły się telefony. – Właściwie to pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był mój kuzyn z Zakopanego, a ja tylko przeniosłem je na grunt raciborski. Poinformowaliśmy o akcji na Facebooku, porozklejaliśmy kartki z wiadomością w klatkach schodowych i przystąpiliśmy do działania. Już po kilku dniach okazało się, że na terenie miasta jest już inna grupa, która ma o wiele więcej wolontariuszy niż my i lepiej sobie z tym radzi, więc oddaliśmy im nasze zlecenia – tłumaczy pan Wojciech, który rezygnując z jednej akcji od razu włączył się w inną. W ramach Darmowego Posiłku dla Lekarza ekipa „Migawki” przygotowywała obiady dla wszystkich pracowników medycznych szpitala w Raciborzu. – Na początku nikt tym nie zarządzał, więc szybko okazało się, że dowożących jedzenie jest wielu. Teraz zajmuje się tym koordynatorka, która wie ile i komu należy dostarczać. My obsługujemy ratowników medycznych i panie salowe, które same się do nas zgłosiły. W ciągu ostatnich sześciu dni wydaliśmy ponad 250 obiadów – wyjaśnia.

Przez pierwszy tydzień fundusze na posiłki pozyskiwano z fundacji Otwarta pomoc. Teraz wszystkie osoby oraz firmy chcące pomóc mogą to zrobić wykupując za 15 złotych #Posiłek darmowy dla lekarza na stronie www.migawkacafe.pl. – Zaczęliśmy współpracować z raciborskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, który weryfikuje, kto naprawdę tej pomocy potrzebuje, bo wcześniej zdarzały się przypadki wykorzystywania jej przez osoby, którym się nie należała. Wozimy obiady pani, która ma niepełnosprawnego syna i gdyby przytrafiła się jej choroba, nie miałby się nim kto zająć, albo osobie po operacji kręgosłupa, która niedawno wyszła ze szpitala. Ludzi, którzy potrzebują wsparcia innych jest w Raciborzu naprawdę dużo, dlatego tak ważna jest pomoc tych osób, które działają lokalnie, dbają o swoich sąsiadów i najbliższych. Dzięki takim akcjom również nasi pracownicy mogą utrzymać swoje rodziny – mówi Wojciech Kamiński, za którym stoi mocna grupa pomocowa w postaci pracowników „Migawki”. Są to: Natalia Górnicka, Paulina Liszka, Kuba Góreczny i Andrzej Rzepiel.

Pan Andrzej jest fotografem i pracownikiem o najdłuższym stażu w firmie, bo zaczynał w latach 90., gdy prowadził ją ojciec pana Wojciecha – Andrzej Kamiński. Dziś mieszczące się kiedyś przy ulicy Opawskiej studio fotograficzne zastąpiła kawiarnia, w której przygotowywane są posiłki dla potrzebujących. – Trochę paniki w domu było, ale ja podchodzę do takich sytuacji na chłodno. Przestrzegamy zasad bezpieczeństwa, nie mamy bezpośredniego kontaktu z zamawiającymi, więc nie ma się o co martwić. Poza tym praca staje się sposobem na oderwanie myśli od tego, co dzieje się na zewnątrz. Wszyscy odczuwamy skutki odosobnienia i tęsknimy za tym, czego nie możemy teraz robić. Ja lubię jeździć na rowerze, więc marzę o tym, żeby powrócić z rodziną na Fuerteventurę, gdzie są świetne ścieżki rowerowe – mówi Andrzej Rzepiel.

Jeśli sięgamy w „Migawce” po desery i ciasta, to ich autorką jest Paulina Liszka – z zawodu kucharka, a z zamiłowania cukiernik. Choć teraz lepi głównie pierogi i uszka, to jej oczkiem w głowie są torty. – Ze względu na sytuację w kraju nie mogłam pojechać na kurs „Słodkie stoły i monoporcje”, na którym bardzo mi zależało. Gdy się tylko skończy epidemia, chciałabym powrócić do dalszego kształcenia w tym kierunku. Ostatnio zainspirowała mnie kuchnia bałkańska, więc być może na kolejnym otwarciu „Migawki” goście będą mogli spróbować mojej wersji baklawy – podsumowuje.

Szef kuchni – Kuba Góreczny przywitałby pierwszych po koronawirusie gości szwedzkim stołem, na którym nie mogłoby zabraknąć sałatek, dań wegańskich i mięsnych, by każdy mógł znaleźć coś odpowiedniego dla siebie – Jestem z zawodu i z zamiłowania kucharzem. Od dziecka podpatrywałem w kuchni mamę i babcię, więc wybór technikum gastronomicznego dla nikogo nie był zaskoczeniem. Uczyłem się w Bielsku-Białej i tam zdobywałem pierwsze doświadczenia zaczynając od pracy na zmywaku i przechodząc wszystkie szczeble kariery zawodowej. Potem wróciłem do Raciborza i od ponad dwóch lat pracuję w „Migawce”. Lubię kuchnię polską i orientalną, a każdy wyjazd jest dla mnie kulinarną inspiracją, ale przygotowując posiłki dla potrzebujących stawiamy na tradycyjne dania. Gdy świat wróci do normalności, zorganizuję spotkanie w gronie przyjaciół, oczywiście przy stole – mówi pan Kuba.

O tym samym marzy najmłodsza z zespołu Natalia Górnicka. – Z gastronomią jestem związana od zawsze, ale choć umiem i lubię gotować, zamiast kuchni wolę pracę za barem. Potrzebuję kontaktu z ludźmi i właśnie tego mi teraz najbardziej brakuje. Cały czas mamy nowe zamówienia, więc odpisuję na mejle i rozmawiam przez telefon, ale to nie to samo, co bezpośrednie relacje. Wiem, że nasi stali goście za nami tęsknią, a my tęsknimy za nimi – tłumaczy pani Natalia.

Wojciech Kamiński zdobywał doświadczenie podczas powodzi w 1997 roku. Pracowałem wtedy jako wolontariusz w pomocy logistycznej, m.in. pomagając harcerzom. Takie rzeczy zostają w głowie, ale nasza pomoc to nie bohaterstwo. Bohaterami są lekarze, pielęgniarki, ratownicy, salowe i wszyscy ci, którzy pojawiają się na pierwszej linii frontu w wojnie z koronawirusem. Co szósty pracownik służby zdrowia płaci za to własnym zdrowiem, bo zostaje zarażony. To są prawdziwi bohaterowie, a my im tylko pomagamy – podsumowuje właściciel „Migawki”.

Katarzyna Gruchot

eprasa.pl 2fe5792626

Jesteśmy po to, żeby pomagać

Nie znają się osobiście, ale mają codzienne odprawy telefoniczne i facebookowe. Nikt nie wie ilu ich jest, ale do tej pory do grupy szyjących maseczki włączyli się mieszkańcy Wodzisławia, Raciborza, Rydułtów, Rybnika, Radlina i Czyżowic Wzajemnie się wspierają wymieniając materiałami i zamówieniami, a po koronawirusie planują wielki bal. Oczywiście w maskach!

Korporacyjny wolontariat

Komu korporacja kojarzyła się pejoratywnie, będzie mile zaskoczony, bo w naszym regionie strukturę dużych firm wykorzystano w działalności społecznej, za którą stoją ludzie chcący pomagać innym. „Udało nam się utworzyć „korporacyjny wolontariat", w ten sposób oznaczamy miejsca i osoby koordynujące akcję. Do każdej z nas można się zgłosić i osoba odpowiedzialna za dany obszar będzie obsługiwała osoby, które chcą pomóc w akcji szycia maseczek – napisała na swoim Facebooku Joanna Rduch-Kaszuba, mózg nowej „korporacji". – Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że bezpieczny musi być przede wszystkim personel medyczny, bo on toczy walkę z koronawirusem na pierwszym froncie. Zaczęły się do mnie zgłaszać osoby, które chciały szyć maseczki, a było ich tak dużo, że trzeba było stworzyć jakiś system, żeby nad tym zapanować. W każdej miejscowości znalazły się koordynatorki, które odpowiadają za swoje grupy. Nie znamy się osobiście, ale w Radlinie jest Ela Kałuża, w Wodzisławiu Śląskim Lidzia Ptak, w Rydułtowach Asia Kubala, w Rybniku Joanna Brzózka, a w Raciborzu Kornelia. Niedawno dołączyły do nas dziewczyny z Gorzyc . Współpracujemy też z Towarzystwem Charytatywnym „Rodzina", które zabezpiecza w żywność osoby znajdujące się na kwarantannie – wyjaśnia pani Joasia.

Jak działa ten system? Rano jest „odprawa" telefoniczna albo facebookowa, bo panie muszą znać potrzeby materiałowe i możliwości realizacji zleceń w poszczególnych miejscowościach. Jeżeli ktoś czegoś potrzebuje, albo ma gotowe maseczki do dostarczenia w konkretne miejsce, podczas takich telekonferencji ustala się szczegóły. Każda z pań , choć są też i panowie, szyje u siebie w domu, a wygląd maseczki zależy wyłącznie od jej kreatywności. – Gdy brakło nam gumek zastąpiłyśmy je sznurówkami, a gdy napisałyśmy o tym na Facebooku, zaczęłyśmy je dostawać z Łodzi, Szczecina, Wałbrzycha i Stargardu Szczecińskiego. Firma szyjąca fartuchy medyczne dostarczyła nam cztery bele atestowanych materiałów. My z kolei przygotowałyśmy specjalistyczne maseczki z filtrem i kieszonkami dla pacjentów przyjmujących chemioterapię, które wysłałyśmy do Zielonej Góry, Łodzi i Gliwic. Dzisiaj jadę zawieźć maseczki dziewczynom z Rady Powiatu. Jest nas coraz więcej, bo codziennie ktoś dołącza do akcji. Chciałabym, by nasze maseczki trafiły do każdego i by wszyscy zaczęli je nosić, bo nie ma teraz nic ważniejszego niż nasze bezpieczeństwo. Noszenie maseczki powinno się stać takim nowym trendem w wiosennej modzie – mówi Joanna Rduch-Kaszuba i dodaje, że gdy skończą się czasy epidemii, ma nadzieję, że wszyscy będą się mogli poznać osobiście na wielkiej imprezie, którą zorganizują. Jej atrakcją będą oczywiście maski.

Pracownicy wodzisławskiego ośrodka Caritas włączyli się w akcję szycia maseczek dla potrzebujących

Każdy, kto chciałby zaoferować pomoc rzeczową proszony jest o kontakt telefoniczny pod numer 733 144 611

Wolontariuszy nie brakuje

Wszyscy, którzy chcą wesprzeć akcję szycia masek mogą to zrobić poprzez wpłaty na specjalne konto, które uruchomiła Caritas Archidiecezji Katowickiej, która w powiecie wodzisławskim prowadzi Warsztat Terapii Zajęciowej w Wodzisławiu Śląskim oraz Powiatowy Ośrodek Wsparcia dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi w Połomi. – To była oddolna inicjatywa ludzi, którzy chcieli szyć maseczki ochronne, ale szukali wsparcia stowarzyszenia, które zajęłoby się tym od strony organizacyjnej. Zgłosili się do nas i tak to się zaczęło – wyjaśnia dyrektor wodzisławskiego ośrodka Caritas Andrzej Pałka. Do 8 kwietnia na konto: 36 8436 0003 0101 0409 5947 0002, na które wciąż można dokonywać wpłat z dopiskiem „darowizna na rzecz walki z koronawirusem" wpłynęło 15500 złotych. Za zebrane pieniądze zakupiono 50 wtórnych testów do wykrywania koronawirusa dla personelu medycznego szpitali w Wodzisławiu i Rydułtowach oraz materiały do przygotowania maseczek. – Oprócz pań, które robią to w domach, szyją je również nasi pracownicy w ośrodku w Wodzisławiu i Połomi. Mamy stały kontakt ze szpitalem i na bieżąco reagujemy na jego potrzeby. Właśnie realizujemy zakup pięciu termometrów bezdotykowych, każdy w cenie 200 złotych i będziemy finansować dezynfekcję przyszpitalnej przychodni, której otwarcie jest od tej procedury uzależnione. Wstępny koszt tego zabiegu to około 8 tysięcy złotych – podsumowuje Andrzej Pałka i dodaje, że ludzi dobrej woli nie brakuje, więc dopóki wszyscy będą zdrowi, o wolontariat się nie musi martwić.

Katarzyna Gruchot

Joanna Rduch-Kaszuba apeluje do wszystkich o noszenie masek ochronnych. Piękna maseczka chroni nas i innych, a może być ozdobą każdej kobiety

Żonkil za jeden uśmiech

– To była spontaniczna akcja moja i żony. Wzięliśmy ze sobą wszystkie kwiaty, które mieliśmy na stanie i rozdaliśmy je pracownikom raciborskich przychodni i szpitala. Nie chcieliśmy żadnego rozgłosu. Chodziło nam tylko o uśmiech – tłumaczy Marek Czogała, który wraz z żoną Ewą od 12 lat prowadzi kwiaciarnię przy ulicy Żorskiej w Raciborzu.

Trudno było namówić pana Marka na rozmowę z Nowinami, bo jego akcja miała być anonimowa. Uległ dopiero wtedy, gdy przekonałam go, że uśmiech potrzebny jest dziś nie tylko pracownikom służby zdrowia, ale i naszym czytelnikom, którzy na co dzień bombardowani są informacjami o koronawirusie i chętnie przeczytają o takich sympatycznych działaniach. Opowiedział więc o tym, jak dzwonił do każdej z palcówek służby zdrowia i mówił o niecodziennej przesyłce, którą niebawem do niej dostarczy. Nie było uścisków i wspólnych zdjęć, ale była radość, o którą od początku tego przedsięwzięcia chodziło.

Przed Świętami Wielkanocnymi Czogałowie zaangażowali się w akcję „Ratujmy polskich ogrodników", której celem było wspieranie lokalnych producentów kwiatów. – Kupujący to pierwsze ogniwo łańcucha, który przerwano. Po nim są kwiaciarnie, które muszą realizować wcześniejsze zamówienia, a nie ma na nie zbytu i wreszcie lokalni ogrodnicy, którzy zainwestowali już swój czas i pieniądze w sadzonki i teraz nie mają co z tymi kwiatami zrobić. Od lat współpracujemy z raciborskim producentem kwiatów Ryszardem Powałą i nie chcemy rezygnować z zamówień, które u niego zrobiliśmy. Wiemy, że część jego produkcji trafiała do tej pory do Słowacji, a teraz pozostały mu tylko okoliczne kwiaciarnie, dlatego weźmiemy te kwiaty, choć pewnie ich nie sprzedamy – tłumaczy pan Marek.

Na swoim Facebooku kwiaciarnia oferowała tulipany po cenie, która została ustalona przez producentów w województwie śląskim. 25 sztuk kosztowało 30 złotych, a zakupy można było zrobić przez telefon, z dostawą pod drzwi, jeśli ktoś mieszkał na terenie Raciborza. „Nie pozwól żeby dopadł cię smutek gdy siedzisz w domu, kwiaty zawsze poprawiają humor" – zachęcali do wzięcia udziału w akcji w kwiaciarni. – Nasze obroty to poniżej dziesięciu procent tego, co mieliśmy w ubiegłym roku, dlatego apeluję do władz: nie zamykajcie cmentarzy! To nasza ostatnia szansa na przetrwanie – podsumowuje Marek Czogała.

K. Gruchot

Pracownice kwiaciarni przy Żorskiej. Od lewej stoją: Ewa Krzykała, Aleksandra Henkel, Małgorzata Horczyk i właścicielka Ewa Czogała.

eprasa.pl 2fe5792626

ekonowiny powiatu raciborskiego

Są pieniądze na wapnowanie pól

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłasza nabór wniosków na dofinansowanie zadań w ramach „Ogólnopolskiego programu regeneracji środowiskowej gleb poprzez ich wapnowanie" na lata 2020 – 2021.

O dofinansowanie w postaci dotacji na zakup wapna nawozowego będą mogli ubiegać się posiadacze użytków rolnych z terenu województwa śląskiego, o pH gleby poniżej lub równej 5,5 i powierzchni nie przekraczającej 75 ha. Kosztami kwalifikowanymi są wyłącznie koszty zakupu wapna nawozowego lub środka wapnującego z wyłączeniem kosztów transportu i rozsiewania. Dofinansowaniem będą objęte wnioski przyjęte przez Okręgowe Stacje Chemiczno-Rolnicze w systemie ciągłym w terminie od dnia 01.01.2020 r. do dnia 31.12.2021 r. lub do wyczerpania alokacji środków. W przypadku wyczerpania środków, decyduje data wpływu wniosku do OSChR.Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerami telefonów: Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Gliwicach: 32 231 74 19 w. 22, tel. kom. 660 436 281 oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach: 32 60 32 341, 32 60 32 386.

(eco)

NIEZBĘDNE DOKUMENTY:

– Kopia potwierdzona za zgodność z oryginałem opinii OSChR o zalecanej dawce CaO lub CaO+MgO.
– Faktura (oryginał) za wapno nawozowe lub środki wapnujące.
– Wypełnione formularze dotyczące pomocy de minimis w rolnictwie.
– Oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych przez OSChR.

Należy składać do sekretariatu Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Gliwicach, ul. Sowińskiego 26, 44–100 Gliwice, a elektroniczną wersję wersję wniosku należy przesłać na adres: wapnowanie@wfosigw.katowice.pl.

O dofinansowanie będą mogli ubiegać się posiadacze użytków rolnych o powierzchni nie przekraczającej 75 ha

Zbuduj ptakom dom

Wiosna to świetny czas na wywieszenie budki lęgowej dla ptaków. Między innymi szpaki szukają teraz miejsca, gdzie wychowają przyszłe pokolenie.

Pomagając ptakom żyjącym w naszym otoczeniu tak naprawdę pomagamy sobie. Obserwacja ptaków, ich dokarmianie, samodzielne konstruowanie budek lęgowych i ich wywieszanie może stać się wspaniałą przygodą dla całej rodziny, szczególnie dla osób wychowujących dzieci. Kształtuje to opiekuńczą postawę dzieci wobec ptaków, w dalszej kolejności innych zwierząt a w konsekwencji właściwą postawę względem bliźnich. To wspaniała inwestycja w przyszłość naszych dzieci a przez to i w naszą własną. Zacieśniamy więzi rodzinne, rozwijamy zdolności manualne. Radość jaką niesie obserwacja ptaków być może przerodzi się w pasję do fotografii lub malarstwa.

Dlaczego budujemy budki lęgowe i sztuczne gniazda ?

Człowiek swoją działalnością gospodarczą przekształca środowisko, bardzo często przekształcenia te nie służą dzikim zwierzętom, w tym ptakom. Pozbawiamy je ich naturalnych siedlisk, miejsc zdobywana pożywienia, schronienia czy miejsc rozrodu. Wielkołanowe, nowoczesne rolnictwo nie sprzyja większości ptaków związanych z krajobrazem agralnym. Chociaż są wyjątki, dzikie gęsi czują się wyśmienicie, nigdy nie miały tak bogatej bazy żerowej na europejskich zimowiskach (wielkołanowa uprawa rzepaków, zbóż ozimych, oraz ścierniska po uprawie kukurydzy stwarzają przebogatą bazę żerową).

Dla zrekompensowania tych niekorzystnych zmian powinniśmy stwarzać ptakom zastępcze miejsca lęgowe. Robią to leśnicy, wywieszając budki lęgowe by zrekompensować zmniejszenie się drzew dziuplastych. Dzięki umiejętnie wywieszonej budce lęgowej możemy uchronić elewację budynku od zabrudzenia. Zapewniając miejsca lęgowe w sadach owocowych możemy zmniejszyć liczbę szkodliwych owadów i ograniczyć stosowanie środków chemicznych.

Po pierwsze bezpieczeństwo

Wywieszając budkę lęgową lub budując inne sztuczne miejsce lęgowe pamiętajmy, iż możemy stworzyć śmiertelną pułapkę dla ptaków. Koty domowe dziesiątkują populacje ptaków i nietoperzy w pobliżu naszych domostw. W tereny zurbanizowane coraz chętniej wkraczają dzikie drapieżniki: kuny domowe i tchórze. Drapieżniki te szybko uczą się penetrować budki lęgowe w poszukiwaniu piskląt, tym bardziej że są one łatwiejsze do odnalezienia niż naturalne dziuple czy gniazda.

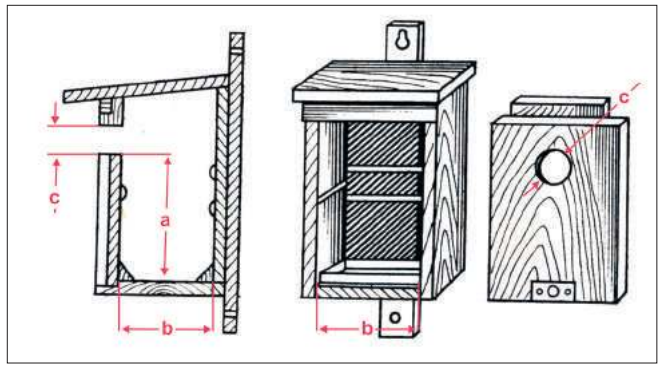

Budka dla ptaków powinna mieć odpowiednie wymiary

Substytutem naturalnych dziupli są budki lęgowe, umożliwiające utrzymanie licznych populacji niektórych gatunków dziuplaków w lasach. Wyróżniono 5 podstawowych typów budek:

a) A1 – dla najmniejszych dziuplaków (sikora modra, muchołówka żałobna),
b) A – dla większych dziuplaków (sikora bogatka, wróbel, mazurek),
c B – dla szpaka, krętogłowa, kowalika, pleszki,
d) D – dla gołębia siniaka, dudka,
e) E – dla puszczyka, gągoła, tracza nurogęsi.

Konstrukcja budki powinna umożliwiać jej czyszczenie. Zaleca się wieszanie budki na wysokości 3 – 4 m (wyjątkiem jest budka typu E, którą należy zawiesić na wysokości co najmniej 6 m). Ekspozycja budki w drzewostanie nie ma istotnego znaczenia, należy jednak zwrócić uwagę, aby budka nie wisiała w miejscu permanentnie zacienionym lub silnie nasłonecznionym. W wymienionych przypadkach może dojść do szybkiego zagrzybienia budki lub przegrzania piskląt. Budki powinny być powieszone pionowo lub lekko pochylone do przodu. Odległość pomiędzy poszczególnymi budkami typu A i A1 powinna wynosić co najmniej 40 m. Budki można wieszać wzdłuż linii oddziałowych lub rozlokować je równomiernie w drzewostanie. Budki dla szpaków (typ B) można rozmieszczać w skupieniach (4 – 8 budek na sąsiednich drzewach).W przypadku budki dla puszczyka (typ E) eksponujemy maksymalnie 1 budkę na 100 ha lasu. Decyzję o liczbie i rozmieszczeniu budek podejmuje nadleśniczy w zależności od lokalnych warunków i potrzeb (np. po przeanalizowaniu zasiedlenia budek i dostępności naturalnych dziupli). Niezbędnym zabiegiem jest jesienne czyszczenie budek, ponieważ pozostawione w budce gniazda są źródłem groźnych dla ptaków pasożytów. Gromadzący się materiał gniazdowy dodatkowo „spłyca" budkę, co ułatwia drapieżnikom dostęp do jaj i lęgów. Oprócz przedstawionych klasycznych budek można rozwieszać budki innych typów, np. drążone w pniu. W celu wzbogacenia bazy pokarmowej ptaków należy sadzić rodzime gatunki drzew i krzewów, których owoce są chętnie przez nie zjadane. **(eco)**

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

WFOŚiGW w Katowicach

eprasa.pl 2fe5792626

List do redakcji

Oklaski nie zastąpią godnej pensji. Służba zdrowia żali się w liście do redakcji

Szanowna Redakcjo,

minął miesiąc walki z epidemią COVID-19 w Polsce. Niedługo po ujawnieniu się pierwszego zakażenia, na raciborski oddział zakaźny zaczęli trafiać chorzy, a krótko po tym zdecydowano, że raciborska lecznica zostanie w całości przekształcona na jednoimienny szpital zakaźny, co wywróciło pracę personelu do góry nogami.

19 marca na oddział wewnętrzny zostali przyjęci pierwsi pacjenci. Pracujące tam pielęgniarki jako pierwsze zostały rzucone na głęboką wodę, a jedyna wiedza jaką w tamtej chwili posiadały, to sposób zakładania jednorazowego kombinezonu. Wszystkie schematy i sposób postępowania w obliczu nowej sytuacji musiały wypracować same, metodą prób i błędów.

W telewizji obserwujemy piękne gesty bicia braw przez członków rządu, którzy w ten sposób chcą podziękować za ciężką pracę medykom. Pielęgniarki zastanawiają się, gdzie był rząd i tego typu gesty, gdy strajkowały o godną pensję za swoją ciężką pracę. Teraz, w obliczu koronawirusa, są bohaterkami, które się podziwia. Wtedy opinia publiczna traktowała je jak osoby, które na dyżurach nie robią nic prócz picia kawy, a żądają podwyżek.

Dyrekcja szpitala zapowiada premie dla pielęgniarek, które mają być wypłacone dopiero w maju za kwiecień. Przypominamy, że pierwsi pacjenci na oddział wewnętrzny zaczęli trafiać już 19 marca, ale za ten okres żadnej premii nie będzie. W raciborskim szpitalu pielęgniarka po studiach, po licznych kursach z blisko dwudziestopięcioletnim stażem zarabia 3000 zł podstawy. W tym samym czasie salowe otrzymują podwyżki, po których ich podstawa wynosi 3200 zł, podobnie jak pracownicy Biedronki, którzy bez wątpienia na nie zasłużyli. Pielęgniarki natomiast zostają ze standardową pensją i codziennie narażają zdrowie i życie swoje i swoich najbliższych, by opiekować się chorymi.

Do raciborskiego szpitala ściągane są do pracy pielęgniarki z Gliwic. Czy one również będą zarabiać standardową pensję czy zaoferowano im coś więcej?

Na rzecz raciborskiego szpitala organizowane są liczne zbiórki. Oddział wewnętrzny, który jako pierwszy przyjmował pacjentów, dopiero dziś otrzymał suszarkę do włosów oraz szampony do włosów. Do tej pory pielęgniarki same musiały kupować dla siebie konieczne rzeczy, jak żele do kąpieli, które są niezbędne w obecnym czasie, gdyż po każdym wejściu do chorych pielęgniarka musi iść pod prysznic.

Mam nadzieję, że opiszą Państwo całą tą sytuację i zainteresują się tematem.

Pielęgniarki ze szpitala zakaźnego w Raciborzu

STAROSTA SWOBODA: ponaglamy wojewodę, bo musimy funkcjonować

Deklarowane przez wojewodę śląskiego 4,5 mln zł, o których starosta raciborski mówił już radnym powiatowym i miejskim, okazuje się coraz bardziej niezbędne na Gamowskiej. – Dyrektor wysyła do Katowic pismo ponaglające. Rozmawiałem na ten temat ze sztabem kryzysowym wojewody – mówi nam Grzegorz Swoboda.

Starosta raciborski przeczytał na portalu nowiny.pl relacje pielęgniarek z Gamowskiej, które przekazują jak w prujących się kombinezonach muszą pracować w strefie brudnej. Wie już także o ich uwagach na temat wynagrodzeń, które są już niższe niż płace salowych czy kasjerek w Biedronce. – Jako Powiat nie udźwigniemy takich oczekiwań płacowych. W Powiecie spodziewam się milionowych strat w budżecie. Dla rozwiązania problemów płacowych w szpitalu zakaźnym potrzebne są rozwiązania systemowe. Pieniądze od wojewody, które dotąd otrzymywaliśmy, są „znaczone" na konkretne zadania, z tej puli nie możemy wydawać na płace personelu – zaznacza Grzegorz Swoboda.

Włodarz próbuje swoimi kanałami lobbować u kolejnych ministrów o zajęcie się problemem wynagrodzeń personelu szpitala zakaźnego. – Prosimy, dzwonimy i piszemy. Zgłaszam to również w sztabie kryzysowym wojewody, nawet dzisiejszego ranka to robiłem. Zdaję sobie sprawę jak ciężką pracę wykonują te panie i jak kiepsko są wynagradzane w stosunku do narażeń, z jakimi mają do czynienia – mówi nam włodarz. Swoboda podaje, że nakazem wojewody na Gamowską jest już skierowanych 7–10 pielęgniarek, ale zapotrzebowanie szpitala zakaźnego jest większe. Do obsługi stacji dializ potrzeba 13 osób.

Starosta wyjaśnia dlaczego nie odbywa spotkań z personelem pielęgniarskim. – W szpitalu obowiązuje stosowna hierarchia kompetencji. Jestem w ciągłym kontakcie z dyrektorem Ryszardem Rudnikiem, nieraz kilka razy na dzień. W szpitalu wyznaczono koordynatorów do poszczególnych zadań, do zajmowania się problemami personelu także jest konkretna osoba i z nią także się kontaktuję. To nie jest tak, że nie rozmawiam z pielęgniarkami. W ostatnią sobotę miałem z nimi kontakt. Nie jestem obecny na każdym oddziale, ale sytuację bieżącą znam – zapewnia G. Swoboda. Przypomina, że na Gamowskiej pracuje ok. 600 osób i trudno, aby starosta był w kontakcie z każdym zatrudnionym. – Każdy kolejny dzień zmagań z koronawirusem rodzi kolejne frustracje i to różnej natury. Jest ciężko, ale musimy sobie radzić jak potrafimy – apeluje na koniec włodarz powiatu. **(m)**

Dyrektor szpitala: nie będziemy się prosić o pieniądze tylko oczekujemy zapłaty

Dyrektor raciborskiego szpitala zakaźnego Ryszard Rudnik mówi, że nie może być tak, że ktoś narzucił lecznicy przekształcenie, a teraz to w Raciborzu trzeba się martwić skąd wziąć pieniądze na działalność.

Już pisaliśmy, że w Raciborzu oczekiwane są przelewy z Katowic. Wojewoda śląski przyobiecał staroście raciborskiemu 4,5 mln zł na działalność szpitala zakaźnego. Mijają dni, a konto lecznicy nie zostało zasilone taką kwotą.

Starosta Grzegorz Swoboda zlecił dyrektorowi Rudnikowi wysłanie pisma z ponagleniem o pieniądze, bo szybko rosną wydatki lecznicy.

Szef szpitala podkreśla, że nadal realizowana jest umowa placówki ze śląskim NFZ. Na Gamowskiej wciąż działają w oparciu o ryczałt przyznany dla szpitala II poziomu systemu zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej (tzw. sieć szpitali). – Są też nowe „produkty" rozliczeniowe z funduszu. Chodzi o dodatkowe finansowanie szpitalnych łóżek w gotowości i łóżek „COVID-owych". W sprawozdaniu do NFZ je wykażemy – zaznacza szef lecznicy.

Przekształcenie szpitala rejonowego w jednoimienny zakaźny sprawiło, że pojawiły się nowe pozycje w wydatkach jednostki. Za odpady niebezpieczne, a tych jest przy obsłudze zakażonych całe mnóstwo, bo sprzęt, w jakim obsługiwani są chorzy jest jednorazowy, trzeba miesięcznie wysupłać ze szpitalnego budżetu 200 tys. zł więcej. Firmy obsługujące szpital (sprzątnie, żywienie, ochrona) też żądają więcej. Impel, który ma ekipy sprzątające znacząco podniósł stawki wynagrodzeń i więcej wydaje na specjalistyczne środki dezynfekujące. Ich umowa z lecznicą musi być renegocjowana. Niedawno dyrektor Rudnik mówił radnym, że będzie trzeba zapłacić odszkodowanie firmie Tomma prowadzącej diagnostykę obrazową na Gamowskiej, bo ta wykonuje w zakaźnym ledwie cząstkę badań, przenośnymi RTG, w porównaniu do tego co miało miejsce w szpitalu rejonowym. Prace remontowo-budowlane na terenie lecznicy pochłonęły kolejne setki tysięcy złotych.

– Już wiemy, że potrzeba ok. 1,6 mln zł dodatkowo na wydatki spowodowane przekształceniem naszego szpitala. To nie może być tak, że ktoś narzuca pewne rozwiązania, a potem to my musimy się martwić jak je zrealizować i ratować sytuację finansową jakimiś kredytami – mówi wprost Ryszard Rudnik. Dodaje, że jako dyrektor szpitala zakaźnego nie zamierza „prosić o pieniądze, tylko ich oczekuje". **(ma.w)**

LISTA DARCZYŃCÓW SZPITALA ZAKAŹNEGO W RACIBORZU

- Eko-Okna – 530 000 zł
- Fundacja ochrony zdrowia i pomocy społecznej Jastrzębie-Zdrój – 400 000 zł
- Fundacja Unicorn Marta Daniel Majewscy Wrocław – 50 000 zł
- Fundacja Rafako na zakup respiratora oraz jednorazowe środki ochronne
- Robert Lewandowski – 205 000 zł
- Budimex Warszawa – 100 000 zł
- Tokai Cobex Polska Racibórz – 200 000 zł na zakup aparatu do znieczulenia
- Fundacja JSW Jastrzębie-Zdrój – 350 000 zł
- Merkle-Jacek Szopa Rybnik – 100 000 zł
- Subra Broker sp. akcyjna Wrocław – 50 000 zł
- Bank Pekao s.a. Warszawa na zapobieganie Covid – pilne zakupy*
- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych Katowicach – 125 000 zł na zakup respiratora za ok. 86.400 zł oraz jednorazowe środki ochronne
- Osoba fizyczna Racibórz – 100 000 zł
- Purella sp. z oo Warszawa – 40 000 zł przekazują 20% obrotów sklepu internetowego co tydzień dla szpitala
- Kombinat Rolny Kietrz – 10 000 zł
- Węglokoks Katowice – 20 000 zł
- Zakł. organizacja koordynacyjna NSZZ Solidarność Jastrzębskiej Spółki Jastrzębie-Zdrój – 10 000 zł
- Zakł. organizacja związkowaNSSZ Solidarność KWK Borynia Jastrzębie-Zdrój – 20 000 zł
- Piekarnia Bogacki Marek Pilchowice – 700 zł
- Astor Kraków – 15 000 zł
- BI System Piotr Białecki Jastrzębie-Zdrój – 5 000 zł
- GP ECO Racibórz 10 000 zł za zakup oczyszczaczy powietrza dla chirurgii
- EL-BIS Racibórz – 2 000 zł za zakup oczyszczaczy powietrza dla chirurgii
- Kazar Group Przemyśl – 1 965,69 zł
- Osoby prywatne gmina Pilchowice – 5 770 zł
- Osoby prywatne pracownicy Polskiej Grupy Górniczej 5 638,00 zł
- Pozostałe osoby prywatne – 108 644,02 zł

Razem 3 910 876,71 zł

**darczyńcy zastrzegli, aby nie podawać kwoty darowizny*

Rafamet nie będzie budował kół kolejowych. Przynajmniej na razie

Producent obrabiarek z Kuźni Raciborskiej wstrzymał do odwołania realizację studium wykonalności inwestycji dotyczącej budowy linii technologicznej do produkcji kół kolejowych oraz zestawów kołowych.

Przemożny wpływ na zawieszenie projektu wywarł brak krajowego zaplecza kuźniczego oraz ewentualny problem z ustanowieniem długoterminowych dostaw surowych (nieobrobionych) kół kolejowych.

W mniejszym stopniu na podjęciu decyzji o wstrzymania studium wykonalności przedsięwzięcia zaważyły potencjalne skutki gospodarcze epidemii COVID-19.

Prace nad studium wykonalności przedsięwzięcia rozpoczęto pod koniec 2018 r. Wartość inwestycji szacowano wówczas na kwotę 70 – 120 mln zł. **(ż)**

eprasa.pl 2fe5792626

zapytaj **prawnika**

Jak COVID-19 zmienił rzeczywistość i polskie prawo?

NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Jeszcze kilka tygodni temu nikt nie wyobrażał sobie tego co się wydarzyło. Napływały niepokojące informacje więzieniem jednak tak naprawdę wszyscy mieli nadzieję, że może nie będzie tak źle. Można dywagować czy był to nadmierny optymizm, niewiedza czy naiwność. Nie ma to już znaczenia. Skala problemów jakie się pojawiły, począwszy od tych, które obejmują sfery życia codziennego, np. przemieszczania się po kraju czy zasad robienia zakupów, po te związane z pracą i prowadzeniem działalności gospodarczej zaskoczyła wiele osób. Wymusiło to zmiany w polskim prawodawstwie.

Jedną z pierwszych zmian jaką zauważyli obywatele było ograniczenie zgromadzeń publicznych – najpierw do 50, a obecnie do 5 osób. Zmiany wprowadzono również w wielu zakładach pracy. W ustawie o przeciwdziałaniu COVID-19 (…) wskazano, że w celu przeciwdziałania COVID-19 pracodawca może polecić pracownikowi wykonywanie, przez czas oznaczony, pracy określonej w umowie o pracę, poza miejscem jej stałego wykonywania (praca zdalna). Wielu pracodawców i pracowników z tej możliwości skorzystało. Zamknięto szkoły, przedszkola, uczelnie wyższe. Rodzice pozostali z dylematem co zrobić w tej sytuacji z dziećmi. W najlepszej sytuacji znaleźli się rodzice dzieci do ukończenia 8 roku życia (w przypadku dzieci z orzeczeniem o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnośprawności do 18 roku życia), gdyż w przypadku zamknięcia żłobka, klubu dziecięcego, przedszkola, szkoły lub innej placówki, do których uczęszcza dziecko albo niemożności sprawowania opieki przez nianię lub dziennego opiekuna z powodu COVID-19, takiemu rodzicowi – ubezpieczonemu zwolnionemu od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki – dano możliwość skorzystania z dodatkowego zasiłku opiekuńczego. Niektórym pracodawcom dano także możliwość zmiany systemu lub rozkładu czasu pracy pracowników w sposób niezbędny dla zapewnienia ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstwa lub stacji jak również polecenia pracownikom świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych w zakresie i wymiarze niezbędnym dla zapewnienia ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstwa lub stacji. Chodzi tu m.in. o przedsiębiorstwa prowadzące działalność polegającą na zapewnieniu funkcjonowania systemów i obiektów infrastruktury krytycznej (infrastruktura krytyczna to np. zaopatrzenie w wodę czy żywność).

Nasza rzeczywistość prawna bardzo zmieniła się pod wpływem epidemii.

Niezwłocznie do pracy

Pracodawcy stanęli przed wieloma problemami prawnymi, np. jak postąpić w przypadku pracowników, którzy powinni być skierowani na badania okresowe. Pierwsze uregulowania prawne nie dawały odpowiedzi w tym zakresie. Swoje stanowisko przedstawił 16 marca 2020 r. Główny Inspektor Pracy. Dopiero później zagadnienie to znalazło umocowanie ustawowe, którym zawieszono obowiązek wykonywania badań okresowych. Przepis stanowi, że po odwołaniu stanu zagrożenia epidemicznego, w przypadku gdy nie zostanie ogłoszony stan epidemii albo po odwołaniu stanu epidemii, pracodawca i pracownik są obowiązani niezwłocznie podjąć wykonywanie zawieszonych obowiązków dotyczących badań okresowych i wykonać je w okresie nie dłuższym niż 60 dni od dnia odwołania danego stanu.

„Zamknięte” sądy

Nie było wiadomo co z sądami czy innymi instytucjami. Większość urzędów „zamknięto” dla klientów. Oczywiście mowa tu o bezpośrednim kontakcie, instytucje działają nadal. Sądy również zostały „zamknięte” dla osób z zewnątrz, a większość rozpraw odwołano. Można składać pisma drogą listowną, zadzwonić do Biura Obsługi Interesanta i uzyskać informację na temat etapu swojej sprawy lub nowego terminu, jednak do samego budynku sądu, poza ściśle określonymi przypadkami, osoby z zewnątrz obecnie się nie dostaną. Pracownicy wewnątrz wykonują swoje obowiązki. Wprowadzono wykaz spraw pilnych, które są rozpoznawane. Należą do nich m.in. sprawy w przedmiocie wniosków o zastosowanie, przedłużenie, zmianę i uchylenie tymczasowego aresztowania, w których jest stosowane zatrzymanie, w przedmiocie zarządzenia przerwy w wykonaniu kary w systemie dozoru elektronicznego, w których wykonywana jest kara pozbawienia wolności albo inna kara lub środek przymusu skutkujący pozbawieniem wolności, jeżeli rozstrzygnięcie sądu dotyczy zwolnienia osoby pozbawionej wolności z zakładu karnego lub aresztu śledczego albo jest niezbędne do wykonania takiej kary lub środka przymusu w tym zakładzie lub areszcie, o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką, dotyczące umieszczenia lub przedłużenia pobytu nieletniego w schronisku dla nieletnich. W okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID bieg terminów procesowych i sądowych w poszczególnych rodzajach postępowań nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu na ten okres.

Przerwa w karze

Ciekawe rozwiązanie wprowadzono także dla osób skazanych. W okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 sąd penitencjarny, na wniosek dyrektora zakładu karnego, zatwierdzony przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej, może udzielić skazanemu przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności, chyba że istnieje uzasadnione przypuszczenie, że skazany w czasie pobytu poza zakładem karnym nie będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności popełni przestępstwo, lub nie będzie stosował się do wytycznych, poleceń lub decyzji właściwych organów związanych z przeciwdziałaniem COVID-19 lub leczeniem zarażenia wirusem SARS-CoV-2. Z dniem ogłoszenia przez właściwe władze o ustaniu stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii jednak skazany jest zobowiązany do powrotu do zakładu karnego w terminie 3 dni od ustania tego stanu, chyba że nie jest to możliwe z uwagi na obowiązki nałożone na niego na podstawie przepisów o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

60

o tyle dni wydłużono ważność orzeczeń o niepełnosprawności

Termin ważności dokumentów

Wiele osób, którym kończył się termin ważności orzeczenia o niepełnosprawności martwiło się o to w jaki sposób mają obecnie stanąć na komisję. Wprowadzono rozwiązanie, że orzeczenie o niepełnosprawności albo orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, wydane na czas określony na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, którego ważność: upłynęła w terminie do 90 dni przed dniem 8 marca 2020 r., pod warunkiem złożenia w tym terminie kolejnego wniosku o wydanie orzeczenia, zachowuje ważność do upływu 60 dnia od dnia odwołania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, jednak nie dłużej niż do dnia wydania nowego orzeczenia o niepełnosprawności albo orzeczenia o stopniu niepełnosprawności; a jeśli pływa w terminie od dnia 8 marca 2020 r., zachowuje ważność do upływu 60 dnia od dnia odwołania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, jednak nie dłużej niż do dnia wydania nowego orzeczenia o niepełnosprawności albo orzeczenia o stopniu niepełnosprawności. Jeżeli decyzja przyznająca świadczenie z pomocy społecznej została wydana w związku z niepełnosprawnością potwierdzoną orzeczeniem i okres, na który została przyznana pomoc, jest uzależniony terminem ważności orzeczenia o niepełnosprawności lub orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, okres wskazany w decyzji ulega przedłużeniu na okres, na jaki zachowuje ważność orzeczenie o niepełnosprawności lub orzeczenie o stopniu niepełnosprawności na podstawie decyzji wydanej z urzędu. Zmiana takiej decyzji nie wymaga przeprowadzenia rodzinnego wywiadu środowiskowego ani jego aktualizacji. Podobnie z orzeczeniami o częściowej niezdolności do pracy, całkowitej niezdolności do pracy, całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji, niezdolności do samodzielnej egzystencji. Jeśli ich ważność upływa w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii albo w okresie 30 dni następujących po ich odwołaniu, zachowuje ważność przez okres kolejnych 3 miesięcy od dnia upływu terminu jego ważności, w przypadku złożenia wniosku o ustalenie uprawnień do świadczenia na dalszy okres przed upływem terminu ważności tego orzeczenia.

Branża turystyczna cierpi

W trudnej sytuacji znalazły się biura podróży, ale także klienci, którzy wykupili usługi turystyczne. Klienci mają możliwość odstąpić od umowy o udział w imprezie turystycznej przed rozpoczęciem tej imprezy turystycznej bez ponoszenia opłaty za odstąpienie, jeśli to odstąpienie od umowy (lub rozwiązanie umowy przez organizatora) pozostaje w bezpośrednim związku z wybuchem epidemii wirusa SARS-CoV-2. W takim przypadku to odstąpienie od umowy lub rozwiązanie umowy skuteczne jest z mocy prawa po upływie 180 dni od dnia powiadomienia przez podróżnego o odstąpieniu lub powiadomienia o rozwiązaniu przez organizatora turystyki. Odstąpienie od umowy bądź jej rozwiązanie nie jest skuteczne w przypadku wyrażenia przez podróżnego zgody na otrzymanie w zamian od organizatora turystyki vouchera do realizacji na poczet przyszłych imprez turystycznych w ciągu roku od dnia, w którym miała się odbyć impreza turystyczna. Wielu cudzoziemców przebywających na terenie RP martwiło się o swój los. Jeżeli termin do złożenia wniosku o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy cudzoziemca wypada w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii ulega przedłużeniu do upływu 30 dnia następującego po dniu odwołania tego ze stanów, który obowiązywał jako ostatni. Pobyt takiego cudzoziemca na terytorium RP w okresie biegu przedłużonego termin uważa się za legalny jeżeli cudzoziemiec złoży wniosek w tym terminie.

Nasza rzeczywistość prawna bardzo zmieniła się pod wpływem epidemii. Najbardziej odczuwają to przedsiębiorcy niektórych branż. Jednak system wprowadzonych zmian prawnych i pomocy przekracza zakres tego artykułu. Z pewnością warto jednak z nimi się zapoznać. Stan prawny artykułu na dzień 10.04.2020 r.

Długo nie cieszyli się łupem

Policjanci z Komisariatu Policji z Krzyżanowic zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy włamali się do domu w Borucinie, skąd skradli elektronarzędzia.

5 kwietnia dyżurny raciborskiej policji odebrał zgłoszenie o dwóch mężczyznach, którzy pod nieobecność właściciela nieruchomości włamali się do jednego z domów w Borucinie.

– Na miejsce niezwłocznie zostali skierowani mundurowi z Komisariatu Policji z Krzyżanowic. Dzielnicowi w rejonie domu zastali dwóch mężczyzn, którzy mieli związek z włamaniem – informuje raciborska policja.

Złodzieje to mieszkańcy powiatu raciborskiego w wieku 40 i 53 lat. W miejscu zamieszkania jednego z nich odnaleziono skradzione elektronarzędzia o szacunkowej wartości kilkuset złotych.

Mężczyźni trafili do aresztu. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez nich przestępstwo to 10 lat więzienia.

(żet)

eprasa.pl 2fe5792626

Raciborzanin o koronawirusie w Wielkiej Brytanii: większość Brytyjczyków bagatelizowała tę sprawę

– Z dnia na dzień było coraz gorzej, zamknięto lokale, upadły wieloletnie biznesy – tak rozprzestrzeniający się koronawirus wspomina pochodzący z Raciborza, a od trzynastu lat mieszkający w Edynburgu Dominik Mazur. Tam realizuje się jako szef kuchni w czterogwiazdkowym hotelu Malmaison. Podpytujemy raciborzanina m.in. jak COVID-19 wpłynął na gastronomię oraz jak w Szkocji, a zarazem w Wielkiej Brytanii mieszkańcy podchodzą do nakładanych na nich przez rząd restrykcji. Rozmawia Dawid Machecki.

– Jesteś szefem kuchni w jednym z czterogwiazdkowych hoteli w Edynburgu. Jak mocno na gastronomię wpłynął u was rozwijający się koronawirus?

– Dokładnie od ośmiu lat pracuję w tym miejscu i nigdy nie widziałem tak opustoszałego budynku. Z dnia na dzień było coraz gorzej, zamknięto lokale, upadły wieloletnie biznesy. Jednego dnia dostałem na biurko dwadzieścia różnych CV, jednak rekrutacja kogokolwiek w tym czasie już nie wchodziła w grę.

– Wraz z rozwojem sytuacji odczuwaliście zmniejszającą się liczbę klientów?

– Na początku ludzie ignorowali jakiekolwiek przesłanki. Był to pierwszy tydzień marca i wtedy jeszcze biznes kręcił się w najlepsze. Jednak wraz z kolejnymi restrykcjami rządowymi z dnia na dzień pojawiało się coraz więcej telefonów z prośbami o anulowanie rezerwacji, co sprawiło, że wiele placówek takich jak nasza zostały zamknięte.

– O jakich stratach w sprzedaży mówimy w przypadku restauracji, w której pracujesz?

– Jeżeli chodzi o restaurację i bar, to mówimy od 2 do 4 tys. funtów dziennie strat. Największy „kopniak" natomiast to pokoje i spotkania biznesowe, na których taki biznes zarabia najwięcej. Jeżeli chodzi o całą naszą grupę, a mowa tu o 17 hotelach, w drugim tygodniu marca zanotowaliśmy straty ogólne, które wyniosły aż 85 tysięcy funtów. Z czego od 5 do 8 tys. było w tym strat z naszej placówki.

– Wraz z rozwojem pandemii rząd polski wprowadził wiele restrykcji służących temu, aby mieszkańcy mniej się przemieszczali, czyli mniej narażali się na zakażenie. Tym sposobem mocno oberwała gastronomia, która może sprzedawać tylko posiłki na wynos. Jak to wygląda u was?

– Dokładnie tak samo. Restrykcje w Wielkiej Brytanii są dokładnie takie same jak w Polsce, były jednak wprowadzane znaczniej wcześniej.

FOT. ARCH. PRYWATNE

Dominik Mazur ma 27 lat, do Szkocji przeprowadził się 13 lat temu. – Chciałem się usamodzielnić, w wyniku tego rozpocząłem pracę w kuchni. Skończyłem również dwa kierunku gastronomiczne oraz szereg różnych kursów Health and Safety, czyli takie polskie BHP – opowiada nam. Od ośmiu lat pracuje w restauracji hotelu Malmaison, obecnie na stanowisku szefa kuchni. Interesuje się także muzyką, a w wolnych chwilach pisze teksty piosenek z gatunku rap. Wspólnie z przyjaciółmi angażuje się również w wiele akcji charytatywnych.

– W twoim przypadku restauracja całkowicie jest nieczynna. Ale co z pracownikami? Możecie liczyć na świadczenie postojowe?

– Tak, rząd brytyjski zagwarantował dotkniętym tą sytuacją 80 procent zarobków, jednak całkowita suma nie może przekroczyć 2500 funtów. Czyli jeżeli 80 procent twojej pensji wyniosłoby 3000, to niestety tylko 2500 trafi do twojej kieszeni. Są również inne rządowe zapomogi i kredyty o niskim oprocentowaniu, które pomogą przetrwać ciężki okres wielu ludziom. Wielu pracowników straciło jednak pracę, w tym moja dziewczyna. Rząd dokłada jednak wszelkich starań, aby jak najszybciej uporać się z pandemią.

– Gastronomia to jedna z branż najbardziej dotkniętych pandemią koronawirusa. Twoim zdaniem długo będzie musiała odradzać się do stanu przed?

– Myślę, że giganty biznesowe i sieciówki szybko „staną na nogi", bo będzie ich na to stać. Z pewnością inaczej będzie z mniejszymi, rodzinnymi biznesami.

– A jak w dobie koronawirusa żyje się w Wielkiej Brytanii?

– Na początku zabrakło u nas papieru toaletowego. Ten akcent chyba najbardziej zapadnie mi w pamięci z tych czasów. Jednak nie jest u nas najgorzej. Nie brakuje nam produktów na półkach sklepowych, rząd stara się zapewnić godziwe warunki. Panika u nas już minęła, teraz musimy poczekać, aż minie zagrożenie. Choć trudno spędzać ciągle czas w domu, odbywając narodową kwarantannę, porzucając przy tym na pewien czas dotychczasową rutynę.

– Jak wspominałeś, Wielka Brytania wprowadziła wiele restrykcji, m.in. podobnie jak w Polsce mieszkańcy mogą wychodzić z domu tylko w koniecznych sprawach. Brytyjczycy stosują się do tych obostrzeń czy podchodzą do tematu lekceważąco?

– Sięgając pamięcią do początku tego „zamieszania", to większość bagatelizowała tę sprawę. Nadal dużo jest niedowiarków i ludzi, którzy węszą spisek na każdym kroku. Ale ewidentnie coś się dzieje i wszyscy to czujemy. Obecnie Szkoci raczej rozsądnie podchodzą do tematu, trzymają dystans i w większości pozostają w domu.

– A jak spędzasz czas społecznej kwarantanny?

– Przeprowadziłem się, więc mam dużo rzeczy do zrobienia w domu i wokół siebie. Zważywszy, że 80% moich zarobków wpada do kieszeni, to traktuję to jako nieplanowany urlop. Również zbudowałem małe domowe studio muzyczne, w którym będę pracował nad kolejnym albumem, czyli będę rozwijał swoją muzyczną pasję.

– Wspomnijmy jeszcze o Brexicie, czyli wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. To temat, który w pewnym stopniu ucichł przez pandemię koronawirusa. Ale jak Polacy postrzegają tę zmianę?

– Dla nas obecnie nie zmieniło się zupełnie nic. Polacy są tutaj szanowanym, ciężko pracującym narodem, dla którego drzwi zostają otwarte. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość.

– A jak często bywasz w rodzinnych stronach? Planujesz powrócić kiedyś na stałe do Raciborza?

– Udaje mi się zawitać do Polski raz w roku, moja druga połówka pochodzi z Trójmiasta, gdzie również udaje się nam zawitać. Obecnie nie chcę opuszczać Edynburga, ale zobaczymy, co czas pokaże.

– Brakuje ci czegoś w Wielkiej Brytanii?

– Oczywiście. Brakuje mi mojej babci, miejsc, które przywołują wspomnienia, czyli szkoły, klubu zapaśniczego, rodzinnego domu. Ale także długoletnich przyjaźni, które gdzieś tam przestały kwitnąć przez ten dystans, jak i pozostałej części rodziny. Jestem jednak przekonany, że na pewno dotyka to każdą osobę mieszkającą tak daleko od rodzinnej miejscowości.

– Planowałeś przyjechać na święta do swojej rodzinnej miejscowości?

– Niestety nie. Mój zawód ogranicza mnie do takich wyjazdów, więc nie planowałem przylatywać.

Wymazobus. Do czego służy? Gdzie możemy go zobaczyć?

Codziennie rano z Centrum Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przy ul. Rzeźniczej w Raciborzu wyjeżdża wymazobus. Jego załogę stanowią ratownik medyczny oraz pielęgniarka. Pobierają oni próbki od osób, które w związku z epidemią koronawirusa zostały objęte kwarantanną.

Dwadzieścia próbek na dobę

Wymazobus z zewnątrz wygląda jak zwykły ambulans. Jego załoga to ochotnicy. Rozpoczynają dzień pracy od przygotowania materiałów, tj. listy adresów, próbówek, ubrań ochronnych oraz środków dezynfekcji. Dwuosobowa załoga wymazobusu, czyli kierowca – ratownik medyczny oraz pielęgniarka, przez cały dzień pracy noszą kombinezony ochronne, maseczki i gogle. Odwiedzają osoby objęte kwarantanną. Średnio w ciągu dnia załoga pobiera 20 próbek, które odwożą do laboratorium w Katowicach.

Koszty funkcjonowania wymazobusu w powiecie raciborskim pokrywa Miasto Racibórz. Ratownik i pielęgniarka z Raciborza pobierają również próbki od mieszkańców okolicznych powiatów, a także Gliwic, Rybnika i Żor. Tamtejsze samorządy ponoszą swoją część kosztów funkcjonowania wymazobusu. Koszt materiałów wykorzystywanych w pracy pojazdu pokrywa Urząd Wojewódzki w Katowicach.

FOT. UM RACIBÓRZ

Zorganizowanie pracy wymazobusu to wspólne przedsięwzięcie Miasta Racibórz oraz Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Raciborzu. Na zdjęciu prezydent Dariusz Polowy z załogą pojazdu.

Jak wygląda pobór wymazu?

– Osoby wytypowane do badania są o tym informowane wcześniej przez lokalne stacje sanitarno-epidemiologiczne. My dodatkowo uprzedzamy je około 20 minut przed naszym przyjazdem. Przed każdym pobraniem próbki zakładamy dodatkowy kombinezon i rękawiczki. Osoba badana proszona jest o wyjście na próg swojego mieszkania lub domu w celu pobrania wymazu – wyjaśnia załoga raciborskiego wymazobusu. Pielęgniarka wchodzi do domu osoby objętej kwarantanną tylko w wówczas, gdy ta osoba nie może sama podejść do drzwi.

Wymaz pobierany jest z gardła za pomocą specjalnej pałeczki do wymazów. Próbka trafia do podpisanego pojemnika, a następnie do lodówki. – Trwa to chwilkę, a znacznie więcej czasu zabiera nam przebranie się i dezynfekcja po każdym takim pobraniu – dodaje załoga.

Osoby objęte kwarantanną wykazują duże zrozumienie dla pracy załogi wymazobusu. – Jesteśmy przyjmowani ze spokojem i cierpliwością. Wiele osób wręcz nas oczekuje, gdyż tylko negatywny wynik badań może ich zwolnić z dalszej kwarantanny – wyjaśniają ochotnicy, tworzący skład raciborskiego wymazubusu. **(r), (ż)**

eprasa.pl 2fe5792626

10 lat temu w Sudole

Procesja Wielkanocna w dzielnicy Raciborza 5 kwietnia 2010 roku

Rodzina Kuczerów. Nestor – Wilibald jeździ w procesji już pół wieku. Miłość do koni zaszczepił u swoich dzieci

W 2010 roku do ekipy Nowin Raciborskich dołączył Maciej Kozina, dziś fotograf sportowy wyróżniany przez SGL w Grand Local Press. Wtedy kręcił materiał wideo z procesji. Zmokniętego reportera wzięli do bryczki „śpiewocy" Ryszard Koza i Martin Komor

Jeden z „weteranów" błagalnych przejazdów przez Sudół – Paul Nowak, od wielu lat zamieszkały w Niemczech, przyjeżdżał do Raciborza specjalnie na procesję

Andrzej Ploch jest jednym z głównych organizatorów procesji, kimś w rodzaju „dyrektora technicznego" wydarzenia.

Wyścigi po ulicy Topolowej to jedna z największych atrakcji wydarzenia w Sudole

W 2010 roku Wielkanoc była dżdżysta, a trasa błotnista i niebezpieczna. Mimo to, jeźdźcy nie oszczędzali się w „rajzowaniu"

Każdą procesję kończą nieszpory w sudolskiej świątyni. Biorą w niej udział władze lokalne. W 2010 roku funkcje sprawowali prezydent miasta Mirosław Lenk i starosta Adam Hajduk

Corocznie Towarzystwo Miłośników Koni zaprasza gości specjalnych. 10 lat temu byli to „ułani" odwzorowujący umundorowanie i broń dawnych, polskich wojsk. Z nimi na zdjęciu Marian Tchórz konferansjer procesji z córką Weroniką

FOT. ARCH. NOWIN RACIBORSKICH

eprasa.pl 2fe5792626

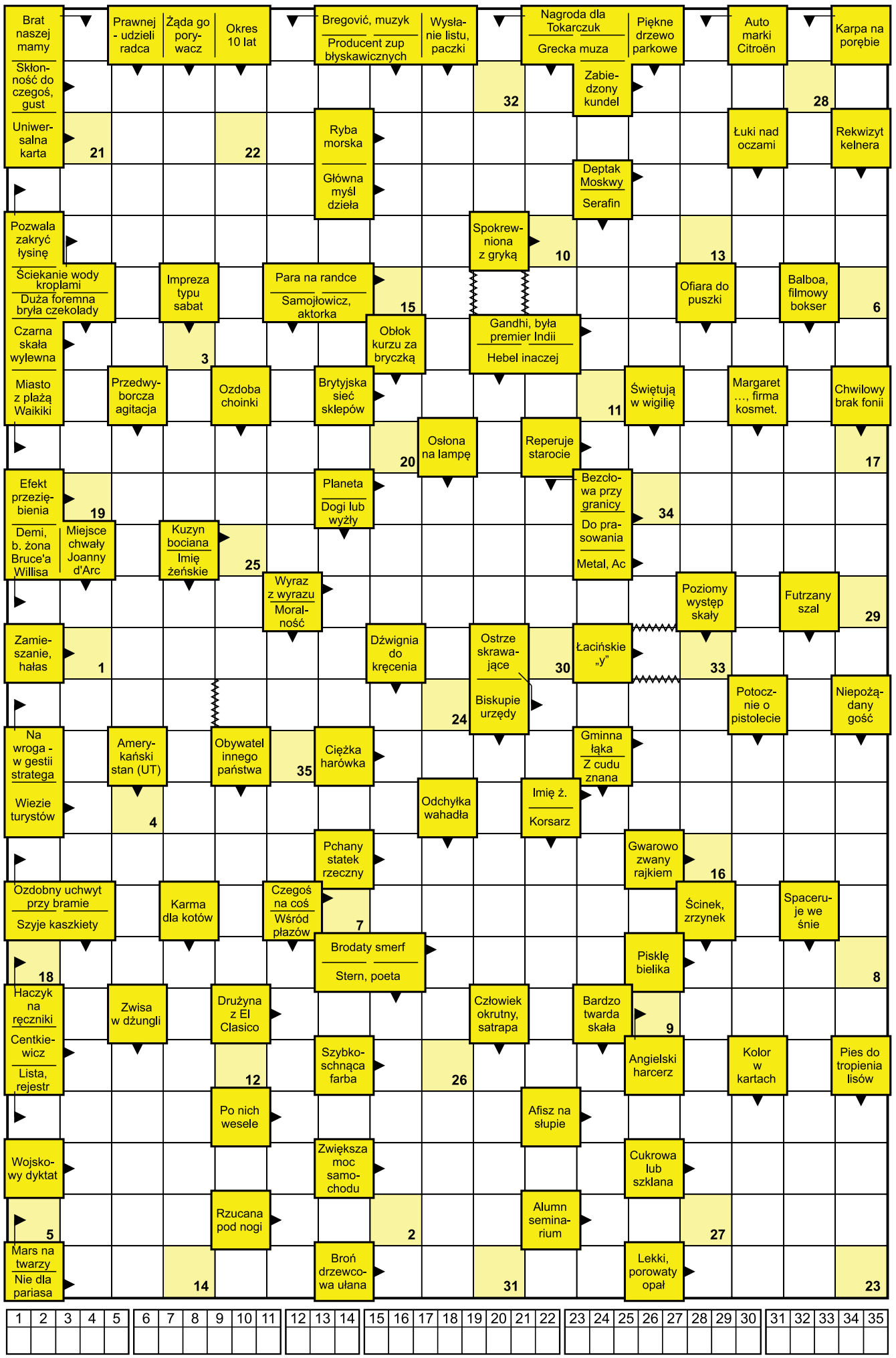

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Drogi Baranie, w tym tygodniu będziesz skupiony nie tylko na finansach, ale także na swoich bliskich oraz na rodzinie, to dobry czas, aby zaplanować spotkanie. W miłości możesz spodziewać się zmian zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, wszystko będzie zależało od Ciebie, nie blokuj się tylko otwórz się na uczucia.

BYK 21.04 – 20.05
Tydzień dla Ciebie Byku, będzie korzystny. Pojawią się nowe możliwości przede wszystkim w uczuciach. Będziesz odbierany pozytywnie przez otoczenie. W miłości nastąpi transformacja, odżyją uczucia. Samotne Byki mają ogromną szansę poznać kogoś wyjątkowego, więc zapowiada się bardzo optymistycznie.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Bliźniaku, w tym tygodniu poczujesz przypływ energii, wszystko dla Ciebie będzie możliwe. Będziesz miał siłę do działania, wykorzystaj to. W miłości poczujesz rozkwit i spełnienie. Samotne Bliźniaki, będą miały szansę poznać miłość swojego życia.

RAK 22.06 – 22.07
Drogi Raku, coraz bardziej szczęście wkrada się do Twojego życia. Nieważne co zrobisz i jak zrobisz, efekty będą pomyślne. W miłości niesamowite chwile, których tak szybko nie zapomnisz. Samotne Raki mogą poznać miłość z przeznaczenia, więc nie siedź w domu!

LEW 23.07 – 22.08
W tym tygodniu drogi Lwie będziesz się zmagał z niewielkimi problemami, które mogą Ciebie przez chwilę osłabić, ale spokojnie, dzielnie sobie poradzisz. W miłości możesz za wiele oczekiwać od partnera i nieco dominować, co może spowodować lekkie wycofanie. Samotne Lwy będą poszukiwały miłości, ale uważajcie, bo może miłość jest w zasięgu ręki.

PANNA 23.08 – 22.09
Droga Panno, w tym tygodniu wszystko załatwisz szybko z pozytywnym efektem. Będziesz miała mnóstwo pomysłów. Czeka Cię również miły wyjazd. W miłości może się wkraść monotonia, nie dopuść do tego. Samotne panny nieoczekiwanie spotkają osobę z przeszłości.

WAGA 23.09 – 22.10
W tym tygodniu będziesz pełna energii, gotowa do działania i podejmowania decyzji. Pod koniec tygodnia czeka Cię niespodzianka. W miłości małe niedomówienia, ale nie przejmuj się, rozmowa z partnerem sprawi, że wszystko wróci do równowagi. Samotne wagi, niestety muszą zachować cierpliwość.

SKORPION 23.10 – 21.11
Ten tydzień dla Ciebie będzie w miarę spokojny. Po ostatnich wydarzeniach czekają Cię pozytywne zmiany, lecz nie reaguj gwałtownie, tylko przyjmij je ze spokojem i działaj. W miłości czeka Cię transformacja i poczujesz bliskość partnera. Samotne Skorpiony muszą wyjść ze skorupy.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Tydzień drogi Strzelcu zaliczysz do udanych, nic ani nikt nie wyprowadzi Cię z równowagi. Pod koniec tygodnia możliwe spotkanie z bliskimi. W miłości poczujesz się szczęśliwy i spełniony. Samotne Strzelce mają szansę spotkać wspaniałego partnera.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
W tym tygodniu czekają Cię zmiany i transformacje w każdej dziedzinie życia, więc nie bądź uparty tylko je zaakceptuj. W miłości rozkwit i odświeżenie uczuć. Samotne Koziorożce w końcu mają szansę poznać przyszłego partnera.

WODNIK 20.01 – 18.02
Ten tydzień drogi Wodniku przyniesie Ci sporo możliwości, więc nie wątp, tylko wykorzystaj szansę a nie pożałujesz. Zaskocz mile partnera. Do samotnych Wodników uśmiechnie się szczęście i będą mieli szansę poznać wyjątkową osobę.

RYBY 19.02 – 20.03
Droga Rybo, w tym tygodniu czekają na Ciebie przyjemne wydarzenia: wyjazd oraz spotkanie z dawno niewidzianą osobą. Również odkryjesz w sobie nowe talenty. W miłości romantyczne chwile, dużo czasu spędzicie razem. Samotne Ryby mogą liczyć na randkę w drugiej połowie tygodnia.

opracował Krzysztof Zgadzaj • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Ojciec przegląda dzienniczek szkolny Jasia:

– Co to, znowu jedynka z historii?

– Niestety, historia lubi się powtarzać...

Policjanci zostali wezwani na miejsce zdarzenia oglądają ciało kobiety w wieku mocno zaawansowanym.

Ciało znajduje się w ubikacji – z głową w sedesie przytrzaśniętą deską klozetową. Policjanci postanawiają przesłuchać gospodarza domu na okoliczność zdarzenia.

– Czy znał pan poszkodowaną?

– Tak, to moja teściowa.

– Zdzichu, sprawa jasna, pisz! Przyczyna zgonu: śmiertelne zatrucie domestosem w trakcie czyszczenia toalety.

Podczas burzy śnieżnej w górach zagubiony turysta dostrzega mały drewniany domek. Podchodzi i puka do drzwi.

– Jest tam kto?

– Tak – odpowiada małe dziecko.

– A czy jest twój tatuś?

– Nie, wyszedł, zanim ja wszedłem.

– A mama?

– Nie, wyszła, kiedy wszedł tatuś.

– Dziwna z was rodzina! Nigdy nie jesteście razem?

– Owszem, ale nie tutaj, proszę pana. Tu jest ubikacja!

eprasa.pl 2fe5792626

Co jeszcze mam dla Ciebie zrobić?

ks. Łukasz Libowski przedstawia

Barok w najczystszej postaci!

Od jakiegoś już czasu towarzyszy mi w moim kroczeniu przez tę szczęsną-nieszczęsną rzeczywistość, którą nazywamy życiem, obraz Giovanniego Antoniego Gallego (urodził się przed 16 stycznia 1585 r. [to data jego chrztu], zmarł natomiast w r. 1652), włoskiego artysty doby baroku. Ponieważ dzieło to przedstawia zmartwychwstałego Chrystusa – dokładnie zaś, zgodnie ze swym tytułem, Chrystusa zmartwychwstałego, który pokazuje swoje rany – obecny czas, tj. – jak stanowi kalendarz liturgiczny – oktawa Wielkiej Nocy, idealnie nadaje się do tego, żeby przy onym płótnie się zatrzymać i chociaż przez chwilę nim się zająć. Tzn. żeby przynajmniej powierzchownie je przeanalizować i, co ważniejsze, żeby poddać się jego, jak bym to ujął, mocy budującej, a zatem oddziaływaniu, za pomocą którego niejako pcha on człeka w jego rozwoju – rozwoju możliwie szeroko pojętym – naprzód.

Widzimy na malowidle Gallego frontalnie do nas przedstawionego Chrystusa; widzimy go trochę więcej niż w połowie jego postaci. Stoi Chrystus w wykroku, tak, iż zdaje się, jakby szedł w naszą stronę, prosto ku nam, prosto na nas. Wyłania się on tu przed nami z ciemności. Głęboka to ciemność, czarna to ciemność; niczego nie można w niej zobaczyć. I ciemność to – dlatego, że niczego w niej nie widać – rzekłbym, dość nieokreślona: może ona osłaniać jakiekolwiek, może skrywać ona każde wnętrze; a nie tylko przecież wnętrze! Z tą głęboką, nieprzeniknioną ciemnością kontrastuje ukazany na jej tle biały, jaśniejący Chrystus. Jest nagi. Jego biodra i dolną połowę jego torsu oplata obszerna, zdobnie udrapowana, śnieżna tkanina, materiał jakiś – o czym można się przekonać, przyglądając się jego fakturze – szlachetny. Na prawy bok Chrystusa i na jego twarz pada światło. Bije ono ze źródła, które dla nas jest niewidoczne. Lewa strona Chrystusa – stopniowo: coraz to bardziej i bardziej – niknie w cieniu. Całość sprawia wrażenie cokolwiek teatralnej. Jest to kompozycja przemyślana i dopracowana, kompozycja – jak w przedstawieniu Zeffirellego – zachwycająca. Ot, barok w najczystszej postaci!

Co robi Chrystus, którego oglądamy? Wiemy, bo głosi to tytuł dzieła, a i widzimy to wyraźnie: pokazuje swoje rany. Otwiera, rozchyla ranę w swoim boku: palcami wskazującym i serdecznym lewej ręki uciska skórę tuż ponad rozcięciem, a skórę spod rozcięcia, kciukiem i palcem wskazującym prawej dłoni uchwyciwszy jej fałdę, odciąga dół. Jako że Galli wymalował na swoim płótnie Chrystusa wykonującego taki, a nie inny gest, kontemplujący obraz widzi nie tylko przebity bok Chrystusa, ale także rany w gwoździmi przy krzyżowaniu przeszytych jego dłoniach. A do tego wszystkiego dochodzi jeszcze ów zagadkowy wyraz oblicza Chrystusa:to skoncentrowanie jego oczu, lekko rozwarte wargi i zmarszczone jego czoło – całą zresztą głowę jakoś tak niespokojnie przechyla Chrystus nieco w prawo, wychylając ją przy tym nieco też w przód. Jest to – jak dla mnie – oblicze pytające, a może nawet i oblicze zdumione.

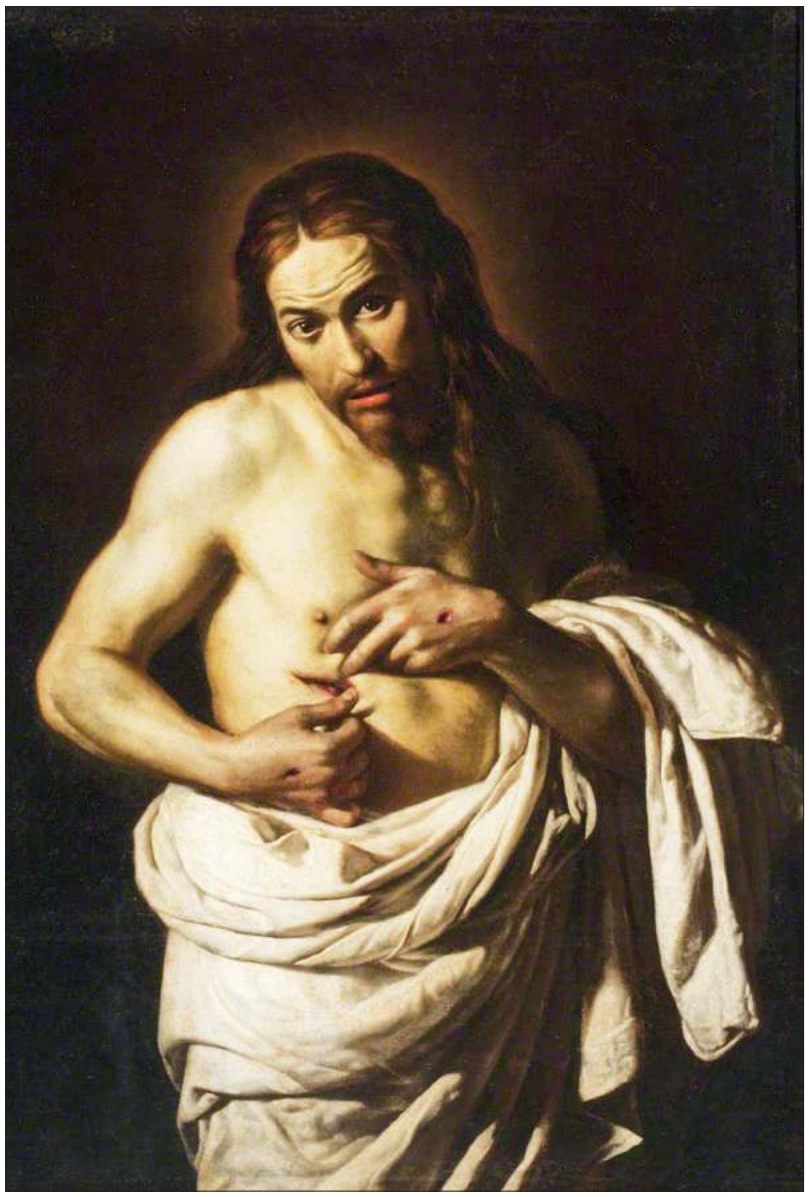

Giovanni Antonio Galli (1585[?]–1652), Chrystus pokazujący swoje rany, 1625–1635, olej na płótnie, 132.3 x 97.8 cm, Perth Museum and Art Gallery, Szkocja, Wielka Brytania.

Nie jest miłość obojętna

Niewątpliwie zilustrował Galli swoim obrazem dobrze, myślę, znaną historię ewangelijną, przedłożoną nam przez św. Jana – historię niewiernego Tomasza. Przy czym wybrał sobie Galli do przedstawienia jeden, dość osobliwy – a dla tej osobliwości intrygujący bardzo – moment tej historii i jednego tylko, tego najważniejszego tej historii bohatera.

Oto zmartwychwstały Chrystus przybywa do, jak podaje tradycja, wieczernika, w którym odcięci od świata siedzą apostołowie. Możemy sobie wyobrazić, że targają nimi sprzeczne uczucia. Nie mają pojęcia, co w związku z zaszłymi w ostatnim czasie wypadkami sądzić. Nie przychodzi im do głów, co robić. Z jednej strony boją się Żydów, którzy doprowadzili do skazania i haniebnego ukrzyżowania ich mistrza, z drugiej strony – są podekscytowani, podnieceni, bo wiedzą już, że śmierć nie była ostatnim słowem ich nauczyciela, ponieważ widzieli go żywego. Wszak przed ośmioma dniami, mimo zakluczonych drzwi, gościł u nich. Stanął pomiędzy nimi, a pozdrowiwszy ich słowami „Pokój wam!", pokazał im, ku wielkiej ich radości, swój przebity bok i rany na rękach. A potem posłał ich do ludzi, dając im władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów. Lecz nie było wówczas pośród apostołów Tomasza. Co prawda opowiedzieli mu oni o wizycie w wieczerniku Jezusa, ale nie dał ich słowom wiary. Rzekł bowiem w odpowiedzi na ich relację: „Jeżeli na rękach […] [Jezusa] nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę".

Teraz więc jest Jezus w wieczerniku u apostołów raz drugi. Dosłownie przed momentem – znów cudownie, bo drzwi są zamknięte – tu się pojawił. A przywitawszy uczniów słowami „Pokój wam!", zwrócił się do Tomasza, którego tydzień wcześniej nie zastał, mówiąc doń: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż [ją] do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym!" W tej właśnie chwili widzimy Chrystusa na obrazie Gallego. Dopiero co skończył mówić, ledwie wyrzekł ostatnią zgłoskę ostatniego słowa wypowiadanego przez się zdania – może dźwięk tej zgłoski jeszcze wybrzmiewa w pomieszczeniu, w którym Jezus się znajduje; i oto czeka teraz on, zmartwychwstały, na odpowiedź Tomaszową. Czeka niespokojnie, niecierpliwie. Czeka nie tak chyba, jakbyśmy się tego po Bogu spodziewali. Nie, nie czeka tu Chrystus na odpowiedź Tomasza niewzruszenie. Bo też miłość nie może czekać niewzruszenie. Nie może czekać niewzruszenie na to, czy zostanie przyjęta czy odrzucona: jej przecież zależy na tym, by być przyjętą. Nie jest miłość obojętna; nie jest miłości wszystko jedno.

Odpowiedź tu zaraz padnie. Może być, że spływa już ona z serca Tomasza na jego usta. Doskonale znamy tę odpowiedź. Przepiękna ona: „Ὁ κύριός μου καὶ ὁ θεός μου" [Ho kýriós mu kaí ho theós mu], „Dominus meus et Deus meus", „Pan mój i Bóg mój". Być może jest to najpiękniejsza z odpowiedzi, jakie człowiek kiedykolwiek dał Bogu. Być może jest to ta jedyna odpowiedź, jaką człowiek winien dać Bogu. Być może jest to ta jedna odpowiedź, jakiej Bóg od człowieka oczekuje.

Czy takie spotkanie z Chrystusem zmartwychwstałym, jak to Tomaszowe, w moim życiu już się wydarzyło? Takie przynoszą nam zapytanie Jan ewangelista i Giovanni Antonio Galli. Jeśli nie, to kiedy ono się wydarzy? Czy chcę takiego spotkania? Spotkania, w którym dokonuje się wszystko? W którym opowiadam się za Bogiem albo przeciwko Bogu? W który mówię Bogu, kim dla mnie jest? A jeśli takie spotkanie już mam za sobą, to czy je pamiętam? Czy nim żyję? Jaką dałem wtedy Bogu odpowiedź?

Pokazywać sobie wzajem rany

Na scenę, jaką podają nam do przemyślenia i do przemodlenia, obydwaj, święty Jan oraz Gianantonio Galli – pierwszy scenę te buduje przed nami na pomocą słów, drugi zaś za pomocą linii i barwnych plam – daje się – swoją drogą – spojrzeć z innej jeszcze strony. Można w niej mianowicie widzieć miłość poświadczającą swoją własną tożsamość, a więc poświadczającą, że jest ona właśnie miłością. Ciekawe – zauważmy przy okazji – że miłość ciągle musi okazywać, czym jest, żeby człowieka do siebie przekonać i dla siebie go pozyskać, podczas kiedy wiele innych „zjawisk" wcale tego robić nie musi, podczas kiedy od innych fenomenów człowiek owego samopotwierdzenia się ich nie wymaga. Ciągle jakby musi miłość udowadniać, że jest autentyczna, prawdziwa, szczera. W przeciwnym bowiem razie nie zazna spełnienia, zostanie odprawiona. A tego bardzo ona nie chce. Więc poddaje się barbarzyńskiemu prawu, temu niesprawiedliwemu wymogowi. Jaki czyni mu zadość? Otóż pokazuje swoje rany.

To jest niesamowite! Mnie przynajmniej przyprawia to o dreszcze. Miłość, aby udowodnić, że jest miłością, odsłania ślady po cierpieniu, jakiego doświadczyła, jakie zniosła – ślady, które w normalnym trybie skrywa, zasłania. Miłość potwierdza swoją tożsamość, ujawniając to, co pozostało jej po ofierze, jaką złożyła, często wielkiej i skrajnie bolesnej ofierze. Miłość nie krzyczy o swojej ofierze, lecz w ciszy, pokornie pokazuje po niej rany – rany albo zabliźnione, wygojone, albo jeszcze i niezaleczone, żywe. Choć kiedy te rany objawia, cała jest poruszona, przejęta. Bo chce być uczoną, ucałowaną, ukochaną; bo chce być odwzajemnioną. Miłość, jakby mówi do tego, kogo chce do siebie przekonać, sobie zjednać: „Dotknij moich rany. One mówią wszystko. Słów tu nie potrzeba. Dotnij moich ran i uwierz, że cię kocham, że jesteś kochany". To wszystko, co miłość może. Więcej zrobić już nie potrafi. Odsłaniając swoje rany, mówi ona: „Co jeszcze mam dla ciebie zrobić? Nic ponad to zrobić już nie umiem. Niczego więcej zrobić już nie da rady. Teraz ruch należy do ciebie. Teraz od ciebie wszystko zależy".

Taką miłość – Chrystusa – widzimy na płótnie Gallego i w historii z niewiernym Tomaszem. Jak się z nią obejdziemy? Jak z nią postąpimy?

Ta miłość jest zarazem dla nas wskazówką. Podpowiada nam, jak mamy sobie miłość objawiać nawzajem. Sposób jest jeden, jedna tylko jest droga – oj, niebezpieczna i ryzykowna: pokazywać sobie wzajem rany…

eprasa.pl 2fe5792626

100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH

Koszmarny pożar w Łęgu. Osiemdziesiąt osób straciło dach nad głową, jedna osoba nie żyje

Plaga pożarów na Raciborszczyźnie i tragiczna śmierć żony skarbnika, wizyta generała Henri Le Ronda i przegląd wojsk włoskich na raciborskim rynku, odnalezienie w rzece skradzionej przed laty złotej monstrancji oraz seria zuchwałych kradzieży, których ofiarą padli oberżyści i notariusze z Raciborza - to tylko część spraw, które opisywano na łamach „Nowin Raciborskich" równo sto lat temu. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie do Raciborza i okolic 1920 r.

Wojtek Żołneczko

RACIBÓRZ • 14 kwietnia 1920 r.

Głosować za Polską...

... powinien każdy Ślązak. Nie tylko jako Polak, lecz też jako katolik*. Do tego jest każdy w sumieniu zobowiązany, bo katolik powinien trzymać z katolikami. Niemcy są po większej części protestanckie, i tylko jedna część jest katolicka. Rząd był i jest protestancki, a teraz socyalistyczny bez religii. Od dawien dawna katolicy byli w Niemczech prześladowani i dręczeni (...) Nie wszyscy w Polsce są dobrymi katolikami, lecz kraj i naród polski ma charakter na wskroś katolicki. Ale jak Polacy nie będą w połączeniu z Niemcami i Moskalami, to będzie jeszcze mniej innowierców i ludzi bez wyznania. Można też być pewnym, że w Sejmie Polskim w Warszawie większa część posłów będzie głosowała za tem, aby dla dzieci katolickich zaprowadzono w użytku szkolnym tylko książki i gazety polskie w duchu katolickim (...) Jeżeli Śląsk zostanie przy Niemczech, to się te sprawy nie polepszą, lecz pogorszą. Za 100 lat Śląsk byłby zniemczony i zlutrzony**.

Podpisano: Ksiądz Radziejewski

Święconka

Racibórz. Po raz pierwszy obchodziło tutejsze Towarzystwo samodzielnych kupców w niedzielę rocznicę swego założenia, połączoną ze staropolską święconką. O godz. 9 odbyło się na intencyę Towarzystwa w starowiejskim kościele uroczyste nabożeństwo, podczas którego chór parafialny pod kierownictwem p. Wieczorka wykonał śpiewy. Po nabożeństwie zebrali się członkowie Towarzystwa ze swojemi rodzinami w Strzesze, gdzie po poświęceniu potraw przez kapłana odbyła się tradycyjna święconka, przeplatana śpiewami i przemowami wesołej i poważnej treści, wśród których gromkie oklaski wywołała przemowa jednego z członków, wiernego syna górnośląskiej ziemi, o łączności z polska Macierzą.

> **„Chcąc ratować kasę obu towarzystw, wskoczyła w płomienie, które straszne zadały jej rany"**

Plaga pożarów

Z Raciborskiego. W niedziele po południu około godz. 1/ 34 nawiedził straszny pożar osadę Łęg w pow. raciborskim. Ogień powstał w niewytłumaczony sposób w zagrodzie Kałusa, a silny wicher rozniósł iskry na sąsiednie chałupy. Ofiarą płomieni padło 17 gospodarstw i spora ilość bydła i trzody chlewnej. Około 80 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Pogorzelcy byli tylko bardzo nisko zabezpieczeni, to też ponoszą wielkie straty, niektórzy wprost do kija żebraczego doprowadzeni. Zgorzały zagrody: Józefa Zagolli II, Józefa Zagolli I, Ant. Kalusa, Jana Zagolli, Niemca, Mracznego, Rzodkiego, Zurka, Stuki, Kocura, Lepiorza, Jureckiego, Zebrali, Komarka, Kołodzieja i Mracznego. Żona Józ. Zagolli I odniosła ciężkie obrażenia, wskutek których zmarła w lazarecie raciborskim, dokąd ją odwieziono. Poparzenia jej pochodziły stąd, iż mąż jej był skarbnikiem w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim i w Kółku rolniczem. Chcąc więc ratować kasę obu towarzystw, wskoczyła w płomienie, które straszne zadały jej rany (...)

Łęg jest wioską ubogą nad samą Odrą leżącą - nawiedzaną prawie każdorocznie przez wylewy. Chaty były kryte słomą (...)

W piątek po południu zgorzały w Raciborskiej Kuźni posiadłości garbarza Pleschki i Szendzielorza. Cztery rodziny pozostały bez dachu.

Wreszcie w Kornicy zgorzała w niedzielę po południu posiadłość przewodniczącego gminy Wyciska.

Pomoc dla pogorzelców

Na pogorzelców w Łęgu złożyła redakcya „Nowin Raciborskich" 20 marek. O dalsze datki w imię nieszczęśliwych prosimy gorąco. Zwracamy uwagę także na odezwę Czerwonego Krzyża.

Z funduszu dla głodnych pozostało jeszcze w rękach redakcyi „Nowin Raciborskich" 191 marek i 50 fenigów. Ponieważ odnośny Komitet główny już się rozwiązał, a straszne nieszczęście nawiedziło ubogą wioskę Łęg, przeto sądzimy, iż postąpimy w myśl ofiarodawców, przeznaczając powyższą sumę na nieszczęśliwych pogorzelców w Łęgu, o ile szanowni ofiarodawcy przeciwko temu do 20 bm. u nas się nie oświadczą.

** Mowa o głosowaniu w plebiscycie narodowościowym, którego wyniki miały zadecydować o przynależności państwowej Górnego Śląska. Plebiscyt przeprowadzono 20 marca 1921 r. Poprzedziła go intensywna kampania zwolenników niemieckiej i polskiej przynależności państwowej. Ostateczny podział Górnego Śląska różnił się od wyników plebiscytu, co było efektem zwycięskiego dla Polski III powstania śląskiego.*

*** To jest przekonwertowany na luteranizm (wyznanie protestanckie popularne w Niemczech).*

RACIBÓRZ • 16 kwietnia 1920 r.

Wizyta generała w Raciborzu

We wtorek po południu o godz. 4 1/2 przybył prezydent Komisyi Koalicyjnej, generał Le Rond, automobilem ze strony Rybnika do Raciborza. Na rynku ustawione było wojsko włoskie*. Po odbytym przeglądzie wojsk powitały prezydenta komisyi władze miejskie z burmistrzem Westramem na czele, do których generał wygłosił dłuższą przemowę.

Złota monstrancja w rzece

Krawarz niem. w Raciborskiem. Pewien żołnierz idąc brzegami Opawicy ujrzał w nurtach rzeki coś błyszczącego. Wszedł do wody i wyciągnął monstrancyę złotą; odniósł ją do sołtysa, który poczynił dalsze poszukiwania na tem samem miejscu i znaleziono jeszcze złote cyboryum pochodzące z kradzieży sprzed kilku laty w katolickim kościele w Krawarzu. Monstrancya i puszka były mocno pogięte nadwyrężone.

Jak ślusarz został bandytą

Bełk w Rybnickiem. Ślusarz Michał Dzida z Pszczyny sprzykrzył sobie ślusarstwo i puścił się na rabunek. Włamał się do domu gospodarza Klemensa Zenki w Bełku i pod grozą rewolweru zażądał pieniędzy i jadła. Podczas kiedy opryszek zabawiał się w bandytę, doniósł ktoś żandarmeryi, która go przycapiła i dostawiła do aresztu gminnego. Dzida atoli wydarł się z kozy i czmychnął.

** Mowa o generale francuskim Henrim Le Rondzie, członku Komisji do Spraw Polskich na konferencji pokojowej w Paryżu, która wieńczyła I wojnę światową. W latach 1920 – 1922 gen. Le Rond był przewodniczącym Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku - organu utworzonego przez zwycięskie państwa ententy (m.in. Francja, Anglia, Włochy), który sprawował władzę na Górnym Śląsku aż do podziału jego terytorium pomiędzy Niemcy i Polskę. Władza komisji opierała się na wojskach ententy, które sprowadzono na Śląsk. W Raciborzu stacjonowały wojska włoskie, w Rybniku wojska francuskie.*

RACIBÓRZ • 19 kwietnia 1920 r.

Ospa w Raciborzu i darmowe szczepienia

Racibórz. Miejscowa władza policyjna ogłasza, iż w Raciborzu zaszło 13 wypadków choroby na ospę, co jednak nie daje powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia ludności. Mimo to zaleca się jako skuteczny środek szczepienie ospy, co każdy lekarz uskutecznia. Niezamożnym rodzinom szczepi ospę bezpłatnie lekarz powiatowy przy ul. Panieńskiej 12.

Seria kradzieży w Raciborzu

W nocy na piątek grasowała w Raciborzu szajka złodziejska. W spółce oberżystów obok starego ewangelickiego kościoła w Panieńskiej ulicy zburzyli częściowo mur naokoło drzwi żelaznych i dostali się do magazynu, skąd zabrali za około 4000 marek najprzedniejszego koniaku i innych towarów.

Z biura notaryusza Breuera skradli maszynę do pisania, przedmiot dziś bardzo wartościowy, a w biurze notaryusza Lufta otworzyli przemocą szafę do pieniędzy, wmurowaną w ścianie i skradli z niej około 6000 marek.

eprasa.pl 2fe5792626

MOTORYZACJA

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie, I p., Racibórz, ul. Pracy. W pobliżu apteka, markety spożywcze, sklepy osiedlowe, fryzjer, przychodnia lekarska, kort tenisowy, miejsca parkingowe. Cena 173.000 zł (do negocjacji). Tel. 601-495-893.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Mieszkania 70 m kw., IV p., komfortowo umeblowane, klimatyzacja, cena 1 800 zł, Racibórz, Bosacka, 502-139-302.

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w centrum Raciborza, I p., tel. 695-638-650, 32-415-16-45.

• Wynajmę mieszkanie po remoncie, 47 m kw., 2 pokoje z kuchnią, IV piętro, centrum (obok TESCO) tel. kontaktowy 507-520-063.

• Do wynajęcia kawalerka 36 m kw., ul. Katowicka w Raciborzu, 502-288-081.

PRACA

DAM PRACĘ

• AAP Euro Labora SP.J. (numer certyfikatu 14601) poszukuje pracowników w branży budowlanej metalowej spawalniczej motoryzacyjnej do pracy w Austrii i Niemczech. Tylko sprawdzone oferty! Zadzwoń do nas! 32-417-20-56; praca@euro-labora.com.

• Zatrudnimy do prac ogólnobudowlanych na terenie Niemiec i Polski. Praca legalna. Tel. 727-686-699, zw12.78@wp.pl.

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

TRANSPORT

• Usługi transportowe w kraju i zagranicą. Przeprowadzki, wnoszenie sprzętu AGD, materiałów budowlanych itp., 609-422-555, 783-662-555.

USŁUGI

• Rolety. Sprzedaż i montaż rolet. Producent. Tel. 505-360-310.

USŁUGI REM.-BUD.

• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien, 514-666-992.

• Wykończenia wnętrz, remonty: sufity systemowe, ściany, zabudowy z gk., gładzie gispowe, malowanie, kafelkowanie, panele, 886-945-340.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, elewacje, malowanie-tynkowanie kompresorem, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia cykliniarek, 691-539-589, www.parkiety-racibórz.pl.

• Cykliniarki bezpyłowe do parkietów i schodów – wypożyczalnia Firma As-Drew, 691-539-589.

• Klaus remonty mieszkań i domów: docieplania, malowanie, panele. Budowa domów od A do Z, 690-693-052.

• Ocieplenia budynków i dachów, malowanie elewacji. Realizacja inwestycji z dotacji. Wolne terminy, www.remontyefekt.pl, tel. 502-973-310.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kućmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

ZAKAŹNE

• Lek. med. Anna Kusaj-Potysz specjalista chorób zakaźnych (choroby wątroby, borelioza), Racibórz, Piastowska 29. Rejestracja: 517-538-606.

MEDYCYNA NATURALNA

• Gabinet bioenergoterapii: schorzenia kręgosłupa i narządów ruchu, stany bólowe, choroby wewnętrzne, Racibórz, Mickiewicza 18, 32-755-21-31.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ
- **Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o. ul. Zborowa 4**
  czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00
  Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

WODZISŁAW ŚL.
- **PUT „WW", ul. Rynek 11,**
  czynne: pn. – pt. 9.00 – 17.30,
  sob. 9.00 – 13.00
  Tel. 32 455 55 00

RYBNIK
- **Księgarnia „SOWA", ul. Sobieskiego 24,**
  Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl
RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł
- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł!

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Zborowa 4, Tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Dziennikarze:
Adrian Czarnota, a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Maciej Kozina, m.kozina@nowiny.pl, 662 027 179
Wojciech Żołneczko, w.zolneczko@nowiny.pl, 662 056 265
Dawid Machecki, d.machecki@nowiny.pl, 662 074 637

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Kodeks Dobrych Praktyk Wydawców Prasy
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 2fe5792626

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA **Nowoczesna**

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- **ul. Podwale 5**, parter, 47,64 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- **ul. Pracy 21**, I piętro, 76,34 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, I piętro, 265,60 m²
- **ul. Żółkiewskiego 22**, parter, 358,38 m² + kondygnacja minus 1
- – 283,75m²
- **Żółkiewskiego 22**, parter, 144,72m²
- **Opawska 3**, I piętro, 267,38m²

24h

RADIO EXPRESS RACIBÓRZ TAXI 32 415 30 60 32 415 34 44

32 415 30 60

32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:
✔ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
✔ zamawianie kursów na czas
✔ wynajem kierowców
✔ drobne zakupy

VISA V PAY MasterCard Maestro

Wynajem samochodu do ślubu

BENO 888 883 210 Gogolin, ul. Malińska 1 www.beno.auto.pl

Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

Pyszne.pl

restauracja BAKSZYSZ BraX'Ton

POLECAJĄ SIĘ NA WYWÓZKI

ZAMÓW NA PYSZNE.PL
LUB ZADZWOŃ

WWW.PYSZNE.PL/MENU/BAKSZYSZ

32 4181000

Fach Work Sp. z o.o. KRAZ23085

FachWork

PRACA W NIEMCZECH
dla FACHOWCÓW
Ze znajomością
budowlanego języka niemieckiego

- murarz
- cieśla szalunkowy/zbrojarz
- operator maszyn budowlanych
- pracownik ziemny/drogowy
- brukarz
- malarz
- ociepleniowiec
- elektryk

OFERUJEMY:

- niemiecką umowę
- atrakcyjne stawki budowlane
- gratis zakwaterowanie

Agencja Pracy Fach Work
42 – 600 Tarnowskie Góry
ul. Sienkiewicza 47b
Tel. +48 32 450 83 32
Mobil.+48 (0) 698 167 211
E– MAIL: info@fachwork.pl
www.fachwork.pl

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!

SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER

www.weiser.xo.pl
e–mail: romanweiser@wp.pl

47–400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32–415–59–73
tel. kom. 602–794–286, 696–012–587

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn–pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

eprasa.pl 2fe5792626

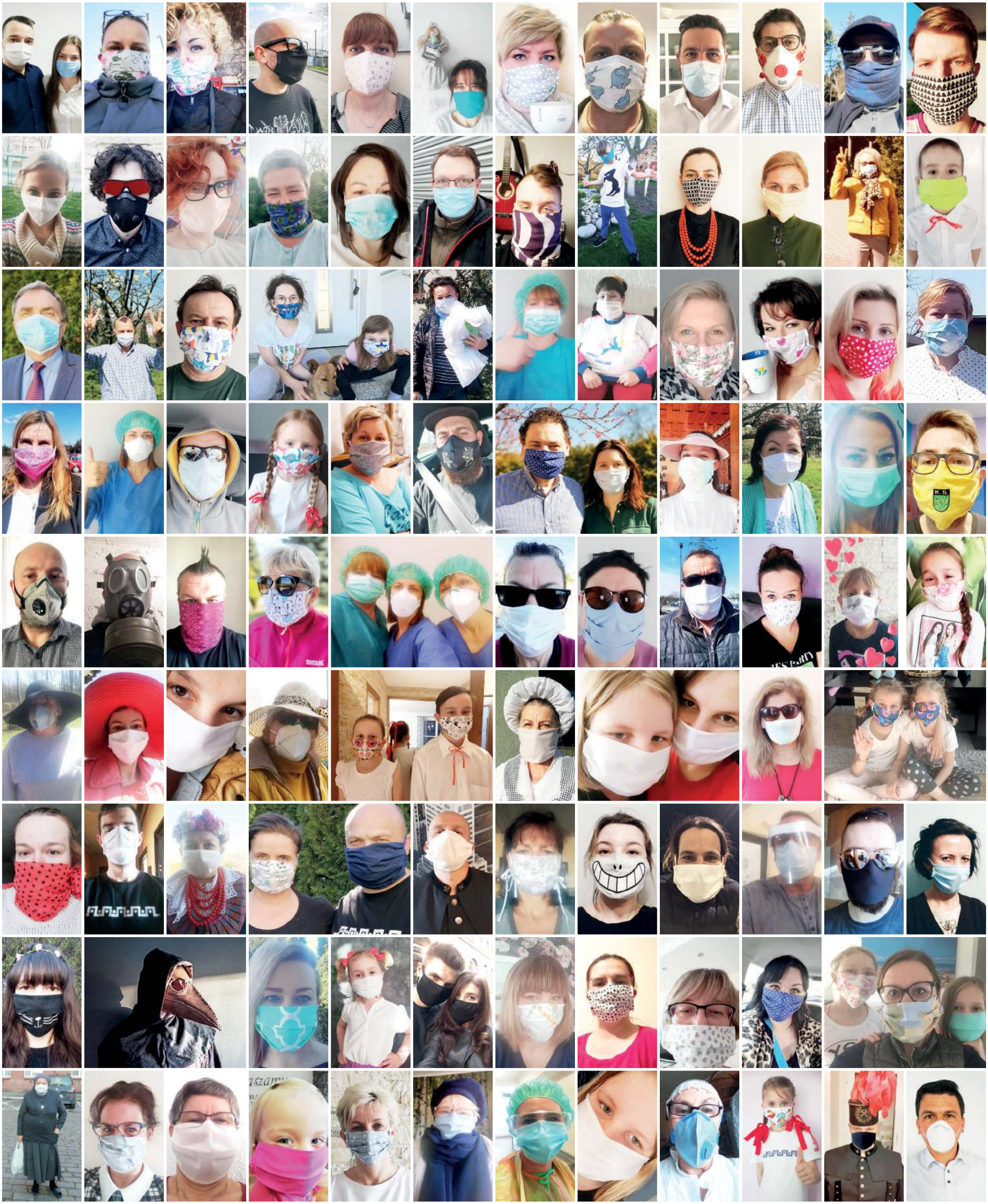

eprasa.pl 2fe5792626